

prestiz

magazyn trójmiejski

LEASING
NA JACHT
pisze Mateusz
Kusznierewicz

FLY BOARD
YOU CAN FLY!

AUTO
PREMIERA
MERCEDES S CLASS

ALEKSANDRA
KOBIELAK
SIŁA KOBIECOŚCI



THE
spa
AT
SHERATON
SOPOT

Zrób pierwszy ruch

Nie zwlekaj i już teraz zostań członkiem Sheraton Fitness Programmed by Core Performance

Dowiedz się więcej na www.sheratonsopotspa.pl lub zadzwoń 58 767 1900

Nowoczesny sprzęt
Zajęcia fitness
Trening Personalny
Dostęp do strefy saun i basenów
Zniżki na produkty oraz usługi
Vouchery dla znajomych

TIME TREND®

GRUPA ZIBI

www.timetrend.pl

Największy wybór zegarków w Polsce

GDAŃSK

CH MORENA
ul. Szuberta 102 A

GDYNIA

KLIF
Al. Zwycięstwa 256

GALERIA MADISON
ul. Rajska 10

GALERIA BAŁTYCKA
Al. Grunwaldzka 141

FASHION HOUSE
OUTLET CENTRE
Przywidzka 8





W

akacje mkną jak Pendolino - ani się człowiek obejrzał, a lato już szykuje się do odjazdu. Niebieskie niebo nie długo przesłonią chmury, zamiast żaru z nieba będzie lał się deszcz, liście spadną z drzew, a zielona trawa przestanie być zielona. Pod gabinetami psychoanalityków znów zrobi się tłoczno, wzrośnie sprzedaż i spoży-

cie alkoholu, a ludzie staną się jacyś tacy inni.

Niby jesteśmy coraz bardziej optymistycznie nastawieni do życia, niby to życie jest bardziej radosne, niby żyje nam się lepiej... Tylko skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Bo, proszę Pana, Polska to taki dziwny kraj - powiedział mi kiedyś pewien gentleman. I miał rację. Przykład pierwszy z brzegu - wspomniane na początku Pendolino. Cóż to był za feta?! Prezentacja tego cacka na stacji we Wrocławiu przypominała szopkę jak w Korei Północnej, gdzie faktycznie trawę się maluje na zielono przy ważnych uroczystościach. Pendolino samo jechać nie mogło, więc zostało na stację wciągnięte. Ludziska wiwatowali, politycy szczyrzyli się do kamer, sukces odtrąbiono! A jakże, musiał być jakiś dupochron skoro na to włoskie cudo wydano prawie 3 miliardy złotych. Tylko po co?

Już dziś wiadomo, że między bajki można włożyć 2,5. godzinny przejazd z Warszawy do Gdyni. Pendolino nie rozwinię prędkości, z której jest znany, bo... wykolei się na pierwszym zakręcie. Infrastruktura torowa nie jest przystosowana do tego typu pociągów i jeszcze długo nie będzie. W efekcie Pendolino będzie mknęło ze stolicy nad morze z prędkością taką, jak polskie pociągi ekspresowe... 20 lat temu! No, ale znając kolejową rzeczywistość, spece od marketingu w PKP znajdą jakiś sposób, aby przekuć to w sukces.

Na przykład taryfa biletowa „Powrót do przeszłości” - dwie stówki dasz, w Pendolino nad morze „gnasz”, dawne czasy sobie wspominasz... dalej już nie będą rymował, bo

mnie zaraz wyobraźnia poniesie. A propos... w tym Pendolino to pewnie łaźienki będą chociaż światowe... Ot, taka wartość dodana. Koniec pastwienia się nad tą inwestycją, równie udaną jak Dreamliner. Teraz będę się pastwił nad innym kolejowym paradoksem.

Otóż nie ma wątpliwości, że żyjemy w XXI wieku. Każdy stara się iść z czasem, postępowo i osiągnięciami. Nawet kolej. Promują więc wszystkie spółki PKP kupowanie biletów przez internet - oszczędzamy czas, nerwy i nie widzimy focha pani kasjerki. Tymczasem okazuje się, że bilet elektroniczny, okazany konduktorowi w telefonie lub na laptopie, honorowany jest tylko w pociągach spółki Intercity. Ale jak wsiadasz do pociągu spółki Przewozy Regionalne swój bilet elektroniczny... musisz mieć w formie papierowej! Jeśli o tym nie wiesz, to mandacik murowany. A rzadko się o tym wie, bo oczywiście nikt o tym nie informuje.

Żeby nie było, że Intercity jest takie idealne... System i-EC za pośrednictwem którego kupujemy bilety przez internet został wprowadzony 10 lat temu. To wystarczająco długi czas by system dopracować, wyciągnąć wnioski z błędów, zareagować na wnioski pasażerów. Spróbujcie zatem kupić przez internet na pociąg Intercity bilet rodzinny, bilet na przejazd z przesiadką, na przewóz roweru lub wózka dziecięcego, albo biletu dla kilku osób z różnymi zniżkami jednocześnie. Nie kupimy też biletu na przejazd trasą krótszą niż 50 km, ani na przejazd z zagranicy, system nie pozwoli nam nawet na samodzielne wybranie miejsca. Kwintesencja naszego narodowego „nie da się” w najczystszej postaci.

Ale za to na stronie intercity da się pogadać z Rafałem, wirtualnym zawiadowcą, który ludzkim głosem wita Cię i oferuje swoją pomoc pytając kokieteryjnie „od czego zaciemy?” Odpowiedź ma na każde pytanie, a jeśli już uda ci się go zagiąć to grzecznie zasugeruje skierowanie rozmowy na - nomen omen - inne tory. Tylko, czy dojedziemy nimi tam, gdzie chcemy i tak jak chcemy? W sumie... zawsze możemy pojechać autostradą, co to w rzeczywistości jest drogą ekspresową.

Jakub Jakubowski

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY

Magazyn Prestiż,
Al. Niepodległości 752/1A, 81 - 868, Sopot
e-mail: redakcja.trojmiasto@eprestiz.pl
www.magazynprestiz.com.pl

Redaktor naczelny: Jakub Jakubowski
Z-ca Redaktora Naczelnego:
Aleksandra Staruszkiewicz, tel.: 533 337 725
e-mail: staruszkiewicz@eprestiz.pl

Redakcja: Max Radke, Małgorzata Rakowicz,
Anna Kołęda, Agata Rudnik, Magdalena Majchrzak,
Matylda Promień, Małgorzata Arabska,
Marta Legieć, Agnieszka Polkowska
Dział foto: Marek Stiller, Paweł Kleineder,
Krzysztof Nowosielski, Choudhury Safwat Gani
Sekretarz redakcji: Jolanta Darul
Skład gazety: Maciej Jurkiewicz
www.produktart.com.pl
Dystrybucja: Paweł Bednarczyk

Wydawca: Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o.
ul. Dmowskiego 15/9, 80-243 Gdańsk

Reklama i Marketing:
Aleksandra Staruszkiewicz (szef), tel.: 533 337 725
Anna Irsa, tel.: 503 956 817,
Krzysztof Nowosielski, tel.: 533 200 779
Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

www.facebook.com/prestiz.trojmiasto
www.issuu.com/prestiz

SIT LESS. PLAY MORE.



Utknąłeś w codziennej rutynie? Spróbuj czegoś nowego. My oferujemy Ci wiele rozwiązań i zachęcamy, a Ty próbuj więcej, baw się więcej i korzystaj z życia. A meble niech staną się częścią tego procesu.

Nowa kolekcja już dostępna – przyjdź, zobacz i znajdź swój sposób na to, żeby siedzieć mniej i żyć intensywniej.



**NOWA
KOLEKCJA
NOWY
KATALOG**

NOWY ADRES Gdynia Redłowo ul. Legionów 112 (budynek Altus)
www.boconcept.pl tel. 667 500 100

BoConcept®
Urban Danish Design since 1952



Na okładce:
Aleksandra Kobiela
Fot. Dariusz Dyr



Finansowanie zakupu jachtów w Polsce - píše dla Prestiżu Mateusz Kuszniereicz **32**

nr. 07 (2013 r.)

www.magazynprestiz.com.pl

FELIETON

8 Za szklanego ekranu: Usta a la Kaczor Donald, Brzeźno a la Manhattan

WYDARZENIA

10 Golfowe święto w Sand Valley
11 Jubileuszowo w Hotelu Bryza, Cruising to jest to!
12 Porsche i golf, Gdynia pod żaglami
14 Super Mecz z łoży VIP
16 Sezon lotniczy otwarty, Samochód idealny, Tataż to sztuka

TEMAT Z OKŁADKI

18 Aleksandra Kobiela
- Siła kobiecości

LUdzie

24 Agnieszka Bona - wiatr we włosach, sól na ustach

PODRÓŻE

26 Zapomnij o Mozarcie

MOTORYZACJA

28 Premiera miesiąc - Mercedes S Class
30 Czym jeździć - Jeep Grand Cherokee Overland

ŻEGLARSTWO

32 Finansowanie zakupu jachtów w Polsce - píše dla Prestiżu Mateusz Kuszniereicz
34 Sunreef 80 Levante - prędkość i technologia

SPORT

36 Mistrzowie i ich następcy
37 You can fly!

DESIGN

38 Brand - Langier Design

39 Must have - fotel Archibald Poltrona Frau
40 Ikony designu - Jean Marie Massaud

TECHNO TRENDY

42 Kino domowe dla konesera

ZDROWIE I URODA

44 Wygrana bitwa o In Vitro
46 Dekolt wizytówką kobiety
47 Idealny biust

MODA

48 Paprocki & Brzozowski w Sopocie

KULINARIA

50 Osmańskie smaki
52 Kuchnia szefa kuchni: Tomasz Mrozik

KULTURA

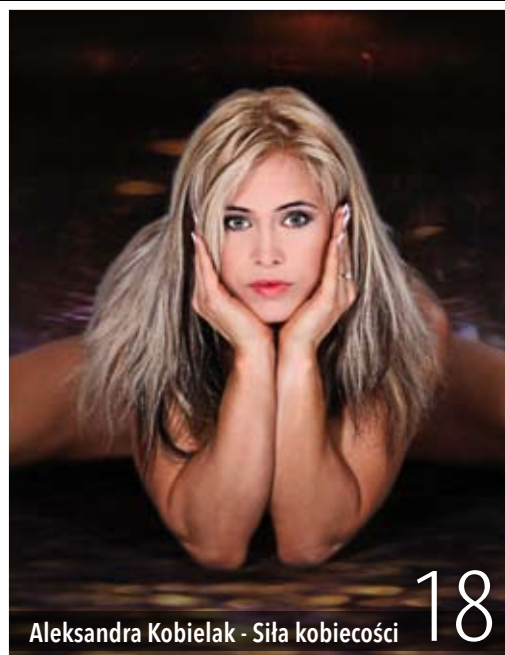
54 Prestiżowe imprezy, czyli subiektywny przegląd wydarzeń
56 Chłopi na otwarcie Teatru Muzycznego
57 Marcin Wyrostek dla mieszkańców Sopotu, Roll'n'rock w Operze Leśnej

BIZNES

58 Świadome finanse
60 Oblicza biznesu

KRONIKA PRESTIŻU

61 Super Mecz od strony VIP
62 Szampan i włoska kuchnia, OOG już w Sopocie, O jedzeniu w Sheratonie
63 Warsztaty i zabawa Pod Lipami, Wysoka Szpilka zaprasza, Degutis w nowej siedzibie
64 Lotos Polish Open w Sand Valley
65 Noble Bank i lokalny biznes, Paprocki & Brzozowski w Sopocie



Aleksandra Kobiela - Siła kobiecości **18**



Premiera miesiąca - Mercedes S Class **28**



You can fly! **37**



„W naszej klinice wykonacie Państwo wszystkie zabiegi związane ze zdrowiem jamy ustnej, estetyką uzębienia i pełnym przywróceniem funkcji żucia. Zespół specjalistów poprowadzi Państwa przez proces leczenia, dający w efekcie pełną satysfakcję i piękny uśmiech na co dzień.”



- Implantologia
- Planowanie leczenia 3D (tomografia)
- Stomatologia estetyczna
- Pełna rekonstrukcja zgryzu
- Chirurgia szczękowa
- Protetyka
- Ortodoncja
- Periodontologia
- Medycyna estetyczna
- Chirurgia plastyczna



Jesteśmy certyfikowanym ośrodkiem implantologicznym DENTSPLY Implants



Usta a la Kaczor Donald, Brzeźno a la Manhattan

Małgorzata Rakowicz

Dziennikarka, prezenter Panoramy TVP Gdańsk. Wieloletnia korespondentka Polskiej Agencji Prasowej i Agencji Reuters. Laureatka Ostrego Pióra, nagrody przyznawanej przez Business Centre Club.

Pojęcie „atrakcyjności” jest względne - to wiadomo do dawna. Choć od jakiegoś czasu ta względność wydaje mi się jeszcze bardziej względna. Bo jak ocenić atrakcyjność ust spreparowanych za pomocą botoksu lub kwasu, w taki sposób, który jeszcze en face, niech będzie, wyglądają może pociągająco (choć według innych nadają twarzy wyraz zdziwionej ryby), to już z profilu trudno mieć

skojarzenie inne, jak z Kaczorem Donaldem.

Przecież wśród tych, którzy aplikują kwas lub botoks są tacy, którzy robią to po mistrzowsku. A jednak widać, że na naszych polsko-warszawsko i niestety też już trójmiejskich salonach wzięcie mają ci, którzy wiedzą, gdzie jest interes - trzeba wmówić, że ten zaaplikowany nadmiar jest jak najbardziej trendy.

Czy na czasie jest też budowa wysokościowców? Temat wrócił w dyskusji za sprawą pomysłu zaaplikowania wieżowców w gdańskiej dzielnicy Brzeźno. I tu, to co dla jednych jest zniszczeniem, dla innych - na razie najgłośniejszym wybijają się tu urzędnicy (choć pewnie to nie oni, a władze miejskie w tej sprawie negocjujące z deweloperami/deweloperem prowadzą) - szansą na zwiększenie atrakcyjności.

Co ma być dla Brzeźna zwiększeniem jego atrakcyjności? Jak na

razie słychać tylko, że postawienie trzech wieżowców, z których będzie widok na morze. Trudno dowiedzieć się czegoś więcej, bo w tym przypadku komunikacja władz z mieszkańcami polega na wyłożeniu miejscowego planu. Do przedstawienia swoich racji zabrała się grupa obywatelska, która przekonuje, że tak wysoka zabudowa zaprzepaści szansę, aby Brzeźno mogło wrócić do klimatu letniego kurortu. Gdańskie Brzeźno - dzielnica obecnie zdewaluowana, zabudowana komunistycznymi blokami, z pozostałością gdzieniegdzie budynków, które mającą dawną świetność. Jaką szansę ma ta dzielnica, aby być atrakcyjną i interesującą? Taką, jak Letnica? Dolne Miasto? Mniejszą, czy większą?

Mamy już w Gdańsku za sobą omawianą nie raz formę społecznego dialogu: referendum - w sprawie kościoła na gdańskich Łostowicach. Wzięły w nim udział 352 osoby. Przeciwnicy wysokiej zabudowy w Brzeźnie zebrali 1960 podpisów na „nie”. Może referendum by zmobilizowało drugą stronę do przedstawienia argumentów „za”?

Bo tak, jak w przypadku mody w kosmetyce estetycznej, tak i w architekturze pojęcie tego, co atrakcyjne jest względne, bardzo względne. Problem w tym, że zarówno botoks, jak i kwas w jakichś dwa lata ustępują, a wieżowce nie.

Małgorzata Rakowicz



Goście są naszym najcenniejszym skarbem, dlatego My - gospodarze Goddingu czynimy wszystko, by zachwycić, rozmiłować, uzależnić... Nasza pasja widoczna jest w każdym szczególe. Stworzyliśmy miejsce, które podbija serca i koi dusze. Miejsce, gdzie czas płynie w magicznym rytmie. Miejsce, które jest rajem dla zmysłów. Miejsce, do którego zawsze się wraca. Każdego dnia otwierając dla Was drzwi Goddingu, otwieramy także nasze serca...



- imprezy integracyjne
- jubileusze firmowe
- wigilie firmowe
- spotkania biznesowe
- pikniki firmowe
- konferencje i bankiety
- pokazy live cooking
- wesela
- komunie
- inne okolicznościowe

Golfowe święto w Sand Valley

Florian Fritsch wygrał turniej LOTOS Polish Open - Międzynarodowe Otwarte Mistrzostwa Polski Mężczyzn w golfie, które rozegrane zostały na polu Sand Valley w Pasłęku. Niemiec potrzebował aż czterodółkowej dogrywki, aby wyprzedzić swojego rodaka Antona Kirsteina. Najlepszy z Polaków, Adrian Meronk zajął 18. miejsce.



Florian Fritsch



Paweł Olechnowicz, prezes Grupy Lotos i Jarosław Sroka, prezes PGA Polska

Losy turnieju rozstrzygnęły się na 17. dołku. Fritsch pierwszym uderzeniem postawił piłkę pod samą flagę i zakończył puttem z dwóch metrów. Z kolei Kirstein, po pierwszym uderzeniu, był dalej od flagi, rundę zakończył parą i ostatecznie musiał zadowolić się drugim miejscem. Na trzeciej pozycji uplasował się Holender Menno van Dijk. W finałowej rundzie wystąpiło trzech Polaków: Mateusz Gradecki, Adrian Meronk i Thomas Bosco - Cwiok. Najlepiej spisali się Meronk, który zajął 18. lokatę.

- Najbardziej cieszy mnie fakt, że młodzi Polacy udowodnili swoją wartość. Runda finałowa w takim turnieju to spore osiągnięcie. Sukcesem medialnym oraz organizacyjnym była pierwsza w historii golfa w Polsce transmisja telewizyjna. Liczymy, że z roku na rok ta piękna dyscyplina będzie cieszyć się w naszym kraju coraz większym zainteresowaniem - podkreślił Ambasador LOTOS Polish Open Mateusz Kusznierevicz.

Prawdziwym przedsmakiem sportowych emocji był Pro Am poprzedzający turniej główny. Zawodowcy wraz z amatorami rywalizowali w czteroosobowych zespołach. W rywalizacji wzięli udział m.in. Mateusz Kusznierevicz oraz znany z zamiłowania do golfa Mariusz Czerkawski. Pierwsze miejsce zajęła drużyna, której przewodził Richard Kind. W jej skład weszli amatorzy: Edward Słojkowski, Stefan Zieliński oraz Danuta Zielińska.

Wielkie emocje, ale i dobra zabawa towarzyszyły także turniejowi o Puchar Prezesa Grupy Lotos. Rywalizowało w nim 40 dwuosobowych drużyn, a zwycięstwo przypadło dr Ewie Kempisty - Zdebik

i Andrzejowi Reglińskiemu, którzy minimalnie okazali się lepsi od Małgorzaty Majewskiej i Dariusza Studzińskiego. Mateusz Kusznierevicz grający w parze z Krystyną Olechnowicz uplasowali się na piątym miejscu, a tuż za ich plecami finiszowali Zbigniew Reszka i Jakub Żelazny. W turnieju wzięło udział wielu innych, znakomitych pomorskich golfistów, jak np.: Bogdan i Ute Kisielewscy, Anna Rydzkowska, Oksana Wojtkiewicz, Wiesław Brandt, Roman Glebko i Andrzej Jeznach.

Rywalizacja, sportowe emocje na najwyższym poziomie i niesamowita atmosfera towarzyszyły wszystkim trzem turniejom rozgrywanym podczas tego pięciodniowego wydarzenia, a także wielu imprezom towarzyszącym. To było prawdziwe święto golfa i z pewnością największy i najbardziej prestiżowy turniej rozegrany dotychczas w Polsce. LOTOS Polish Open zaliczany był do cyklu Europejskiej Ligi Zawodowej Golf Pro Tour, wzięło w nim udział ponad 130 europejskich zawodowców, a pula nagród wynosiła blisko 120 tys. zł.

Tego turnieju z pewnością by nie było, gdyby nie wsparcie Grupy Lotos oraz samego prezesa firmy Pawła Olechnowicza, który jest zapalonym golfistą. Swoją pasję wyraża, mówiąc o zielonym sporcie:

- Golf należy do najpopularniejszych dyscyplin sportowych na całym świecie. Grają w niego wszyscy, zarówno zawodowi gracze, rodziny, jak i kadra menedżerska. To gra dżentelmenów, w której panują żelazne zasady i w której wykluczone są jakiegokolwiek odstępstwa od reguł. Przeniesienie obyczajów golfowych na biznes daje ogromne korzyści - mówi Paweł Olechnowicz. **jj**



Marka BMW była oficjalnym partnerem Lotos Polish Open



Turniejowi towarzyszyła świetna atmosfera



Piłka w bunkrze



Dr Ewa Kempisty - Zdebik i Andrzej Jeznach



Geoff Swain, mistrz świata w trikach golfowych



Mateusz Kusznierewicz, Fernand Oster, Wiesława Brandt, Ryszard Brandt



Pielęgnacja pola



W poszukiwaniu drogi do dołka



W poszukiwaniu drogi do dołka



Chwila skupienia



Pięczka nie zawsze chciała lecieć tam, gdzie chciał zawodnik



Dobry humor nie opuszczał Mateusza Kusznierewicza



Anna Rydzkowska



Przez lornetkę widać lepiej



Lotos Polish Open



Grupowe zdjęcie uczestników i organizatorów

■ Jubileuszowo w Hotelu Bryza

Turniej tenisowy Bryza Cup rozgrywany jest co roku od początku istnienia Hotelu Bryza, przyciąga zagorzałych amatorów tenisa, którzy przyjeżdżają specjalnie do Juraty, by rywalizować sportowo w prestiżowym miejscu nad brzegiem morza.



Fot. Materiały prasowe

Turniej miał uroczysty charakter ze względu na obchody 20. lecia istnienia Hotelu Bryza. Sportowa rywalizacja w nadmorskim klimacie odbyła się na kortach hotelowych w dwóch turach. Zwieńczeniem lipcowej i sierpniowej tury tenisowej rywalizacji był uroczysty bankiet w restauracji letniej „Markiza”. Puchary oraz nagrody dla zwycięzców zostały wręczone osobiście przez właściciela hotelu - Zbigniewa Niemczyckiego.

Galę uświetnił spektakl „Zamach na MoCarta” w wykonaniu Zbigniewa Zamachowskiego i Wojciecha Malajkata. Wśród przybyłych znaleźli się m.in. stali goście odwiedzający Hotel Bryza kilka razy w roku, przedstawiciele władz lokalnych m.in.: burmistrz miasta Jastarni Tyberiusz Narkowicz, a także osoby zaprzyjaźnione i związane z hotelem. Swoją obecnością galę uświetnili m.in.: Anna Czartoryska-Niemczycka, Laura Łącz, Monika Richardson, Magda Zawadzka, Janusz Gajos, Tomasz Tomaszewski oraz wicepremier Marek Borowski wraz z małżonką.

jd

| R E K L A M A |

■ Cruising to jest to!

Zwiedzanie statku wycieczkowego AIDAbella, warsztaty dla przedstawicieli biur podróży oraz agentów turystycznych, a także integracyjna impreza dla branży turystycznej - to największe atrakcje imprezy zorganizowanej przez biuro podróży Rejsclub.pl w Centrum Konferencyjnym „Pod Lipami” w Łęgowie.

Polacy coraz bardziej przekonują się do spędzania wakacji na statkach wycieczkowych. Dzięki takiej formie wypoczynku w stosunkowo krótkim czasie można zobaczyć całkiem spory kawałek świata, najczęściej egzotycznego. Karaiby, Wyspy Kanaryjskie, Morze Śródziemne, norweskie fiordy, rejsy transatlantyckie to najpopularniejsze i najbardziej atrakcyjne destynacje.

Mitem jest, że taka forma podróżowania zarezerwowana jest bardzo droga. W podróż wycieczkowcem można też wybrać się całą rodziną. Nic zatem dziwnego, że biura podróży coraz chętnie wprowadzają do sprzedaży tego typu oferty. Imprezę „Pod Lipami” uświetnił występ zespołu Jose Torresa oraz zespołu z Filipin L&J Band. **mr**



Fot. Krzysztof Nowosielski

ZOLTAR LABIRYNT

ELEKTRONICZNY PAINTBALL

300m2 labiryntu na dwóch poziomach
12 kompletów sprzętu
Czujniki na głowę
Dwa rodzaje broni
Różne scenariusze gry

WEJŚĆ DO GRY

GRY INDYWIDUALNE
URODZINY DLA DZIECI
IMPREZY INTEGRACYJNE

pitstop
KARTING • ZOLTAR • PUB

NAJSZYBSZE GOKARTY W TRÓJMIĘSCIE

16 gokartów Caroli Stinger o mocy 9KM
400m gładkiego asfaltowego toru.
Dokładny pomiar czasu TAG HEUER.

IMPREZY FIRMOWE
CYKLICZNE TURNIEJE
WIECZORY KAWALERSKIE
GOKARTY DLA DZIECI

Polub nasz fanpage na i sprawdzaj aktualne promocje!

■ Porsche i golf

75 zawodników wystartowało w drugiej edycji turnieju Porsche Centrum Sopot Lellek Group Golf Cup. Turniej rozegrany został na polu Sierra Golf Club w Pętłowicach koło Wejherowa. Było to wyjątkowe spotkanie dla wszystkich miłośników marki Porsche, ponieważ po rozgrywkach sportowych odbyła się oficjalna europejska premiera nowego modelu Porsche Panamera.

Pracownicy Centrum Sopot Lellek Group przygotowali dla gości wiele atrakcji, m.in. zaawansowane symulatory z realistycznym odwzorowaniem jazdy samochodem na torze wyścigowym. Turniejowi towarzyszyła też wystawa Kacpra Kowalskiego zatytułowana ON AIR. Kacper Kowalski to jeden z najlepszych w Europie specjalistów od zdjęć z powietrza, interesuje go zagadnienie relacji człowieka i środowiska w wyniku, czego powstają niesamowite obrazy. Jest laureatem konkursów m.in. World Press Photo, National Geographic Photo Award, Picture of the Year international.

O oprawę muzyczną podczas pierwszego dnia Turnieju zadbał Sebastian Drausal, dziennikarz muzyczny i DJ, w niedzielę natomiast znakomity koncert dał Zespół z Filipin L&J BAND. Ważnym elementem programu było przyjęcie nowych członków do rodziny Sierra Golf Club. Stale rosnąca popularność tej dyscypliny sportu widoczna była także podczas zajęć Akademii Golfa, w których udział wzięło aż 130 osób.

Rywalizacja na polu przebiegała przy wietrznej pogodzie. Ale jak wiadomo, dla golfisty pogoda jest zawsze dobra, albo bardzo dobra. W kategorii Strokeplay Brutto najlepszy okazał się Henryk Kopopka z wynikiem 158 uderzeń podczas dwóch dni turniejowych.

■ Gdynia pod żaglami

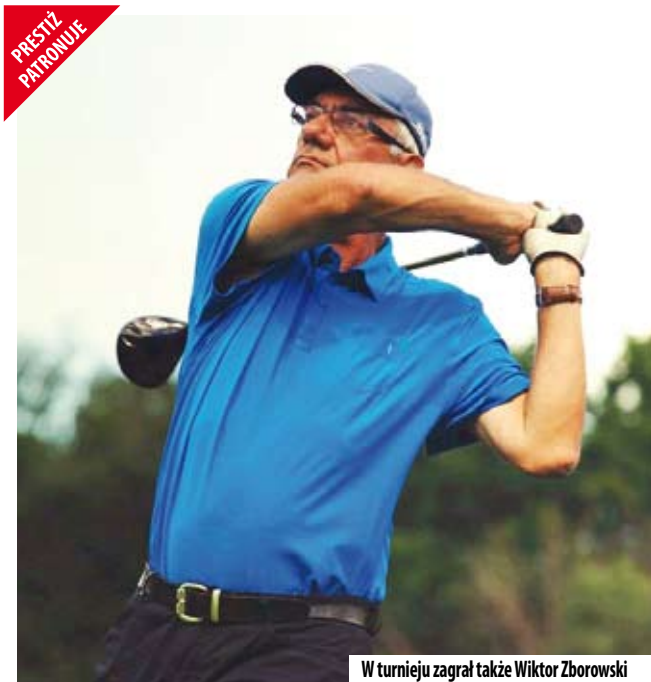
Ponad 1000 zawodników i zawodniczek wzięło udział w regatach Volvo Gdynia Sailing Days. W ramach wielkiego żeglarskiego święta odbyło się aż sześć wielkich imprez, a wody Zatoki Gdańskiej przez 9 dni mieniły się różnego rodzaju żaglami.

Wolvo Gdynia Sailing Days rywalizują przedstawiciele większości klas żeglarskich, również tych olimpijskich. Na gdyńskim akwenie ścigali się młodszy zawodnicy w klasie Optimist, Open Bic oraz Laser 4.7, Laser Radial i Laser Standard, rozegrano też m.in. prestiżowe mistrzostwa świata w klasie Micro, mistrzostwa świata juniorów w klasie 49er i 49er FX oraz mistrzostwa Polski w Match Racingu – Gdynia Match Cup. Te ostatnie regaty zaliczane były do Pucharu Świata. Zwycięzcą okazał się nie kto inny, jak nasz specjali-



Fot. Marek Wilczek

Mistrzostwa Polski w Match Racingu



Fot. Sierra Golf Club

W turnieju zagrał także Wiktor Zborowski

Wyprzedził on Mikołaja Geritza i Andrzeja Bagińskiego. W kategorii Stableford Netto pierwsze miejsce wywalczył Marcin Gniazdowski, drugi był Zygmunt Pastwa, a trzeci Piotr Piotrowski. W konkursie Longest Drive zwyciężył Krzysztof Jankowski, natomiast nagrodę za Nearest to the Pin otrzymał Mirosław Domosławski.

mr



Klasa 49er

sta od match racingu, Przemysław Tarnacki. W finale pokonał on po widowiskowej walce Nowozelandczyka Reubena Corbetta.

W Mistrzostwach Świata w klasie 49er na najwyższym podium stanęła załoga hiszpańska Diego Botin i Pablo Tunado, która od początku prowadziła w klasyfikacji regat. Najlepsza polska załoga Przemysław Filipowicz i Jacek Piasecki regaty ukończyła na trzynastym miejscu. Wiele emocji dostarczyły mistrzostwa świata w klasie Micro będącej polską specjalnością. Do ostatniego wyścigu o zwycięstwo walczyły załogi Piotra Tarnackiego i Piotra Ogrodnika. Ostatni wyścig się jednak nie odbył z powodu braku wiatru i zwycięstwo przypadło prowadzącemu do tej pory Tarnackiemu, dla którego był to już szósty triumf w mistrzostwach świata w tej klasie.

VOLVO Gdynia Sailing Days to pierwsze w historii Polski cykliczne międzynarodowe regaty żeglarskie. Jest to również obok niemieckiego Tygodnia Kilońskiego (Kieler Woche) najważniejsze święto żeglarstwa regatowego w obrębie basenu Morza Bałtyckiego. Większość regat VOLVO Gdynia Sailing Days jest liczona do rankingu Międzynarodowej Federacji Żeglarskiej ISAF co sprawia, że startują w nich najlepsi żeglarze.

mr



YES.pl

YES

Zapraszamy do Salonów YES
w Galerii Madison i GCH Manhattan w Gdańsku
oraz w Galerii Szperk, CH Gemini i CH Klif w Gdyni

Super Mecz z łoży VIP

AUTOR: JAKUB JAKUBOWSKI

Wspaniała atmosfera wielkiego, sportowego święta w biznesowym otoczeniu - magazyn *Prestiż* jako jedyny przedstawiciel mediów w Polsce miał okazję i przyjemność oglądania meczu Lechia Gdańsk - FC Barcelona ze strefy VIP stadionu PGE Arena.



Łoże VIP, których na PGE Arenie jest aż 40, zaczęły się zapełniać już na kilka godzin przed meczem. W niektórych trwały biznesowe spotkania, narady, w innych mini konferencje, a w jeszcze innych towarzyskie pogawędki w atmosferze wyczekiwania na największe gwiazdy światowego futbolu.

Na korytarzach strefy VIP także same gwiazdy - sportu, polityki, kultury i sztuki, rozrywki i biznesu. Dopingował Lechię przyjechała m.in. reprezentacja polskich koszykarzy z Marcinem Gortatem i Maciejem Lampe na czele. Chociaż ten pierwszy chyba bardziej dopingował Barcelonę, której jest wielkim fanem.

- Po meczu zostałem zaproszony do szatni „Barcy”, na krótkie

spotkanie z zespołem. Czułem się trochę, jak wielkolud w krainie krasnoludków. Zamieniłem z nimi kilka słów, zdobyłem autografy od Messiego i Neymara i cieszyłem się jak przedszkolak - mówił rozentuzjasmowany Marcin Gortat.

W strefie VIP stadionu PGE Arena skupia się największy biznes na Pomorzu. Tutaj, w pięknie zaprojektowanych łożach, swojej pasji kibicowania oddają się prezesi, zarząd i właściciele takich firm, jak Grupa Lotos, Energa, PGE, Nordea, SNG. Swoją łożę ma też miasto Gdańsk. Z niej właśnie mecze ogląda prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk oraz inni pomorscy politycy, samorządowcy i ich goście. Do





dyspozycji cały czas dostępny jest bardzo bogaty catering, a wygodne fotele gwarantują najlepszy widok na gwiazdy, takie jak Messi, Neymar, Sanchez, czy Tello.

Punktem skupiającym środowisko biznesowe jest także PGE Atom Club, restauracja, z której jest bezpośrednie wyjście na trybunę VIP. Na tej właśnie trybunie, zlokalizowanej tuż pod łozami, znajdują się 1383 miejsca biznesowe. To najlepsze miejsca na stadionie, z idealnym widokiem na murawę. W samej restauracji panuje luźna atmosfera, a catering, zarówno ten ciepły, jak i zimny smakuje wszystkim.

Cieszyć widok całych rodzin zaopatrzonych w kibicowskie gadzety, nierzadko dzieci mają przewieszane dwa szaliki, Lechii i Barcelony. Dylemat? Nie... mimo całej, często olbrzymiej sympatii dla „Barcy”, gdy Jarek Bieniuk strzela piękną bramką dającą Lechii prowadzenie, stadion szaleje z radości. Trudno sobie wyobrazić jaką radość i dumę czuł wtedy stoper Lechii. Wiemy na pewno, że bramkę zadedykował swojej partnerce, Annie Przybylskiej, która z powodu choroby i hospitalizacji nie mogła, jak zazwyczaj to czyni, ścisnąć za niego kciuków na stadionie.

Kciuki za Lechię trzymali wszyscy kibice biało - zielonych, a piłkarze jakby to czuli. Podopieczni Michała Probiezja wyszli na murawę zupełnie bez kompleksów i to oni byli bliżsi zwycięstwa. Niewątpliwie oglądanie takich gwiazd, jak Messi, Neymar, Sanchez, Tello, Pinto, czy Song nie jest codziennym przywilejem i chwała organizatorom, że zorganizowali to widowisko. Nie mamy nic przeciwko kolejnym tego typu projektom. PGE Arena zdała egzamin wyśmienicie. Podkreślali to sami zawodnicy Barcelony.

Wielkie gwiazdy światowej piłki w Gdańsku czuły się jak w domu i, co najważniejsze, nie... gwiazdorzyły. Sztab Barcelony nie przedstawił organizatorom żadnej, wygórowanej listy życzeń. Także Hotel Gdańsk, w którym piłkarze „Blaugrany” się zatrzymali na czas pobytu w Gdańsku był doskonale przygotowany do przyjęcia wyjątkowych gości. Trudno się temu dziwić, wszak hotel chrzest bojowy przeszedł w czasie ubiegłorocznego Euro 2012. To właśnie tutaj swoją bazę przed meczami miała mistrzowska reprezentacja Hiszpanii.

Pojedynek Lechii z Barceloną reklamowany jako Super Mecz, faktycznie okazał się super meczem pod każdym względem.

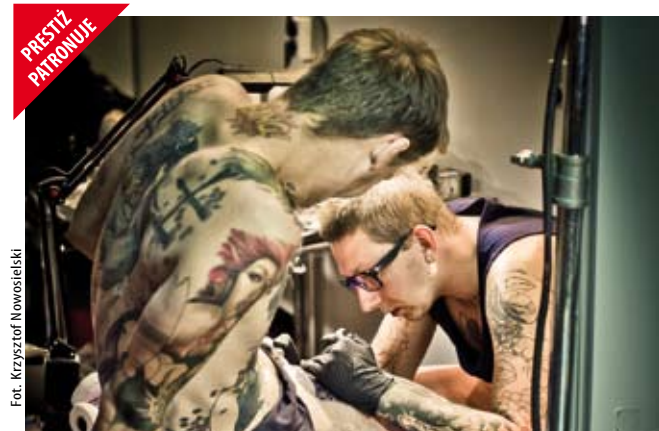






Tatuaż to sztuka

Ponad 200 tatuaży wykonano podczas piątej edycji Cropp Tattoo Konwent w Gdańsku. Swoją sztukę prezentowało ponad 70 wystawców - artystów i studiów tatuażu.



Fot. Krzysztof Nowosielski

Cropp Tatroo Convent był okazją do uczestnictwa w konkursach na najlepsze tatuaże, możliwością do obejrzenia tatorów przy pracy, a także inspiracją zarówno dla tatuażystów, jak i publiczności. Ten festiwal udowadnia, że tatuaż może być sztuką przez duże S, a przy okazji symbolem niezależności.

Czego dowiedzieliśmy się po tej imprezie? Na pewno tego, że sztuka tatuażu nie zna granic, nie poddaje się chwilowym trendom, a to co się liczy to przede wszystkim pasja i symbolika. Bo każdy motyw, który pojawia się na naszym ciele powinien być dla nas symbolem, mieć znaczenie, o czymś przypominać, czy po prostu wyrażać nas samych.

Cropp Tattoo Konwent to również okazja do posłuchania dobrej muzyki na żywo oraz do zobaczenia show burleski w wykonaniu Betty Q. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa Blajwinów, rzeźb zbudowanych z odpadków i złomu. **jd**

Samochód idealny

Najnowszy Mercedes klasy S zadebiutował w Trójmieście. Limuzyna określana mianem najlepszego samochodu świata została zaprezentowana zarówno przez gdyńskiego dealera marki, firmę BMG Goworowski, jak i przez gdańskiego przedstawiciela, firmę Witman.

Premiera każdego kolejnego wcielenia „S klasy” to zawsze najważniejsze wydarzenie dla każdego autoryzowanego dealera marki. Nic zatem dziwnego, że dwa trójmiejskie salony zorganizowały imprezy z wielką pompą, będące nie tylko prestiżowym wydarzeniem motoryzacyjnym, ale też towarzyskim. Bogdan Goworowski



Fot. Krzysztof Nowosielski

Zabytkowe Mercedesy klasy S cieszyły się olbrzymią popularnością

Sezon lotniczy otwarty

Zawody na celność lądowania, skoki spadochronowe w tandemie i w pojedynkę oraz pokazy akrobacji samolotowej w wykonaniu 9. krotnego mistrza Polski w tej dyscyplinie, Roberta Kowalika - tak wyglądała inauguracja sezonu lotniczego na lotnisku w Jastarni.

Lotnisko Jastarnia jest ciekawym projektem lotniczym wspieranym przez firmę FLYJET - certyfikowanego przewoźnika lotniczego. To miejsce, które łączy w sobie elementy lotnictwa i sportów ekstremalnych w otoczeniu pięknej przyrody oraz bogatej infrastruktury. Założeniem projektu Lotnisko Jastarnia jest przede wszystkim połączenie zróżnicowanych form aktywności sportowej i rekreacji, stworzenie miejsca promującego aktywny styl życia. Oprócz skoków spadochronowych można tutaj skorzystać z lotów widokowych odbywających się na samolotach Wilga i Cessna. **jd**



Fot. Krzysztof Nowosielski



Mercedes S Class

zaprośił swoich klientów i przyjaciół do klubu Pick&Roll w Sopocie. Imprezę poprowadził Krzysztof Ibisz, odbył się m.in. pokaz mody marki Patrizia Pepe, ale najważniejszy był nowy Mercedes klasy S.

Podobnie było w hotelu Dwór Oliwski, gdzie z kolei swoich gościł zaprosił dealer Witman. W pięknych ogrodach pięciogwiazdkowego hotelu czuć było atmosferę wielkiego, motoryzacyjnego święta. Atmosferę tą podkreślały także poprzednie generacje „S klasy” - piękne samochody z duszą będące kamieniami milowymi w historii motoryzacji. Bo to właśnie w topowych modelach koncernu ze Stuttgartu montowano zawsze po raz pierwszy przełomowe rozwiązania, jak choćby system ABS, system ESP, aktywny tempomat, czy poduszkę powietrzną.

Podobnie rzecz ma się z najnowszym Mercedesem klasy S. To auto, które z pewnością wyznaczy nowe trendy w motoryzacyjnym świecie - naspikowane technologicznymi nowinkami jest kwintesencją perfekcji i dążenia do doskonałości. Samochód idealny? Nie ma co do tego absolutnie żadnych wątpliwości. **jd**

DA VINCI

— *Tailoring* —



ATELIER SZYCIA NA MIARĘ

tel. 662 232 903

SOPOT, ul. Grunwaldzka 23 lokal 1

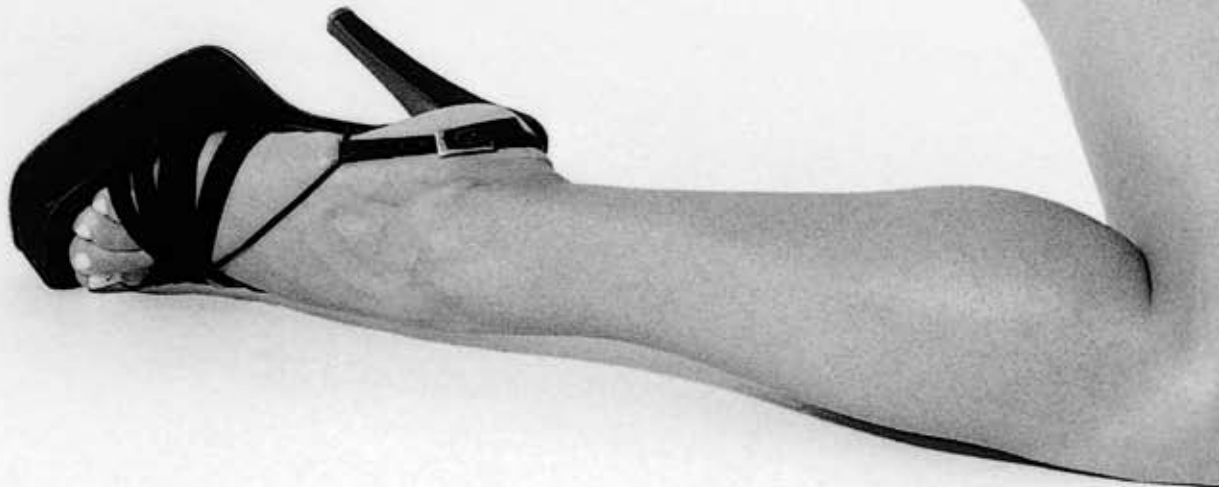
www.davinci.pl

ALEKSANDRA KOBIELAK

Siła kobiecości

AUTOR: AGATA RUDNIK

Jedna z gdańskich dzielnic, mieszkanie na czwartym piętrze. Wchodząc do niego przenoszę się do innego świata. Przekraczam granicę, granicę prywatności, którą Aleksandra Kobielał dzieli się niechętnie. Tym bardziej cieszy mnie spotkanie z Mistrzynią Świata Fitness, bo wiem, że na jej zaufanie trzeba sobie zasłużyć.





estem pod wrażeniem ilości przedmiotów w twoim domu. Zresztą już wchodząc na piętro ma się poczucie, że za chwilę „coś się wydarzy”. Witają tu egzotyczne kwiaty, donice, rzeźby.

AK: Zdecydowanie panuje u mnie „bi-belocstwo” i eklektyzm. Czego zresztą nie popieram, bo wiąże się to z częstym i męczącym sprzątaniem. Mam ciekawe życie, dużo wyjeżdżam, często dostaję różne prezenty, a ponieważ jestem bardzo sentymentalna, wszystko ma u mnie swoje miejsce i staje się składową częścią mieszkania.

Czytałam wiele różnych wywiadów z tobą. Większość z nich skupia się przede wszystkim na twoich osiągnięciach sportowych. Zastanawiałam się o czym możemy dziś porozmawiać, bo zajmujesz się tak wieloma dziedzinami i jesteś tak barwną postacią, że nie sposób wybierać. Postawiłam więc przede wszystkim na kobiecość i twoją niesamowitą siłę. Trochę to może egoistyczne z mojej strony, ale chcę wyciągnąć z ciebie kilka sekretów. A zacznę od... figury. Po prostu - jak ty to robisz?!

AK: Podjadam, jestem łasuchem, uwielbiam słodycze. Nie trenuję maniakalnie i wcale nie codziennie. Wiem, co jest w każdym produkcie, rozliczam to na węglowodany, białko i tłuszcze. Zdaję sobie sprawę z tego, jak dawkać kalorie i co jest dla mnie zgubne, czy też jaka ilość słodyczy powoduje, że mój metabolizm zaczyna stopować. Podobnie jest z treningiem. Jeśli rzeczywiście za bardzo „zgrzeszę”, to robię trening cardio na odpowiednim tempie. Robię też specjalistyczne treningi, podczas których organizm spala zapasy tłuszczu. Wiele zawdzięczam też wiedzy, którą zdobyłam na studiach na AWF-ie. Często nie było mnie na zajęciach, musiałam więc nadrabiać materiał i dużo powtarzać do egzaminów. Dzięki temu mam ugruntowaną wiedzę, która przydaje mi się na co dzień. Poza tym o wielu aspektach odżywiania przekonałam się na sobie. Myślę, że jestem dobrym ekspertem w tej dziedzinie. Popelniam grzechy, jak każda kobieta, ale wiem kiedy się ograniczać, kiedy mogę sobie odpuścić. Najważniejsze to zachować balans.

Nie chcesz dzielić się tą wiedzą z innymi? Nie myślałaś o tym, by np. wydać o tym książkę?

AK: Teraz fitness, doradzanie w sprawach żywienia, sportu i sylwetki jest bardzo na topie. To od dawna lukratywny biznes w naszym kraju. Jest wiele znanych osób, celebrytów wręcz, którzy się tym zajmują. Ja jestem indywidualistką. Nie chodzę np. na Openera, ja wolę intymne imprezy i celebрую sztukę często nawet w samotności. W związku z tym nie chcę wchodzić tam, gdzie trzeba przepychać się łokciami. Nie prowadzę też treningów ze „zwykłymi” kobietami, pracuję z zawodniczkami. Ja chcę pomóc tym, którzy rzeczywiście tego chcą. Podobnie jest z moim pojawianiem się w sieci. Prowadzę bloga i mam profil na facebooku, ale nie prezentuję tam co jadłam na śniadanie, czy jak pięknie pierniki. Nie mam takiej potrzeby.

A co Cię nakręca i sprawia, że czujesz „flow”, energię do pracy i działania? W czym się „spalasz”?

AK: Mam dwa światy, które rozdzielają się jeszcze na kolejne gałęzie. Z jednej strony jest świat sportu. Bawi i cieszy mnie to, że od lat jestem trenerem, a nie zawodniczką. Moje dziewczyny zdobywają mistrzostwa świata i kolejne medale, to daje ogromną satysfakcję. To dla mnie dowód, że potrafię przygotować je fizycznie i mentalnie, ubrać je w odpowiednie kostiumy, które projektuję, wybrać im make-up, fryzury i dopiąć całość świetną choreografią. Wystawiam je na scenę jako pewnego rodzaju dzieło, a to wiąże się z moimi korzeniami teatralnymi. Dzieciaki się ode mnie uczą, więc stale muszę być mistrzem i autorytetem. To dla mnie też motywacja, by trzymać wciąż najwyższy poziom. Dzięki temu cały czas jestem w dobrej formie i mogę planować też swoje występy. Otworzyłam federację i akademię dla dziewcząt i uwielbiam to, co wspólnie robimy. To mój sportowy świat.

A ten drugi?

AK: To sztuka. Skończyłam szkołę plastyczną. W tym spełniam się, gdy potrzebuję bezruchu fizycznego i „odpięcia się”. Mam zdolne ręce i szanuję to. Z wyobraźni tworzę rzeczywiste projekty. W pokoju obok mam pracownię. Z pliku materiałów tworzę ciuchy. Maluję też ubrania, robię szablony krawieckie. Lubię urządzać mieszkanie, malować meble, ozdabiam przedmioty metodą decoupage. Chodź, pokaże ci resztę mojego mieszkania.

To prawdziwie kobiecy buduar! <Przechodzimy do pracowni połączonej z garderobą>

AK: I to trzypokojowy! Moja spora garderoba stała się pracownią, zaś na ubrania i buty przeznaczyłam mniej miejsca. To kiedyś była sypialnia, ale poświęciłam ją dla sztuki (śmiech). Wiszą tu też moje medale i stoją pu-chary, a właściwie część z nich.

I tyle tu butów. Chyba każda kobieta marzy o takiej kolekcji.

AK: Każda para jest dla mnie szczególna. Część wykonana była specjalnie na występy, pod charakter kostiumów, tak jak np. te z kolekcji Playboya. Jest para, która zrobiona została ręcznie na Krakowskim Przedmieściu, z prawdziwej koby. To już takie małe dzieła sztuki. Lubię buty. Zdarza się, że jeśli jakiś model mi się podoba, to kupuję kilka tych samych par w różnych kolorach. Teraz stałam się jednak bardziej wygodna. Jeśli but mnie uwiera,

to go nie zakładam. Sporo mam takich modeli, w których po mieście chodzić się raczej nie da i służą jedynie do pozowania.

W czym się najlepiej czujesz na co dzień?

AK: Moje stroje muszą do mnie pasować. Nie mogą mieć też nic, co krępowałoby ruchy. Dżinsy muszą być ze stretchem i bez niewygodnego paska. W sztywnych ubraniach czuję się klaustrofobicznie. Lubię ciuchy eleganckie, ale zarazem wygodne jak dres.

Jesteś bardzo seksowną kobietą. W 2001 roku ukazała się twoja sesja zdjęciowa w Playboyu. Jak jest twój, skuteczny przepis na seksapil?

AK: Przede wszystkim naturalność. Nie ukrywam zmarszczek. Nie wstydzę się siebie i nie mam kompleksów. Nie muszę nikogo udawać. Czasem staram się tylko pamiętać o tym, by wyciągać brzuch. To wszystko.

Często się malujesz?

AK: Jako rasowa blondynka, ze względu na moje kontrakty w Stanach bardzo lubiłam naturalny wizerunek. Jak byłam młodsza, nosiłam ostry makijaż przede wszystkim ze względu na grę w teatrze, zresztą takie są prawa młodości. Teraz, przy ciemniejszych włosach znów mam ochotę na bardziej drapieżny make-up. Lubię ostre, wyraziste kolory. W tym sezonie zdecydowanie maluję się mocniej.

Kojarzona jesteś jednak przede wszystkim jako blondynka. Do-brze czujesz się z ciemnymi włosami? Kiedy zdecydowałaś się na



taką radykalną zmianę? <Wracamy na kanapę w dużym pokoju>

AK: Wydaje mi się, że dosłownie przed chwilą, choć było to pod koniec zeszłego roku. Czas szybko leci... Jak wyszłam od fryzjera, było mi tak cudownie, że miałam wrażenie, że lewituję. Teraz słońce rozjaśnia moje włosy, więc tak naprawdę co chwilę mam inny odcień, ale jako brunetka czuję się fantastycznie.

Mówiliśmy o seksapilu, a stąd już tylko krok o to, by zapytać o ... miłość.

AK: To raczej na ten temat powinnam napisać książkę, niż o tym, jak utrzymać formę. Mogłabym wiele powiedzieć o tym, jak utrzymać formę psychiczną w poszukiwaniu miłości. Ja z wyboru jestem singielką. Propozycji było i jest dużo, ale to nie o to chodzi. Jestem daleka od podpisywania papierów. Nigdy nie miałam kompleksów, mam świadomość siebie. Jestem uparta i wolę nie mieć nic, niż nie do końca to, czego chcę. Im jestem starsza, tym bardziej się w tym utwierdzam. Nie widzę w tym nic złego. Jest czas na miłość, ale wpuszczam tylko uczucie, które zapewnia lukę w moim świecie, a nie zaburza go. Mój facet musi doganiać mnie w moich działaniach i ma być przy mnie, gdy tego potrzebuję.

Jesteś bardzo silną kobietą. Zarówno fizycznie, jak i psychicznie. Mężczyźni się tego boją.

AK: Na lotnisku nigdy nikt nie brał mojej torby, bo przecież „taka silna jestem”. Kiedy słyszy się to od tylu osób, w końcu zaczyna się w to wierzyć. Faceci rzeczywiście boją się silnych kobiet, ja na ich miejscu też bym się bała (śmiech). Emancypacja doprowadziła do tego, że odebrałyśmy im nie tylko spodnie, ale też te stereotypowe funkcje. Czasem myślę sobie jednak, że to, jak było dawniej, czyli jasny podział ról, wcale nie było takim złym rozwiązaniem i dobrze funkcjonowało. Same jesteśmy sobie winne, bo chyba jednak za dużo na siebie wzięłyśmy. Jak pokażesz, że potrafisz wymienić koło w aucie i wbijać gwoździe, a przy tym gotujesz kolację, to jak raz jej nie zrobisz, skończy się awanturą. Trzeba być szyją mężczyzny, a on ma być zdobywcą. Mój przyjaciel zawsze mówi - jeśli facet chce coś dla ciebie zrobić, nie powstrzymuj go. Trzeba też podążać za emocjami. Czasem lepiej jest pokłócić się krótko i ordynarnie, niż tygodniami dusić to w sobie. Emocje są potrzebne, dopóki żyjemy. Trzeba płakać, tupać, krzyczeć... ale wszystko umiejętnie.

Sposobem na rozładowanie emocji jest też sztuka, a ty tworzysz bardzo wiele. Masz również swoje kolekcje ubrań - Euforya i Aleksandra Kobielał. Jak przebiega twój proces twórczy?

AK: Wpadam w takie artystyczne transe. Kiedy zaczynam tworzyć, to nic nie jest w stanie mnie oderwać, a ja robię wokół siebie chaos i bałagan. Potem zabieram się za porządek i siadam np. do papierkowej roboty. To przychodzi i odchodzi falami. A czasami muszę tworzyć - a to choreografię, a to kostiumy dla dziewczyn na występ. Euforya to moja kolekcja ubrań dla zawodniczek. W tej chwili nie jest to jednak kolekcja komercyjna, a projektuję jedynie dla moich dziewczyn. Kolekcja Aleksandra Kobielał to głównie dzianiny. Zaczęłam robić ręcznie na szydełku, a kreator mody Michał Starost przekonał mnie do tego, bym zaprezentowała swoje projekty. Pokazałam wówczas 70 modeli, które wyszły spod mojej ręki. Dzień i noc szydełkowałam. To był dla mnie trudny czas, bo po śmierci mojego brata miewałam stany depresyjne, więc uciekałam w pracę. Z jednej петельki robiłam spodnie, sukienki, kurtki, doszywałam do tego kawałki materiałów, futra. W zeszłym roku wystawiłam eko-kolekcję na Mazurach o za-

chodzie słońca, na pięknym pomoście. Do działań na większą skalę potrzebuję jednak ludzi, bo ja chcę skupić się tylko na tworzeniu.

Dużo też piszesz...

AK: Tak, coś na kształt pamiętników. Zbieram materiały na książkę, ale którą wydam za wiele lat. Gazety proszą mnie, bym pisała artykuły. Nie robię tego, bo gdy wiem, że „muszę” coś napisać, to nie jestem w stanie tego robić. Piszę sama z siebie, gdy czuję emocje. To dla mnie forma terapii. Cztery lata temu ukradziono mi pamiętniki, byłam szantażowana i mobbingowana. Od tego czasu trudno jest mi się odblokować, a przez pół roku w ogóle nie mogłam dotknąć pióra. Powoli otwieram się. Te wakacje służą mi temu, by podjąć decyzje i przepracować wiele rzeczy, także tych z przeszłości.

Jakie są twoje plany wakacyjne i te bardziej odległe - na przyszłość?

AK: Teraz celebruję swoje życie. Sprawiam sobie przyjemność, realizując pasje. Na pewno chcę łączyć sport z modą. Bardzo chciałabym zajmować się choreografią, bo sprawdzam się w tym od przeszło 10 lat. Chcę dalej projektować kostiumy. Jestem wielonarzędziowa, więc na pewno będę pracować na wielu płaszczyznach. Zrobiłam kolejny dyplom i skończyłam studia z zakresu komunikacji i zarządzania wizerunkiem medialnym. Zdaję sobie sprawę z tego, że mam pod sobą wiele dziewczyn, których wizerunek kreuję. Udzielam się w fundacjach, daję wykłady motywacyjne, przekazuję pozytywną energię. Na wakacje pozostaje tutaj. Wyjeżdżam, gdy w Polsce nie ma pogody. Słońce daje mi energię i jestem od niego absolutnie uzależniona. Za to księżyc działa na mnie twórczo. Kiedy jest pełnia nie śpię, tylko tworzę. Za chwilę jadę na obóz sportowy do Mausza, gdzie od rana będziemy biegać, rozciągając się, w programie mamy też sesje zdjęciowe i zajęcia artystyczne. Mam też ulubione miejsca, do których kocham jeździć. Uwielbiam Wyspy Dziewicze i to bycie z dala od wielkiej cywilizacji. Tam czas stoi w miejscu, a rytm życia jest bardzo powolny.

A gdzie jest twoje miejsce na świecie?

AK: Jestem taką cyganką. Dużo podróżuję, a ostatnio przede wszystkim z moimi zawodniczkami po Europie. Tęsknię za Ameryką, za Los Angeles. Chciałabym usiąść w tym moim przysłowiowym Starbucksie, spotkać tych samych ludzi, porozmawiać z nimi, uściskać się i zwolnić tempo, bo tam też żyje się bardzo powoli. Wychowałam się jednak tutaj, nad morzem. Czuję się tu bezpiecznie, ale marzy mi się też miejsce, gdzie jest zawsze ciepło, bo tu przeszkadza mi, że nie ma słońca. Jestem paradoksalną dziewczyną. Tak powiedział mi profesor na studiach. Zawsze to wiedziałam i dobrze się z tym czuję. ■



foto: Agnieszka Kozłowska

Aleksandra Kobielał - ur. 1971 r., modelka fitness, aktorka, projektantka. W 2000 roku zdobyła tytuł Mistrzyni Świata Fitness w kategorii poniżej 160 cm. Zajęła pierwsze lokaty także w takich zawodach jak Mistrzostwa Polski Kobiet w Fitness 2000, Mistrzostwo Europy Fitness 2000, czy Olympia Weekend Fitness Figure IFBB 2004. W latach 1987-1994 występowała w Teatrze Tańca pod kierownictwem Wojciecha Misiuro, powracając na scenę w 2011 roku. Obecnie prowadzi Akademię Fitnessu Sportowego Aleksandra Kobielał w Gdańsku, a jej zawodniczki osiągają liczne sukcesy zarówno w kraju, jak i zagranicą.

HOTEL ASTOR

★ ★ ★

Jastrzębia Góra



ceny bijące konkurencję

szkolenia i konferencje

centrum konferencyjne na 1200 osób
- zaledwie 100 m od brzegu Bałtyku,
zdala od zgiełku miasta, nieopodal
malowniczego lasu.

- ✓ profesjonalna obsługa
- ✓ wyśmienita kuchnia
- ✓ 8 sal szkoleniowych



Fot. Archiwum Agnieszki Bona

WIATR WE WŁOSACH, SÓL NA USTACH

Eteryzna blondynka o rozbrajającym uśmiechu. Na pierwszy rzut oka nikt nie odgadnie, że jest doświadczoną projektantką luksusowych jachtów. Agnieszka Bona - kocha, podróżuje i marzy o mieszkaniu na barce.

AUTOR: KATARZYNA MICHAŁOWSKA

W

izjonerka, która śmiało wprowadza w życie swoje futurystyczne wizje. Broniąc dyplom z architektury, Agnieszka Bona projektuje mobilną kawalerkę.

SZUKAJĄC WRAŻEŃ

To był nietypowy pomysł adresowa-

wany do młodych osób.

- Małe mieszkanie od 18 do 25 m², które można przenosić w dowolne miejsce na ziemi, przemieszczając się na przykład za pracą lub w poszukiwaniu nowych wrażeń - mówi projektantka.

Poszukiwanie nowych wrażeń towarzyszy jej praktycznie od początku zawodowej drogi. Nie przypuszczała jednak, że będzie projektować jachty. Rozpoczynając studia architektoniczne na Politechnice Gdańskiej bardziej widziała się jako urbanistka, czy architektka. Nie sądziła, że kiedyś wróci jeszcze do dawnej pasji i jeszcze połączy ją z pracą zawodową. Tą pasją było żeglarstwo. Kiedyś do żeglowania namówili ją rodzice. Na swoim pierwszym obozie żeglarskim połączyła bakcyła, każdą wolną chwilę chciała spędzać na wodzie. Pływała po Bałtyku i Morzu Śródziemnym.

- Morskie pływanie uczy pokory. Człowiek uświadamia sobie, że jest małą cząstką całości, a nie pępkiem świata - mówi Agnieszka Bona.

DO FRANCJI PO PRAKTYKĘ

W czasie studiów pasja zeszyła na dalszy plan, szczególnie, że Agnieszka dużo wtedy podróżowała. Na czwartym roku wyjechała

do Francji. Jej zdaniem, każdy student powinien wyjechać za granicę, by doświadczyć innych sposobów nauczania.

- U nas sposób kształcenia jest jeszcze komunistyczny. Uczyliśmy się z książek do budownictwa z lat sześćdziesiątych, co uważam za totalną porażkę. Po co mi taka wiedza - pyta retorycznie projektantka.

We Francji ma jedno zajęcia w tygodniu. Przez resztę dni przygotowuje się do prezentacji. Projektowania uczy się w praktyce. Wspomina, jak we Francji nauczyła się pracy w grupie oraz projektowania na abstrakcyjnym poziomie, wymagającego kreatywności.

- Rzemiosła można się nauczyć, ale polotu, fantazji i wykorzystania tego w projektowaniu już nie - dodaje.

We Francji studiuje, pracuje przy winobranii i podróżuje. Poznaje kraj, kulturę, tradycje, ludzi. Czerpie inspiracje.

NIEDŹWIEDZIE POLARNE NA ULICACH

Zaskoczyła ją, jak Francuzi są zamknięci na europejskie kraje.

- Niektórzy uważali, że Polska wcale nie istnieje i myśleli, że rozmawiamy po rosyjsku - opowiada. - Gdy mówiłam im, że niedźwiedzie polarne chodzą po ulicach, to byli skłonni w to uwierzyć. Francuzów gubi to, że są snobistyczni. Uważają, że są najlepsi na świecie i nie chcą dowiadywać się wiele o innych krajach. Co nie oznacza, że nie są mili czy gościnni, a dodatkowo mają cudowną kuchnię - dodaje Agnieszka Bona.

Doświadczenie zdobyte we Francji przydaje się w późniejszej pracy. Ale o tym za chwilę, bo po drodze są jeszcze Indie. Kraj, który pokochała. Pojechała tam na praktykę studencką. Od razu nastąpiło zderzenie z inną kulturą.

- Badaliśmy starożytne zwyczaje Indii. Zbierałam dokumentację

dotyczącą sposobów konserwacji wody. W Indiach woda jest na wagę złota. Dawniej budowano pomysłowe, a jednocześnie piękne budowle, które służyły temu, by w czasie pory deszczowej nagromadzić jak najwięcej wody w jednym zbiorniku, by spożytkować ją w czasie pory suchej – mówi Agnieszka.

INDYJSKIE KONTRASTY

Indie ją fascynują. Są brudne i biedne, a zarazem piękne i bogate. Albo się je kocha, albo nienawidzi. Co region, to zupełnie inny klimat, ludzie i zwyczaje. Ona zakochuje się w ludziach i w kulturze tego kraju.

- Zafascynowała mnie wielość wszystkiego oraz kontrasty. Pociąga mnie w Indiach to, że ludzie tam akceptują swoje położenie i wydają się być szczęśliwi. Nie próbują na siłę dążyć do czegoś, czego nie mogą osiągnąć – mówi.

Kraj urzeka ją na tyle, że wraca tam, gdy kończy studia. Choć w swojej estetyce twórcy i projektanta stawia na prostotę, w Indiach zachwyca ją mnogość i bogactwo w architekturze. Żeglarstwo, architektura, Indie, Francja i winobranie – te pozornie wykluczające się dziedziny doprowadziły ją do konkretnego miejsca. Dostała pracę w Sunreef Yachts, gdańskiej stoczni produkującej luksusowe katamarany żaglowe i motorowe.

Spod jej ręki wyszedł m.in. projekt wnętrza jachtu Sunreef 102 lpharra, jednego z największych dwukadłubowców na świecie. Projektowanie wnętrza jachtów nie było łatwe. Do tej pory kształtowała formy, teraz musiała zacząć je wypełniać. Ale tu przydało się jej doświadczenie nabyte we Francji. I kreatywność, czasami wizjonerstwo.

PROJEKTOWANIE NA ZAMÓWIENIE

- Moja praca zaczynała się od projektu wnętrza, a kończyła na zatwierdzeniu jego wykonania – wspomina. - Tego rodzaju projektowanie kojarzyć się może z projektantem wnętrz, różnica polega jednak na tym, że projektant wnętrz wykorzystuje gotowe meble. Projektant wnętrza jachtu musi każdy element wymyślić od nowa. Łóżko, wezglowie, stolik, szafy. Wszystko jest projektowane i produkowane pod indywidualne zamówienie. Meble wykonuje się z lekkiej sklejki, która jest forniowana oraz zabezpieczona lakierem ze względu na wilgoć – tłumaczy.

Nadzór projektowy obejmuje czas od momentu projektu na papierze do wykonywania mebli. Na etapie produkcyjnym zawsze coś się zmienia. Albo koncepcja klienta, albo sposób wykonania. Jest to praca z żywą materią.

- Klient wtrąca się w projekt, bo to jego łódka – opowiada Bona. - To jest specyfika projektowania jachtu robionego na zamówienie. On decyduje, w jakim stylu chce wyposażenie. Dyskusje odbywają się nawet na poziomie szczegółów dotyczących ilości drewna, wielkość stolika lub ilość sof, czy nawet kształtu uchwytów. Dzięki temu projekty są oryginalne.

ZNALEŹĆ KOMPROMIS

Gdy jeden z klientów zaproponował jej wspólne przestawienie jachtu Santa Maria, model Wave 58 z Lizbony na Wyspy Kanaryjskie, mogła swój projekt przetestować w praktyce. To wtedy pokochała jachty na dobre i wiedziała, że to będzie jej życiowa droga. Agnieszka wspomina z rozmarzeniem o nocnych wachtach i zawrotnej prędkości. Płynęła 17. metrowym katamaranem z prędkością 26 węzłów. Dla porównania, duże żaglowce, jak Pogoria, płyną z prędkością 9 węzłów.

Od trzech lat Agnieszka Bona prowadzi swoją działalność. Obecnie, wraz z Bartoszem Puchowskim, projektują różne jednostki, od tramwajów wodnych, pasażerowców, po ekskluzywne jachty. Od kadłuba, na wystrój wnętrza kończąc. Najważniejsza w projektowaniu jachtów jest spójność bryły i wnętrza. Ważne jest także znalezienie idealnego kompromisu pomiędzy tradycyjnym projektowaniem, które im bardziej kanciaste tym lepsze, a regułami narzuconymi przez



opływowe kształty jachtu. Agnieszka jest pod wrażeniem włoskich jachtów Wally, które idealnie łączą te dwa aspekty projektowania.

- Fantastyczne, ekskluzywne włoskie jachty połączyły architektoniczne podejście do projektowania z klasyką. Wiem, że klasyczni żeglarze to tradycjoniści i nie lubią udziwnień oraz nowoczesnego podejścia. Uważają, że nie powinno się tak robić, bo to odbiega od tradycji – mówi Agnieszka Bona, która w takim właśnie stylu stara się projektować wnętrza jachtów, wciąż szukając nowych inspiracji.

ZAMIESZKAĆ NA BARCE

Co ją zatem inspiruje? Domy na wodzie. Podobnie jak William Wharton w książce „Dom na Sekwanie”, Agnieszka Bona potrafi tchnąć drugie życie w jednostki odchodzące na emeryturę. Tak jak w przypadku szwedzkiego promu pasażerskiego z 1964 roku kursującego pomiędzy portami Morza Bałtyckiego. W 2008 roku trafił on w ręce prywatnego właściciela, który zlecił przerobienie zaniedbanej jednostki w luksusowy, pływający apartamentowiec spełniający rolę barki mieszkalnej.

Zadania podjęła się gdańska stocznia remontowa JachtSpec, a za projekt wnętrza odpowiedzialna była Agnieszka Bona. Projektantka ubolewa, że w Polsce są tak małe możliwości zamieszkania na wodzie. Wciąż jest problem z nadaniem adresu, jak również z podłączeniem energii elektrycznej i odprowadzeniem ścieków.

- Motława płynąca przez centrum Gdańska jest rewelacyjnym miejscem do zamieszkania i cumowania barek – mówi projektantka.

W Gdańsku zmiany w tej dziedzinie mają nadejść lada dzień. Do końca 2013 roku ma zostać zaadaptowany północny cypel Wyspy Spichrzów do zamieszkania na barkach. Gdy infrastruktura będzie gotowa, mają zostać ustalone ceny preferencyjne, tak żeby ludziom chciało się i opłacało mieszkać na wodzie, tak aby koszt wynajmu nabrzeża nie przekraczał czynszu w bloku.

Agnieszka Bona, pomimo fascynacji architekturą Indii, mówi, że jej dom na wodzie miałby nowoczesno – futurystyczny styl. Niedługo pewnie zobaczycie ją jedzącą śniadanie na własnej barce przy Motławie w otoczeniu urokliwej gdańskiej Starówki. ■

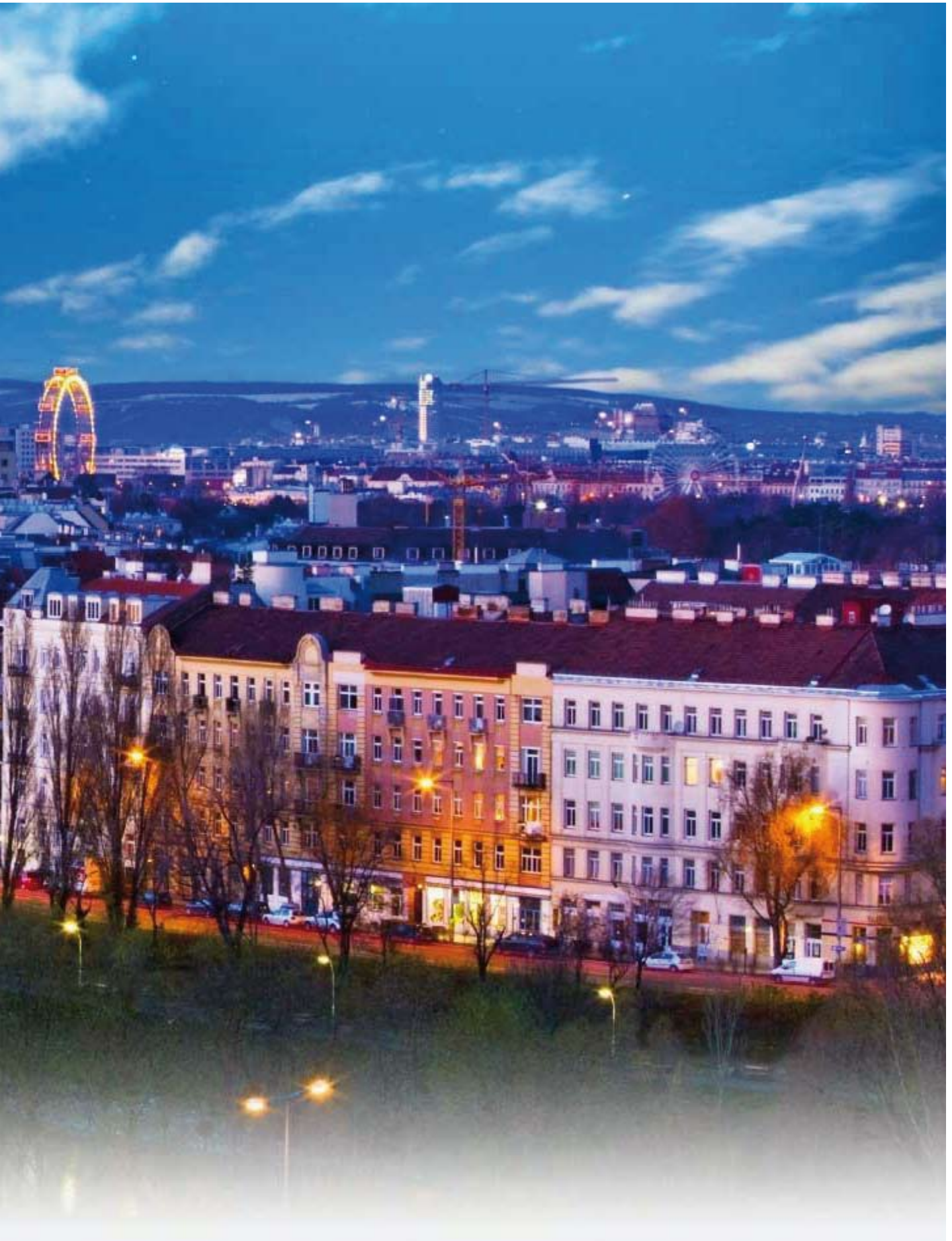


ZAPOMNIJ O MOZARCIE!

AUTOR: MARTA LEGIEĆ

Bal w operze, słynne muzeum Kunsthalle, sznycel i tort Sachera... To wiedeńskie klasyki, o których napisano już wiele i punkty obowiązkowe w programie każdego turysty przybywającego do Wiednia. A może tak porzucić punkty obowiązkowe, wyściubić nos dalej, poza centrum, porzucić cesarski klimat starówki, wejść na chwilę w skórę rodowitego wiedeńczyka i podążyc jego śladem? Zapewniam, warto zapomnieć na chwilę o klasykach miasta, nawet o Mozarcie.











Belvedere Palace

W

NA ZIELONO

Wiedeń jest zielony i nie ma w tym odrobiny przenośni. Połowa powierzchni miasta to parki i ogrody, pola uprawne i łąki, rezerwat biosfery i park narodowy.

Może trudno w to uwierzyć, ale austriacka stolica jest jedną z najbardziej zielonych metropolii świata. Jak się o tym przekonać? Najlepiej na rowerze. Po Wiedniu na jednoślądzie można przemieszczać się sprawnie, w tempie pozwalającym na podziwianie miejscowych zabytków. Jednak ponieważ znajduje się tu około 1200 km tras rowerowych, ścieżek i szlaków, lepiej od razu wybrać się poza ścisłe centrum. Trasa naddunajska oznakowana jest aż do Hainburga, prowadząc cały czas lasem będącym częścią ostatnich lasów naturalnych w Europie. Odważni miłośnicy dwóch kółek od dawna wiedzą, że wzgórze Lasku Wiedeńskiego, przylegające do północnej i zachodniej granicy miasta, to prawdziwy kolarski raj.

Rowerem dotrzeć można choćby na Kahlenberg, najwyższą górę i ulubione miejsce odpoczynku wiedeńczyków. Zanim dotrzemy na sam szczyt, zatrzymajmy się na chwilę przy znajdującym się nieco poniżej... parku linowym. Imponuje swą wielkością. Nic dziwnego, to jeden z największych parków linowych Austrii. Mali i duzi (szczególnie wśmienicie bawią się tu dojrzały panowie), po specjalnym przeszkoleniu, mogą sprawdzić swoją sprawność fizyczną. Między

drzewami, na wysokości od 1 do 20 metrów, wspinają się, pokonując różnorodne przeszkody, a za pomocą tyrolki Flying Fox przemieszczają się między wierzchołkami drzew. Gdy zejść na ziemię, zwykle wydają z siebie okrzyk niczym osioł, przyjaciel Shreka: „Jeszcze raz!”

ŚLADAMI JANA III SOBIESKIEGO

Z parku można rozkoszować się też imponującą panoramą Wiednia. Lepiej jednak dotrzeć na szczyt góry Kahlenberg. To stąd 12 września 1683 r. Jan III Sobieski poprowadził armię sprzymierzone na odsiecz stolicy Austrii. Stojący tu kościół św. Józefa od 1906 roku znajduje się pod opieką polskich księży zmartwychwstańców, a jego wystrój przypomina o polskim królu.

Po lekcji historii warto zerknąć na stolicę Austrii i z góry delektować się jej widokiem.

Wiele tu restauracji i przytulnych kawiarenek. Polecam przysiąść w jednej z nich. Przecież, kiedy po nieudanym oblężeniu w roku 1683 Turcy odstąpili od Wiednia, pozostawili wiedeńczykom na pamiątkę ziarna kawy. Od tego upominku rozwinęło się wyjątkowe do dziś zjawisko „kultury kawiarnianej”. Po odpoczynku przy wyjątkowym naparze, jeśli na Kahlenberg przyjechaliśmy rowerem, musimy nim wrócić do centrum. Ta przejażdżka z pewnością będzie niezapomniana. Z góry do serca miasta dotrzemy między bajecznymi winnicami. Przeznaczona dla jednoślądów droga jest kręta, a za każdym zakrętem widzimy Wiedeń z innej perspektywy. Na wycią-

gnięcie ręki przypomina wieś, jednak gdy spojrzymy dalej, widzimy strzeliste budowle, uświadamiające nam, że jesteśmy w potężnej metropolii.

WINO W WIELKIM MIEŚCIE

Rower miejskie (Citybike) można wypożyczyć w którymś z ogólnodostępnych punktów rozmieszczonych w całym mieście i odstawić w dowolnym innym punkcie. 54 punkty zlokalizowane są w dogodnych komunikacyjnie miejscach, na ogół w pobliżu stacji metra. Dziesiątki wiedeńskich hoteli i pensjonatów w różnych kategoriach chętnie przyjmują rowerzystów. Przecież jesteśmy w eko-mieście.

Wiedeń jest jedyną na świecie milionową metropolią, na której obszarze pielęgnuje się z powodzeniem winną latorośl. W granicach miasta pracuje ponad 320 winogrodników na łącznej powierzchni ponad 700 hektarów. Osiągają imponujące wyniki - 2,1 mln litrów rocznie. Wiedeń to jedyna stolica na świecie, w której granicach uprawia się winorośl i produkuje wino na tak gromną skalę. Zaskakujące, prawda?

TRADYCJA I EKOLOGIA

Winnice znajdziemy nie tylko na stokach Kahlenbergu, ale też Nussbergu, Bisambergu i Mauer, gdzie bliskość Dunaju i Lasku Wiedeńskiego stwarza idealny klimat dla winnych szczepów. Otoczone lasami, ciągną się całymi kilometrami na zboczach austriackiej stolicy. Pośród nich można spacerować, do woli rozkoszując się niesamowitym widokiem. Nie brakuje tu tradycyjnych winiarni „Heurige”, w których serwowane jest wyłącznie miejscowe wino. O tym, czy dana winiarnia jest tradycyjna, informuje wywieszona na bramie sosnowa gałązka i tabliczka z napisem „Ausg' steckt”.

Tym co łączy tutejszych winiarzy, jest przekonanie, że przyszłość wiedeńskiego wina leży we wskrzeszeniu jego siły, leżącej w tradycji. A tradycja to też natura, dlatego niektóre wiedeńskie winnice ostatnimi laty coraz częściej wprowadzają uprawę biodynamiczną. Łatwo do nich dotrzeć. Wystarczy w centrum miasta wsiąść do tram-



Kahlenberg

waju 31 i skierować się na północ miasta. Po czterdziestu minutach dotrzemy do winiarni Hajszan Neumann, która zalicza się do jednych z najważniejszych producentów wina w Wiedniu. Z pięknym widokiem na miasto, w sielskiej atmosferze, spróbujemy tu, jak smakuje wino produkowane bez grama chemii. Dla miłośników win z supermarketu, z pewnością będzie to nowe doznanie.

NAD MODRYM DUNAJEM

Piękny i modry Dunaj - któż o nim nie słyszał? Nie zapominajmy więc, że Wiedeń podziwiać warto również z perspektywy wody. Nad Dunajem zachwyca obszar Neue Donau, z największą przestrzenią wypoczynkową miasta oraz raj wszystkich skaterów - wyspa Donauinsel. Za to Alte Donau jest idealnym miejscem do letnich kąpiel i żeglowania, a zimą do szaleństw na łyżwach.



Vienna Citybike

Niepozorny zbiornik wodny znajdujący się niemal w centrum Wiednia to stare rozlewisko Dunaju. Aż do regulacji rzeki w 1875 roku (gdy główny nurt rzeki został zamknięty tamą, wyniku czego powstało olbrzymie jezioro) na jej brzegach położonych było 60 młynów. Przez lata wiele się zmieniło. Wprawdzie błękitny nurt łni jak dawniej, jednak jest tu bardziej gwaro i kolorowo.

Kto chce przeżyć romantyczny piknik, powinien wypożyczyć łódź wiosłową, rower wodny czy motorówkę. Relaks gwarantują dwa kilometry piaszczystego brzegu. Zresztą Wiedeń jest jedyną metropolią europejską, w środku której znajduje się wielokilometrowa plaża. Jest tu też basen ze sztucznymi falami i basen sportowy, boiska, kafejki. Kto chce, może tu ćwiczyć jogę na desce surfingowej, grać w mini golfa albo jeździć dookoła zbiornika na rowerze. Swoje zacisze mają tu też nudyści, choć tak naprawdę nie kryją się zbyt przed przepływającymi obok nich turystami.

WIEDEŃSKI SLOW FOOD

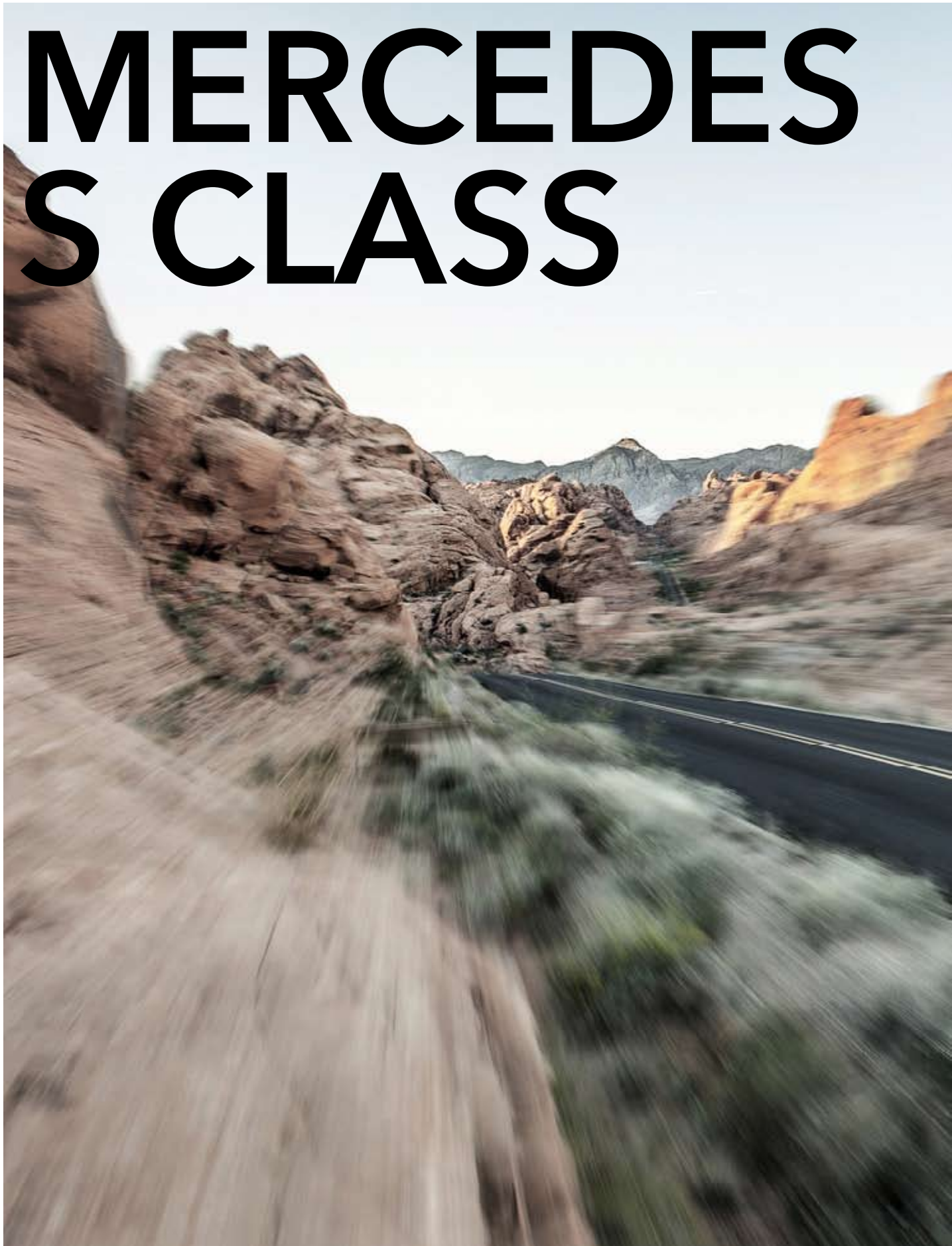
Używane przez samych mieszkańców określenie „Zielony Wiedeń” odnosi się nie tylko do powierzchni zielonych, ale również do stylu życia: w Wiedniu prężnie rozwija się ruch slowfoodowy. Nie brakuje restauracji, w których można przekonać się, że nawet posiłki serwowanej tu kuchni austriackiej, przygotowane są z naturalnych, regionalnych i sezonowych składników, często w całkiem nowoczesnych formach. Kto zechce sprawdzić jak smakują, a może nawet nauczyć się przygotować coś samodzielnie, powinien zainteresować się warsztatami kulinarnymi w „Wiener Kochsalon” z Karlem Eduardem Wrenk na Bauenmarkie w I. dzielnicy.

Christian Wrenk jest pionierem wegańskiej kuchni „Haute Cuisine” w Wiedniu. Dzisiaj jego restauracja prowadzona jest przez synów Leo i Karla Eduarda, którzy podobnie jak ich ojciec, pasjonują się doskonałymi smakami. Bracia pokazują, ile radości może sprawiać jedzenie. Kulturywują staroautriackie tradycje, ale jednocześnie potrawy przygotowują w nowoczesny sposób. Uczniów z całego świata, chcących dowiedzieć się na czym polega ich tajemnica tworzenia smaków, nie brakuje. ■



Winnica

MERCEDES S CLASS





AUTOR: MAX RADKE

Mercedes klasy S od zawsze wyznaczał trendy w motoryzacji. Nie inaczej jest w przypadku najnowszego modelu serii S. Reklamowany jako prawdopodobnie najlepsze auto świata kusi najnowocześniejszą technologią, luksusowym wyposażeniem, niewyobrażalnym komfortem i wzorcowym wykończeniem.

”
We flagowej limuzynie Mercedesa możesz poczuć się jak w spa. Specjaliści Mercedesa opracowali unikalną funkcję masażu, zwaną Energizing. Jest ona inspirowana masażem gorącymi kamieniami. W oparciu siedzenia umieszczono 14 osobno uruchamianych poduszek powietrznych, a do wyboru jest sześć programów masażu









Projektanci i konstruktorzy tego samochodu postawili przede wszystkim na komfort aplikując wiele systemów efektywnie eliminujących szumy, drgania, przykre zapachy, czy też zachowujących odpowiednią temperaturę i regulujących oświetlenie w zależności od pory dnia, natężenia światła, itp.



P

oprzednie generacje „S-klasy” zawsze były prekursorami w zakresie zastosowania najnowszych technologii. Wystarczy wspomnieć choćby o systemie ABS (W116, rok 1978), poduszce powietrznej (W126, rok 1981), systemie ESP (W140, rok 1995), czy aktywnym tempomacie (W220, rok 1998). Także i najnowszy model klasy S wyposażony został w wiele pionierskich rozwiązań, które z pewnością niedługo stosować będą inni producenci.

Zacznijmy od nadwozia. Do jego budowy w dużej części posłużyło aluminium. Ten materiał znajdziemy zresztą także w zawieszaniu, m.in. w wahaczach. Dzięki temu osiągnięto niższą masę własną w połączeniu z ograniczeniem wibracji. Projektanci i konstruktorzy tego samochodu postawili przede wszystkim na komfort aplikując wiele systemów efektywnie eliminujących szumy, drgania, przykre zapachy, czy też zachowujących odpowiednią temperaturę i regulujących oświetlenie w zależności od pory dnia, natężenia światła, itp.

Koniecznym też trzeba zwrócić uwagę na fotele z wentylacją z odwróconym ciągiem i funkcją szybkiego podgrzewania (aktywacja w ciągu 10 sekund) z osobnym ustawieniem dla siedziska i oparcia. Na dodatek, we flagowej limuzynie Mercedesa możesz poczuć się jak w spa. I nie jest to przesadą. Specjaliści z Mercedesa, przy współpracy z fizjoterapeutami, opracowali unikalną funkcję masażu, zwaną Energizing. Jest ona inspirowana masażem gorącymi kamieniami. W oparciu siedzenia umieszczono 14 osobno uruchamianych poduszek powietrznych, a do wyboru jest sześć programów masażu. Wnętrze wyposażono także w pakiet Warmth Comfort gwarantujący podgrzewane podłokietniki, panele drzwi oraz kierownicę.

Nowa Klasa S jest pierwszym na świecie pojazdem, oferującym niezależny dostęp do mediów (TV, internet, nawigacja, DVD oraz urządzeń podłączonych pod porty USB) dla każdego z czterech miejsc w samochodzie. Audiofile ucieszą się też zapewne z 24. głośnikowego systemu audio Burmester - High-End 3D Surround Sound. Brzmienie jak w sali koncertowej. Kolejną innowacją jest całkowity brak... żarówek. Za całe oświetlenie nadwozia i wnętrza



odpowiadają diody LED - łącznie jest ich niemal 500. Reflektory z funkcją maskowania mijanych pojazdów w stożku światła pozwalają kierowcy podróżować ze stałe włączonymi światłami drogowymi, a system nocnego podglądu zaznacza na ekranie przechodniów i zwierzęta, zanim te znajdą się w obszarze oświetlonym przez samochód (i dodatkowo ostrzega przechodniów błyskami).

Co jeszcze znajdziemy w tym samochodzie? Wspomagający hamowanie system zapobiegający kolizjom (Collision Prevention Assist), asystent rozpoznawania znaków drogowych, asystent utrzymania pasa ruchu, system BAS PLUS z asystentem skrzyżowań po raz pierwszy rozpoznający teraz także pojazdy przecinające tor jazdy oraz pieszych, a następnie wzmacniający siłę hamowania, system Attention Assist, który rozpoznaje typowe oznaki zmęczenia, dużej nieuwagi i ostrzega wizualnie oraz dźwiękowo przed niebezpieczeństwem tzw. „sekundowego snu”, a także pakiet PRE SAFE, czyli nawrotne napinacze pasów bezpieczeństwa, a same pasy wyposażone są w poduszkę powietrzną, która w razie zderzenia łagodzi obciążenie klatki piersiowej. Układ Road Surface Scan, z pomocą kamery o zasięgu 15 m, zauważy z kolei wszystkie nierówności, a zawieszenie Magic Body Control natychmiast dobierze ustawienia tłumienia do sytuacji na drodze.

O tym samochodzie, jego luksusowym wnętrzu, nieosiągalnych dotychczas właściwościach jezdnych, unikalnym designie, można napisać książkę. My na koniec dodamy tylko, że Mercedes S Class to samochód doskonały. Za tą doskonałość musimy zapłacić minimum 360 tys. złotych.

Nowa Klasa S.

Marzenie i spełnienie.

Skonfrontuj swoje oczekiwania i marzenia z najdoskonalszym samochodem Mercedes-Benz.
Nowa Klasa S dostępna w salonach Mercedes-Benz od 20 lipca.

www.mercedes-benz.pl



A Diamler Brand



Mercedes-Benz

Klasa S 350 BlueTEC – zużycie paliwa (średnio) – 5,7 l/100 km, emisja CO₂ (średnio) – 150,5 g/km.

BMG Bogdan Goworowski

Gdynia, ul. Łużycka 9, tel.: 58 660 49 49 • Gdańsk, ul. Elbląska 81, tel.: 58 322 22 22 • Bolesławice, ul. Słupska 6, tel.: 59 848 70 70



Dołącz do nas
na Facebooku

JEEP GRAND CHEROKEE


AUTOR: JAKUB JAKUBOWSKI

Ponad 4 miliony sprzedanych egzemplarzy na całym świecie i cztery generacje wypuszczone na rynek przez producenta - nie ma żadnych wątpliwości, że Jeep Grand Cherokee to prawdziwa legenda motoryzacji. My mieliśmy okazję testować trzylitrowego diesla w wersji Overland. Wrażenia więcej niż pozytywne!









Oprócz tego, że to auto świetnie wygląda i jeszcze lepiej jeździ, to stosunek jakości do ceny jest tym argumentem, który powinien przeważać szalę podczas rozważań o zakupie. Cena testowanego modelu to 269.900 zł.

J

Jeep Grand Cherokee, luksusowy samochód osobowy zaliczany do segmentu dużych SUV-ów, zadebiutował w 1993 roku. Jest to jeden z najsłynniejszych modeli marki Jeep i jeden z jej największych sukcesów rynkowych.

JEEP PO LIFTINGU

Czwarta generacja Grand Cherokee zadebiutowała w 2010 roku, a niespełna trzy lata później producent zdecydował się na pierwszy znaczący lifting. Trzeba przyznać, że samochód, który mieliśmy do dyspozycji robi wrażenie. Sylwetka nowoczesna, ale nie odbiegająca od tradycji. W zasadzie, gdy porówna się zdjęcie najnowszego modelu z pierwszym Jeepem Grand Cherokee z 1993 roku, to od razu dostrzeże się niezwykle podobieństwo i wiele stylistycznych cech wspólnych.

Technologicznie to jednak już całkiem inne auto, nawet w porównaniu z ostatnią generacją przed liftingiem. Co się zmieniło od 2010 roku? Sporo. Począwszy od designu nadwozia, przez wygląd wnętrza, po silnik i układ napędowy. Imponujące wrażenie robi przód pojazdu - zderzak z wyraźnym zaznaczonym dolnym wlotem powietrza, osłona chłodnicy oraz zupełnie nowe reflektory bixenonowe podobne do tych, jakie spotkać można w nowym Chryslerze 300C i Lancii Thema. Nowe lampy są teraz zintegrowane z - wykonanymi w technologii LED - światłami do jazdy dziennej.

QUADRA DRIVE I QUADRA LIFT

W środku również sporo zmian. Jeep zdecydował się przede wszystkim na elektroniczne wyświetlacze - są one czytelne, estetyczne. Fani marki od razu dostrzegą też gruntownie przeprojektowaną kierownicę, czy takie detale, jak np. dźwignia zmiany biegów. Standardem jest także dwustrefowa, automatyczna klimatyzacja, siedem poduszek powietrznych, systemy wspomagania zjazdu i ruszania na wzniesieniu oraz rozbudowany zestaw audio Premium Sound o mocy 506 W, który brzmi jak sala koncertowa.

Co jeszcze znalazło się na pokładzie? Oczywiście skórzana tapicerka, podgrzewane i wentylowane fotele z elektryczną regulacją, system bezkluczykowego dostępu, napęd 4x4 Quadra-Drive II, pneumatyczne, regulowane zawieszenie Quadra Lift, system zarządzania trakcją Selec-Terrain (5 trybów: auto, sport, śnieg, piasek/błoto, skały), system multimedialny Smartouch 4 z nawigacją i ekranem dotykowym 8.4", dwuczesciowy panoramiczny dach Command View i wiele innych udogodnień, dzięki którym w samochodzie czujemy się po prostu dobrze.

W TERENIE I W MIEŚCIE

Samochód ma jednak przede wszystkim dobrze jeździć i Jeep Grand Cherokee Overland ten egzamin zdaje wzorowo. Trzylitrowy diesel wyposażony w 6 cylindrów ułożonych w układzie V generuje 250 KM mocy oraz 550 Nm momentu obrotowego, co daje spory potencjał. Jednak dla nas najważniejszą zmianą jest skrzynia biegów. W miejsce dotychczasowej, automatycznej przekładni o pięciu przełożeniach, pojawiła się zupełnie nowa, ośmiobiegowa skrzynia. Zmiana daje zupełnie inną kulturę jazdy odczuwalną zwłaszcza na zakorkowanych, miejskich drogach. A i na trasie samochód zbiera się idealnie, a skrzynia reaguje natychmiast, gdy tylko wciśniemy pedał gazu. Szczególnie w trybie sport.

Jazda po mieście tym samochodem nie sprawia kłopotów. Jest wygodnie, dynamicznie i bezpiecznie. Oczywiście, zawsze można ponarżać na trudności z parkowaniem, bo auto jest duże, ale jeśli to jest największy problem związany z Jeepem Grand Cherokee, to bierzemy go w ciemno. A propos, w parkowaniu i manewrowaniu pomagają wszechobecne czujniki oraz kamera cofania.

Przydają się one podczas jazdy w terenie. Piaszczyste i błotniste podłoże, wzniesienia, strome podjazdy i zjazdy nie stanowią żadnego problemu - włączamy odpowiedni tryb i komputer sam dostosowuje wszystkie ustawienia. Na pozostaje tylko kontrolować samochód.

JEEP NIE UDAJE

Jeep Grand Cherokee Overland nie jest samochodem, który tylko udaje auto terenowe, jak wiele innych SUV-ów. Tradycja przecież zobowiązuje, a taka marka jak Jeep nie mogłaby sobie pozwolić na to, by wypuścić na rynek namiastkę samochodu tere-



nowego. W tym przypadku w każdej chwili możemy zrzucić korporacyjny garnitur, rozwiązać krawaty i bez obaw umorusać się błotem i piachem.

Na koniec informacja najważniejsza - oprócz tego, że to auto świetnie wygląda i jeszcze lepiej jeździ, to stosunek jakości do ceny jest tym argumentem, który powinien przeważać szalę podczas rozmyślań o zakupie. Cena testowanego modelu to 269.900 zł. ■





FINANSOWANIE ZAKUPU JACHTÓW W POLSCE

Jak sfinansować w Polsce zakup Jachtu? W dobie wszechobecnego w naszym życiu kredytu bankowego, łatwego dostępu do pieniądza wydaje się to bardzo proste. Wbrew pozorom nie jest to jednak takie łatwe. Być może dobrym (a może jedynym) rozwiązaniem jest leasing.

W

szczególnie jeśli jacht jest drogi.

BANKI NIE ZNAJĄ RYNKU

Brak jest na rynku dedykowanych produktów takich jak choćby, kredyt celowy, jak np. na samochód, czy kredyt na mieszkanie lub dom. Wynika to częściowo ze specyfiki branży, a częściowo z braku wiedzy banków, na temat rynku wtórnego jakim rządzi się ta branża. Pojawia się wtedy problem co zrobić jeśli Klient nie spłaca kredytu? Nie jest to samochód, który zawsze bank może sprzedać, nie jest to też mieszkanie czy dom, na który też, w miarę prosty sposób można znaleźć nabywcę na rynku wtórnym.

Wynika to również z braku wiedzy o rynku - w ujęciu ogólnym, co stawia pytanie o opłacalność takiego przedsięwzięcia. Jeśli bank nie jest w stanie oszacować wielkości sprzedaży, to nie wie czy wprowadzenie takiego produktu mu się opłaci. Jeśli nie zna ryzyka,

Polsce jacht, czy to motorowy czy żaglowy, jest traktowany przez instytucje finansowe jako „exotic assets” i bardzo trudno sfinansować zakup takiego przedmiotu przy pomocy kredytu bankowego,

gdyż nie potrafi go oszacować (... bo nie zna rynku, itd.), to się go boi, a to oznacza, że koło się zamyka.

W POSZUKIWANIU EKSPERTA

Dodatkowo brak jest na rynku specjalistów, w szczególności w instytucjach finansowych, którzy znalazłby zagadnienia związane z branżą, którzy potrafiliby doradzić klientowi w sprawie wyboru bandery, czy możliwych rozwiązań prawnych, np. w skomplikowanych zagadnieniach związanych z przepisami krajów, których akweny chcielibyśmy eksplorować, jak choćby bardzo popularna wśród żeglarzy Chorwacja. Również brak rodzimych ubezpieczycieli, którzy mieliby podstawowe pojęcie o ubezpieczeniach jachtów i likwidacji szkód, nie tylko w Polsce na Mazurach, ale też np. na Karaibach.

To wszystko sprawia, że musimy włożyć sporo wysiłku aby znaleźć instytucje finansową, w której nasze pytanie o możliwość sfinansowania wymarzonego jachtu nie wprawi w panikę osoby odbierającej telefon.

JACHT W LEASINGU

Wydaje się, że jedyną, jak na razie alternatywą dla zakupu jachtu za gotówkę (bo zazwyczaj tak się kończyły rozmowy w bankach





o kredycie na jacht) pozostaje leasing. Skorzystać z tej formy finansowania mogą jedynie przedsiębiorcy. Co prawda, w krajach Europy Zachodniej popularny jest tzw. leasing konsumencki - dostępny dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej (zatrudnionych na umowę o pracę), jednak w Polsce z różnych przyczyn ta forma finansowania jest niedostępna.

Tak naprawdę, do sfinansowania zakupu jachtu, pozostają do wyboru dwie formy leasingu. Leasing Finansowy - zwany również leasingiem kapitałowym oraz Leasing Operacyjny - najbardziej popularny, chętnie wykorzystywany przez przedsiębiorców przy finansowaniu samochodów, jak również innych środków trwałych (jedna z niewielu istniejących tarcz podatkowych). Jednak zwyczajowo używana nazwa Leasing Operacyjny oznacza klasyfikację leasingu wyłącznie dla celów podatkowych.

Zalety finansowania jachtu w leasingu: możliwość odliczenia 100% podatku VAT, możliwość zaliczenia w koszty firmy, wszystkich opłat związanych z finansowaniem i użytkowaniem jachtu, a także szybszy i łatwiejszy niż w przypadku kredytu dostęp do finansowania.

LEASING FINANSOWY

W Polsce jacht, jako środek transportu obłożony jest 7% stawką amortyzacji, co oznacza, że musimy amortyzować go w firmie przez blisko 15 lat. Począwszy od 2007 roku mali podatnicy lub podatnicy rozpoczynający działalność mogą zgodnie z przepisami dotyczącymi podatku dochodowego, skorzystać z prawa do jednorazowych odpisów amortyzacyjnych od wartości początkowej środków trwałych, zaliczonych do grupy 3-8 (z wyłączeniem samochodów osobowych) do wysokości nie przekraczającej w roku podatkowym równowartości kwoty 50.000 euro.

Jeśli przedsiębiorca prowadzi księgi rachunkowe i ma obowiązek podać sprawozdanie finansowe badaniu biegłego rewidenta,

a jednocześnie zależy mu na jednakowym ujęciu umowy leasingu według przepisów ustawy o rachunkowości oraz według przepisów podatkowych, to leasing finansowy jest najlepszą formą finansowania inwestycji.

Podatek od wartości dodanej VAT, w leasingu finansowym płatny jest „z góry”, tzn. na początku i od całej transakcji (transakcja = wartość przedmiotu + część odsetkowa). W leasingu finansowym przedsiębiorca ma prawo do odliczenia i zwrotu podatku VAT według tych samych zasad, co w przypadku zakupu za gotówkę czy na kredyt. Może on otrzymać zwrot podatku w ciągu 60 dni od daty złożenia deklaracji.

LEASING OPERACYJNY

Różnica pomiędzy leasingiem operacyjnym a finansowym jest znacząca. W tym przypadku odpisów amortyzacyjnych dokonuje instytucja finansująca, czyli leasingodawca. Płatności podatku VAT są cząstkowe, płatne z każdą fakturą. Dodatkowo opłaty leasingowe można w całości zaliczyć do kosztów, pomniejszając bieżące zobowiązania podatkowe.

Minusem, w tym wypadku dla finansującego, jest wysoka wartość końcowa przedmiotu, na którą godzi się niechętnie. Wynosi ona 26% przy minimalnym okresie trwania leasingu równym 69 miesięcy (wynika to z niskiej amortyzacji jachtu). Dlatego firmy leasingowe realizują transakcje gdzie przedmiotem jest jacht w leasingu operacyjnym, ale o większej wartości (np. gdzie wartość jachtu przekracza 100 tysięcy euro). Transakcje o mniejszej wartości realizowane są raczej w leasingu finansowym. Leasing operacyjny wydaje się być najbardziej korzystną formą finansowania w ujęciu podatkowym.

Jak już wiemy, zbyt wielkiego wyboru narzędzi finansowych do wykorzystania przy zakupie jachtu nie mamy. Trochę łatwiej mają przedsiębiorcy - dla nich jest leasing. Inni? Cóż... muszą poczekać na produkt lub zakup sfinansować z własnych środków. ■

D O B R E
JACHTY

Wyłączny przedstawiciel marek Jeanneau,
Lagoon oraz Prestige w Polsce
www.dobrejachty.pl

Partnerami cyklu są:

Premium
YACHTING

Ekskluzywne jachty na Zatoce Gdańskiej.
Imprezy firmowe, kameralne spotkania biznesowe
www.premiumyachting.pl

SUNREEF 80 LEVANTE - PRĘDKOŚĆ I TECHNOLOGIA

Sunreef Yachts - światowy lider w projektowaniu luksusowych katamaranów typu "custom made" o długości od 60 do ponad 200 stóp - zwodował kolejny jacht. Tym razem przy nabrzeżu tuż obok hotelu Hilton Gdańsk swoją premierę miał model Sunreef 80 Levante. To pierwszy katamaran marki Sunreef z serii Carbon Line.

T

en superjacht żaglowy o lekkim kadłubie zapewnia wysokie osiągi i prędkość. Jednostka została zbudowana z lekkich materiałów kompozytowych używanych w przemyśle aeronautycznym, tj. włókna winyl estrowe, pianki PVC, włókno węglowe oraz szklane; maszty i bom są

całkowicie wykonane z włókna węglowego.

Sprzęt i wyposażenie jachtu starannie wybrano tak, aby jego waga nie przekroczyła 45 ton. Powierzchnia ożaglowania na kursach nawietrznych równa się 340 m², a uważnie zaprojektowana, wydłużona i sportowa sylwetka pozwala zredukować do minimum opór powietrza i wody. Sunreef 80 Levante został stworzony do szybkiej żeglugi na poziomie 15 węzłów, prędkość maksymalną na żaglach wynosi ponad 20 węzłów. Sterowanie jachtem jest niezwykle proste, bez względu na warunki pogodowe.

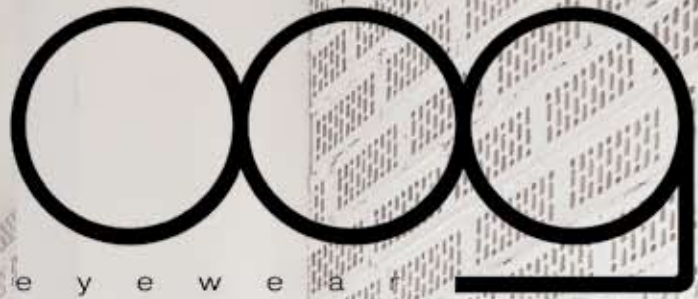
Dzięki systemowi 12 tensometrów zamontowanych na maszcie, olinowaniu stałym, kabestanach i talii grotu, umożliwiającemu badanie obciążenia powstającego podczas żeglugi, kapitan może



w każdej chwili sprawdzić parametry i odpowiednio ustawić żagle, co pozwala na osiągnięcie maksymalnej prędkości przy utrzymaniu bezwzględnego bezpieczeństwa jachtu.

Jachtem Sunreef 80 LEVANTE może wygodnie podróżować cała rodzina wraz z 3 - 4 osobową załogą. Po raz pierwszy kabina armatorska mieści się na głównym pokładzie na jachcie z gamy Single Deck. Oprócz niej na wewnętrznym pokładzie znajduje się jadalnia, sterówka i strefa wypoczynkowa/lounge. Podobnie jak na wszystkich katamaranach Sunreef, kokpit, pokład słoneczny oraz flybridge zostały wyposażone w duże stoły obiadowe, wygodne kanapy i materace do opalania oraz liczne zabawki wodne. **mr**





eyewear

CONCEPT STORE

Sopot, Grunwaldzka 22/3



O
S
P
T
Y
K
O
P
O
T

MISTRZOWIE I ICH NASTĘPCY



Fot. Materiały prasowe

Mateusz Kusznierewicz



Adam Korol

Gdański Weekend Mistrzów to nowa, sportowa inicjatywa Miasta Gdańsk. Celem wydarzenia jest przybliżenie sylwetek wybitnych sportowców oraz zachęcenie najmłodszych członków gdańskich klubów sportowych do uczestnictwa w zawodach organizowanych w ramach imprezy.

AUTOR: MAX RADKE

Gdański Weekend Mistrzów, który odbędzie się w dniach 14-15 września, zostanie połączony z zakończeniem kariery olimpijskiej wioślarza Adama Korola oraz żeglarza Mateusza Kusznierewicza.

Obaj zaproszą do Gdańska swoich wieloletnich rywali, gwiazdy światowego formatu, mistrzów Europy i świata oraz medalistów olimpijskich, celem rozebrania pokazowych zawodów w swoich dyscyplinach. Impreza dedykowana jest wszystkim miłośnikom sportu, a w szczególności dzieciom i młodzieży. Każdy uczestnik Gdańskiego Weekendu Mistrzów będzie miał jedną z ostatnich okazji do zobaczenia w akcji naszych wybitnych sportowców, a dzięki planowanym atrakcjom i konkursom będzie można wygrać miejsce w załodze wybranego mistrza! Ponadto zmaganiom na wodzie towarzyszyć będzie rodzinny piknik i mnóstwo atrakcji dla miłośników aktywnego wypoczynku.

-Gdański Weekend Mistrzów to przede wszystkim promocja sportu wyczynowego oraz aktywnego spędzania wolnego czasu wśród dzieci i młodzieży. Zależy nam na tym, aby sport odgrywał w ich życiu bardzo istotną rolę. Wspólnie z Adamem żegnamy się z rywalizacją olimpijską, ale w kwestii zachęcania do zdrowego i aktywnego stylu życia na pewno nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa - zapewnia Mateusz Kusznierewicz, zdobywca pierwszego złotego medalu olimpijskiego w historii polskiego żeglarstwa na igrzyskach w Atlancie w 1996 r.

A Adam Korol, jeden z najwybitniejszych zawodników w historii światowego wioślarstwa, dodaje:

- Przez wiele lat rywalizowałem na najwyższym poziomie. Przeszedł czas na podsumowanie dotychczasowych osiągnięć i zweryfi-

kowanie swoich planów na przyszłość. Gdański Weekend Mistrzów ma dla mnie szczególne znaczenie, ponieważ będę mógł oficjalnie pożegnać się ze wszystkimi osobami, które zawsze we mnie wierzyły i mocno dopingowały w trakcie zawodów. W imprezie wezmą również udział reprezentanci gdańskich klubów sportowych. Mam nadzieję, że właśnie ci najmłodszy entuzjaści sportów wodnych pójdą w nasze ślady i już wkrótce będziemy świadkami kolejnych, wielkich sukcesów naszych następców - mówi Adam Korol, czterokrotny mistrz świata oraz mistrz olimpijski z Pekinu (2008 r.).

Gdański Weekend Mistrzów rozpocznie się w sobotę (14 września). Na Motławie toczyć się będzie m.in. rywalizacja wioślarska uczelni wyższych. Ponadto, na zaproszenie Adama Korola i Mateusza Kusznierewicza, imprezę uświetnią swoją obecnością ich zagraniczni goście, z którymi przez wiele lat toczyli wyrównane i pasjonujące boje na międzynarodowych arenach. W ramach imprezy zostanie rozegrana także rywalizacja pomiędzy najmłodszymi zawodnikami klubów wioślarskich. Wszyscy zwycięzcy zostaną uhonorowani na scenie, usytuowanej na Targu Rybnym w Gdańsku.

W niedzielę (15 września) ciąg dalszy atrakcji, ale tym razem uwaga wszystkich obserwatorów skupi się na żeglarstwie. Na wodzie dojdzie do rywalizacji zespołowej na dużych jachtach morskich, a po pokazach sportowych odbędzie się wyścig na łódkach typu Finn z udziałem dwukrotnego medalisty olimpijskiego Mateusza Kusznierewicza i jego najgroźniejszych rywali z czasów kariery olimpijskiej.

Gdański Weekend Mistrzów to impreza wielowymiarowa, podczas której każdy uczestnik znajdzie coś dla siebie. Spędzimy aktywnie czas na świeżym powietrzu w towarzystwie ikon polskiego i światowego sportu!

YOU CAN FLY!



Fot. Krzysztof Nowosielski

Wyobraź sobie, że unosisz się swobodnie nad wodą na wysokości 8 metrów. Albo pływasz szybko i swobodnie jak delfin raz po raz wynurzając się z wody i z powrotem się w niej zanurzając. To możliwe dzięki FlyBoard'owi.

AUTOR: MATYLDA PROMIENI

Czym jest FlyBoard? To urządzenie zasilane strumieniem wody, dzięki czemu człowiek unoszony jest w górę na wysokość nawet 8 metrów. Urządzenie zasilane jest przez turbinę ze skuteru wodnego, od którego odprowadzony jest wąż przewodzący wodę pod ciśnieniem.

Osoba sterująca wkłada nogi do butów, które przypięte są do deski (bardzo podobna konstrukcja do deski snowboardowej). Do deski natomiast przyczepiony jest wąż przewodzący strumień wody. Po uruchomieniu, spod nóg wybijają potężne strumienie wody pod ciśnieniem 9 atmosfer, co daje taką siłę odrzutu, że człowiek wznosi się nad wodę z prędkością nawet 30 km/h - widok niezwykle efektowny przypominający start rakiety.

Prócz wznoszenia się nad wodę, sterujący może nurkować z prędkością nawet do 45 km/h) i znów się wynurzać, co do złudzenia przypomina sposób, w jakim pływają delfiny na pełnym morzu. FlyBoard daje także możliwość akrobacji wokół własnej osi (wów-



czas na wodzie tworzą się widowiskowe wiry), wzlotów w górę, pod kątem i nury w wodę.

- Opanowanie tego nie jest trudne, a uczucie nieporównywalne do niczego innego. Jest to całkowicie bezpieczna rozrywka, która dostarcza niesamowitych emocji. Czujesz się jakbyś latał. Pierwszy krok to nauka wzbijania się w powietrze i utrzymania równowagi na nogach. Potem dochodzą już coraz bardziej skomplikowane ewolucje - mówi Kajetan Sikorski, instruktor i właściciel firmy fly-board.pl

Przeciętnie wystarcza 10 minut, żeby opanować jak powinny być ustawione wszystkie dysze i z powodzeniem wznieść się nad wodę na 2-3 metry. średnio po godzinie treningu można nurkować, wykonywać salta i wznosić w zawisie na 9 metrów. W przypadku, gdy FlyBoard'em lata amator, wysokością lotu steruje instruktor na skuterze. Dla bardziej zaawansowanych są modele z elektrycznym „sterem”.

Gdzie można polatać? Na Pomorzu najczęściej w Gdyni przy plaży miejskiej, w Sopocie w okolicach molo, w Gdańsku na Górkach Zachodnich, a także na Półwyspie Helskim. Informacji szukajcie na fly-board.pl.



BRAND: LANGIER DESIGN



Fot. Materiały prasowe

Sofa CIRRUS firmy Noti

Każda marka ma swoją historię, a gdy budowana jest konsekwentnie przez wiele lat, nabiera zazwyczaj dużej wartości. Tak właśnie jest z Langier Design - meblarską marką kreowaną z sukcesami od 1979 roku przez jej założyciela i pomysłodawcy, Jerzego Langiera.

AUTOR: AGNIESZKA POLKOWSKA

Pomysłodawca marki, z urodzenia gdynianin, zakładał, że zostanie budowniczym okrętów, zresztą zgodnie ze swoim wykształceniem. Wyjazd do Austrii i bliska obserwacja produkcji mebli skutecznie pokrzyżowały mu plany. Wiedział, że znalazł właśnie pomysły na życie i na biznes.

DESIGNER - PASJONAT

Pierwszą meblarską marką stworzoną przez Jerzego Langiera był legendarny już Eljot. Firma skupiała się przede wszystkim na meblach biurowych i sklepowych. Dopiero z czasem poświęcił się swoim sztandarowym produktom tapicerowanym, które dzisiaj uznawane są za ikony polskiego designu, jak chociażby zestaw Classic z 1994 roku, czy fotel Cello z 1996 roku uznany za wyjątkowo ważny dla dziedzictwa kulturowego i zaprezentowany na wystawie Muzeum Narodowego pt. „Rzeczy polskie. Polskie produkty 1899-1999”.

Miarą sukcesu brandu są nie tylko nagrody ale przede wszystkim wierni i zadowoleni klienci. Firma, która działa dzisiaj pod nazwą Langier Design, od 2003 roku może się pochwalić osiągnięciami na obu polach. Projekty autorstwa Jerzego Langiera zdobyły wiele wyróżnień i nagród, wśród których należy wymienić te najważniejsze jak: Forma, Prodeco i prestiżowy Dobry Wzór w 2007 roku.

OD OGÓŁU DO SZCZEGÓŁU

Klienci marki doceniają ją za konsekwencję i doświadczenie, które w trakcie ponad 30. letniej historii firmy pozwoliły na wypracowanie wyjątkowego, rozpoznawalnego stylu i wysokiego standardu. Nie było oczywiście łatwo. W kraju, w którym produkcja mebli i myślenie o designie było w tamtych czasach ostatnią potrzebą, marka postanowiła się skoncentrować na jakości i dosłownie „przebijając się” przez wszelkie bariery, a zwłaszcza te mentalne. Opłaciło się.

Styl jaki charakteryzuje meble Langiera ma swoje źródło we wzornictwie skandynawskim i modernizmie, a przede wszystkim inspirowany jest założeniami projektowymi, które narodziły się w Bauhausie. To właśnie z niego designer czerpie takie założenia jak

funkcjonalizm i dopracowanie detalu. Projektant przyznaje, że ma obsesję na punkcie detali i potrafi poświęcić godziny pracy, żeby wykończyć we właściwy sposób swoje minimalistyczne cacka. Staranne dobranie tkaniny jest tak samo ważne jak właściwe dopasowanie elementów ze stali nierdzewnej, które pojawiają się w większości realizacji.

PRZESZŁOŚĆ A PRZYSZŁOŚĆ

Ważnym aspektem, który projektant bierze pod uwagę i znacząco wpływa na ostateczną formę mebli jest ergonomia. Zatem dobry produkt według filozofii Jerzego Langiera to nie tylko spełniający wymogi estetyczne, ale przede wszystkim te praktyczne, które sprawiają, że mamy ochotę otaczać się produktami, które pozytywnie stymulują większość naszych zmysłów i mogą zostać towarzyszami codzienności.

W roku 2005 Jerzy Langier postanowił poszerzyć swoją działalność i podjął się współpracy z nowopowstałą firmą NOTI, z której powstało 5 kolekcji: IXO, ESTINO, CIRRUS, IDELLO i ARTIVUM. Popularność tych linii pozwoliła na rozwój wspomnianej marce i uitorowała drogę rozwoju innym gwiazdom polskiego designu m.in Tomkowi Rygalikowi, Piotrowi Kuchcińskiemu czy Renacie Kalarus.

MECENAT I WYSTAWY

Bogata przeszłość brandu skłania do refleksji nad przyszłością marki. Langier Design nie ogranicza się już jedynie do projektowania i produkcji mebli, ale również rozwija się na polach prototypowania, mecenatu i consultingu. Dzięki bogatej historii oraz doświadczeniu początkujące marki mogą liczyć na doradztwo i pomoc w zakresie wytwarzania mebli tapicerowanych, sprowadzania materiałów czy stosowania najnowszych technologii w przemyśle meblarskim. W końcu uczyć należy się od najlepszych.

W przyszłości projektant zamierza organizować wystawy prototypów mebli zgodnych z najnowszymi tendencjami we wzornictwie światowym i polskim, których już dzisiaj nie dzieli niegdysiejszy mur, przez który Jerzy Langier musiał się przebić. ■

MUST HAVE: FOTEL ARCHIBALD POLTRONA FRAU

Fotel Archibald od włoskiej marki Poltrona Frau, to klasyczny mebel w nowoczesnym wydaniu. Fotel ma elegancką, wyszukaną formę, a wysokie oparcie i miękkie, głębokie siedzi- sko wyglądają wygodnie i zdają się zapraszać do wypoczynku.

Poltrona Frau to luksusowa firma wnętrzarska mają- ca już 100. letnią tradycję, a prezentowany fotel to jedna z ikon światowego designu. Skórzane obic- ie zostało przeszyte nićmi w kontrastowym kolo- rze, co daje ciekawy efekt. Archibald jest dostępny również w wersji z dwoma i trzema miejscami sie- dzącymi. Ten fotel to strzał w dziesiątkę dla wszystkich, którzy marzą o stylowym, niebanalnym salonie. Stylowy zagłówek daje nie tylko komfort, ale też tworzy klimat całości. Fotel projektu Jeana Marie Massauda zaprasza do siadania, ale o jego szczególnym uroku de- cydują detale - wygięte niczym rogi byka podłokietniki i delikatne nóżki, które równoważą masywne siedzisko.

Fotel Archibald to niemalże tron. Można się w nim głęboko za- paść, oprzeć ramiona na wysokich podłokietnikach i niczym nie martwić. Miękki, dopasowujący się do nas sprawi, że każdy wieczór będzie idealny. Nie zapominajmy o zmęczonych nogach - specjalnie przygotowano dopasowany stylem do siedziska podnózek. Piękno tkwi w prostocie, więc niezależnie od stylu naszego salonu, fotel Archibald będzie pasował do wnętrza.

mr



Fotel Archibald dostępny jest w showroomie Interior Park w Gdyni

Fot. Materiały prasowe

| R E K L A M A |



Royal Decor
GALERIA WNETRZ

ul. Starowiejska 41-43 / lok. 11, 81-363 Gdynia, tel.: 58 661 00 40, kom.: 512 948 630

www.royaldecor.pl, biuro@royaldecor.pl





IKONY DESIGNU: JEAN MARIE MASSAUD

AUTOR: AGNIESZKA POLKOWSKA

Jest nie tylko światowej sławy designerem, ale przede wszystkim człowiekiem wizji filozoficznej i ekonomicznej. Jego podejście do projektowania jest zarówno globalne jak i kontekstowe, co się objawia szerokim spektrum jego działalności. Pomimo ukończenia studiów wzorniczych w Paryżu, nie ogranicza się gabarytowo – takie samo wyzwanie stanowi dla niego sofa, jak i stadion. Jean Marie Massaud.











Terminal Lounge Chair

T

en francuski projektant jest dziś jednym z najbardziej rozchwytywanych speców od mebli lekkich, prostych i superfunkcjonalnych. Przyglądając się projektom Francuza możemy doznać uczucia déjà vu i nie ma się czemu dziwić, ponieważ biomorficzne formy wychodzące spod ręki projektanta mają swoje źródło w naturze, a najbardziej charakterystyczne dla nich cechy to miękkie, gładko prowadzone linie i przede wszystkim redukcja zbędnych elementów do minimum.

Massaud swoją twórczość rozpoczął od odpowiedzenia sobie na podstawowe pytania dotyczące idei projektowania, a przede wszystkim funkcjonowania produktu w społeczeństwie. Designer jest świadomym swoich obowiązków, aktywnym członkiem systemu i kultywuje konstruktywne podejście skoncentrowane na dostarczaniu konsumentom nowych możliwości i wyborów - tworzy przedmioty, które niejako wtapiają się we wnętrza, tworząc perfekcyjne tło dla życia codziennego.

Według niego, projekty powinny kreować nową jakość przestrzeni i poruszać ludzkie serca. Tę filozofię odzwierciedla jeden z jego najstynniejszych projektów - osobista wizja łazienki przyszłości, zaprezentowana już w 2005 roku w ramach projektu Axor WaterDream dla marki Hansgrohe. To kolekcja dla miłośników tego, co naturalne, zaspokajająca ludzką tęsknotę za harmonią. Korpus armatury przypomina źdźbło trawy, prysznic zamieniony w obdarzającą deszczem chmurę, wanna przypominająca idylliczne jezioro, a strumień wachlarzowy staje się wodospadem. Innym, nieprzeciętnym przykładem inspiracji naturą jest fotel Truffle zaprojektowany dla marki Porro, którego porowata struktura przypomina grzyb lub gąbkę.

Wśród firm, z którymi współpracował można wymienić znane

wszystkim: Giorgio Armani, Dior, Lancome, Nike, Renault, czy Toyota, dla której stworzył głośny ostatnio koncept antykrzysowego samochodu z rozsuwaną taflą szyb, nadwoziem z tworzywa sztucznego i bambusowym zadaszaniem. W powyższych markach Massaud zajmował się zarówno produktem, wnętrzem, jak i architekturą. W tej ostatniej dziedzinie designer może się pochwalić realizacją futurystycznego stadionu Estadio Omnilife w Meksyku.

W Trójmieście nie brakuje miejsc, w których możemy nabyć swojego „Massaud'a”. Jedno z nich to sopockie InterStyle HOME, w którego asortymencie możemy znaleźć marki, dla których designer stworzył własne linie. Za przykład należy podać przede wszystkim Poliform, dla którego Francuz zrobił aż 10 kolekcji m.in. serię mebli o bardzo miękkich formach i minimalistyczne stoliki kawowe. Ponadto warto wymienić głośny projekt Solar dla Foscarini, pod którego nazwą kryje się stolik koktajlowy będący jednocześnie źródłem światła. Składane siedzisko Seax dla firmy Dedon, z którą łączy designera jeszcze 4 inne projekty, zdobyło Wallpaper Design Award w roku 2012 i jest również dostępne w sopockim salonie wnętrzarskim.

Ważną w dorobku twórcy współpracą była ta z marką B&B Italia, z której powstało wiele mebli - ikon, m.in. szeslong „Terminal 1”, „Springtime”, czy stół „Seven”. Asortyment marki Poliform znajdziemy również w Studio Forma z Gdyni, gdzie możemy liczyć na kompleksową obsługę również w kwestii aranżacji wnętrza. Produkty tego znakomitego projektanta można kupić również w salonie Interior Park w Gdyni. Z kolei w salonie oświetleniowym Koma możemy zaopatrzyć się w lampy w stylu weneckim zaprojektowane przez Massauda dla włoskiej firmy AVMazegga. Włoska kolekcja opraw oświetleniowych (opraw wiszących, kinkietów, lamp stołowych) jest wykonana ręcznie z weneckiego szkła Murano. ■



Axor massaud



Stolik koktajlowy Solar



concept store
INTERIOR PARK

FLUXFORM



Gdynia, ul. Wielkopolska 251

www.interiorpark.pl

KINO DOMOWE DLA KONESERA

Każdy z nas lubi od czasu do czasu usiąść i zrelaksować się przy dobrym filmie. Nie zawsze jednak mamy wystarczająco dużo czasu, aby wybrać się do kina, co nie oznacza jednak, że w domowym zaciszu nie możemy cieszyć się z doskonałej jakości dźwięku i obrazu. Dobrze dobrane kino domowe może przynieść nam doznania porównywalne z tymi, które towarzyszą nam podczas pokazu w kinie.

AUTOR: MAX RADKE



Wybór kina domowego w żadnym wypadku nie powinien być dziełem przypadku, zwłaszcza że istnieje wiele racjonalnych przesłanek, dzięki którym łatwo będzie można określić, jaki zestaw urządzeń będzie dla danego użytkownika najlepszy.

ZAPYTAJ EKSPERTA

Warto na początku odpowiedzieć sobie na kilka zasadniczych pytań. Czy ma to być pełny zestaw złożony z niezależnych urządzeń i dużych głośników, czy może system zintegrowany typu „all-in-one” z lepszymi konstrukcyjnie głośnikami? A może listwa dźwiękowa - tak zwany soundbar, którą umieścimy pod ekranem? Ważne też jest pomieszczenie, jakim dysponujemy - czy będzie to sala tylko do oglądania filmów, w jaki sposób do pomieszczenia wpada światło naturalne i jak bardzo jest ono nasłonecznione?

- Liczba opcji i kombinacji jest bardzo duża, dlatego można zrobić tradycyjne kino, można zrobić kino na małych kolumnach, a nawet kulkach - tu specjalistą jest firma Cabasse - można nawet kino całkowicie schować korzystając ze wszelkiej mądrości głośników instalacyjnych. Odradzam najtańsze zestawy z marketów, kino domowe wymaga spełnienia większej ilości kryteriów, które klient może sobie wymyślić. Tu zaczyna się moja rola, aby dobrać i doradzić całe rozwiązanie, a nie poszczególne elementy - mówi Marcin Chrzęszcz, współwłaściciel salonu Premium Sound w Gdańsku.

SERCE SYSTEMU

W Premium Sound znajdziemy między innymi tak znakomite marki, jak Onkyo, Anthem, Definitive Technology czy Paradigm, specjalizujące się w produkcji poszczególnych elementów systemów kina domowego dla wymagających użytkowników. Warto zaznaczyć, że można skorzystać też z rozwiązań firm znanych z produkcji urządzeń do klasycznego stereo - chodzi głównie o wzmacniacze mocy oraz kolumny. Sercem każdego zestawu, swoistą jednostką sterującą jest amplituner. Odpowiada on za to, co i jak słyszymy. Łączy w sobie właściwości wzmacniacza akustycznego i - zazwyczaj - odbiornika radiowego.

Znajdują się w nim wejścia i wyjścia audio, dekodery oraz procesor pozwalający regulować barwę brzmienia. Takie urządzenie musi mieć wystarczającą moc, aby napędzić kolumny. Ważną cechą amplitunera lub wzmacniacza jest liczba obsługiwanych kanałów.

Jeśli urządzenie pracuje w systemie 5.1 (najpopularniejszym) można do niego podłączyć dwie kolumny przednie, dwie tylne, jedną centralną i subwoofer. Do dużych pomieszczeń warto wstawić dodatkowe kolumny pogłosowe (standardy 6.1 i 7.1)

ZADBAJ O DŹWIĘK

- Bardzo ważne jest zgranie kolumny centralnej z frontowymi - mówi Marcin Chrzęszcz. - Powinny one mieć podobną barwę i charakterystykę dźwięku i nigdy nie można lekceważyć głośnika centralnego, bo to przez niego odgrywane są wszelkie dialogi. Kolejną sprawą jest odpowiedni subwoofer - tu też nie powinno się oszczędzać.

Ja polecam produkty Paradigm - to jedna z większych firm skupiających się na subwooferach. Ich model Seismic nie bez powodu się tak nazywa - zachwała Marcin z salonu Premium Sound.

Wiele uwagi należy również poświęcić samemu odtwarzaczowi. Chodzi tutaj o możliwość odtwarzania jak największej gamy różnych rodzajów płyt - także tych najnowszych z zapisem 3D. Coraz popularniejszą opcją jest wybór projektora multimedialnego, jednak tym, którzy zestaw chcą umieścić w salonie bądź innym pomieszczeniu o mniejszych gabarytach, polecamy zakup telewizora.

OKREŚL BUDŻET

Wybierając kino domowe dobrze jest określić budżet, jaki chcemy na taką inwestycję przeznaczyć. W sopockim salonie Top Hi-Fi & Video Design znajdziemy zestawy zarówno high-endowe dla koneserów doskonałego dźwięku i obrazu, budżetowe dla tych, którzy liczą się z pieniędzmi oraz produkty life stylowe, dla miłośników unikatowego wzornictwa i różnego rodzaju gadżetów.

- Z tej pierwszej kategorii polecam zestaw oparty na wielokanałowym wzmacniaczu mocy Yamaha MX-A5000, zawierającym 11 końcówek uzyskujących moc 230 W (6 Ω , 1 kanał) oraz na przedwzmacniaczu Yamaha CX-A5000 wyposażonym w 11-kanałowy komplet wyjść, zarówno zbalansowanych (XLR), jak i niezbalansowanych (RCA). Yamaha wzorem najlepszych producentów high-endowych systemów audio-wideo, rozdzieliła sekcję procesora/przedwzmacniacza od końcówek mocy. Do tego zestawu polecam kolumny głośnikowe Bowers & Wilkins z nowej serii 800 Diamond, które najlepiej oddadzą warunki rzeczywistego studia nagrań - mówi Katarzyna Andrzejewska - Szuba z firmy Audio Klan będącej dystrybutorem urządzeń audio-wideo Yamaha w Polsce. ■



Fot. Materiały prasowe

PREMIUM SOUND

Zaprasza na prezentację amplitunerów kina domowego marki ONKYO.

Potężna moc, najnowsze rozwiązania sieciowe i wysoka jakość wykonania - więcej niż kino w twoim domu.



Salon HiFi – Premium Sound

Gdańsk, ul. Trawki 7 (przy starej Słowackiego)

www.premiumsound.pl

tel: 513 070 730

WYGRANA BITWA O IN VITRO

In vitro. Dla wielu polskich par, to jedyna szansa na posiadanie własnego dziecka. W lipcu wystartował program Ministra Zdrowia, który zakłada finansowanie procedury z budżetu państwa. O tym, kto będzie mógł skorzystać z dofinansowania i postępie w debacie o zapłodnieniu pozaustrojowym, opowiedział profesor Rafał Kurzawa, współautor programu rządowego o In vitro.

Polska jest jednym krajem w Europie, który nie reguluje procedur związanych z leczeniem niepłodności. Czy program rządowy oznacza rewolucję w tej sprawie?

Bez wątplenia to ogromny postęp. Nareszcie pacjenci doczekali się sytuacji, w której uznana na całym świecie metoda terapeutyczna, jaką jest zapłodnienie pozaustrojowe, będzie finansowana ze środków publicznych. W programie wprowadziliśmy rozwiązania, które są znane i stosowane wszędzie w Europie. Uważam, że to krok do tego, by usankcjonować prawnie procedurę, a także zmienić podejście do samego zabiegu. Wierzę, że program zmieni debatę o In vitro, która nie jest merytoryczna tylko polityczna. Tymczasem w Polsce mamy poważny problem demograficzny. Jesteśmy na szarym końcu w Europie, jeśli chodzi o dzietność.

Ile konkretnie osób w Polsce dotyczy problem niepłodności?

To około 1, 5 mln osób, czyli mniej więcej 16 procent populacji w wieku rozrodczym. Dominują pary, które mają ograniczoną płodność. Trendem występującym w Polsce jest odroczenie rodzicielstwa. Tymczasem płodność u kobiety jest ściśle związana z wiekiem. Zaczyna maleć już po 30 roku życia. Ekstremalnie spada w 35 roku życia.

Ilu parom będzie można pomóc dzięki programowi?

Szacuję, że będzie to około piętnastu tysięcy par rocznie. Na terenie naszego województwa będzie można przeprowadzić około 660 procedur w ciągu najbliższych 12 miesięcy.

Czy to wystarczy?

Nie do końca. Pomożemy mniej więcej 70% par borykającym się z problemem. Nie zmienia to faktu, że po raz pierwszy państwo polskie obejmuje nadzorem olbrzymią liczbę kobiet, które będą leczone z powodu bezdzietności. I to ogromnie mnie cieszy.

Projekt obejmuje samą procedurę, a co z lekami?

Niestety leki nie podlegają refundacji, ale to już względnie niewielki koszt w porównaniu z samą procedurą.

Według jakich kryteriów będą dobierane pary?

Najogólniej mówiąc, do programu mogą zakwalifikować się pary, które mają rozpoznaną i udokumentowaną przyczynę niepłodności,

ROZMAWIAŁA: IZABELA MAGIERA- JARZEMBEK

lub od co najmniej 12 miesięcy leczą się nieskutecznie, a partnerka nie ukończyła 40 roku życia. Ostateczna decyzja o zakwalifikowaniu pary należy do lekarza prowadzącego.

A co definitywnie wyklucza pary z programu?

Nie możemy finansować procedury, gdy brak jest możliwości wystymulowania lub pobrania komórek rozrodczych od jednego z partnerów, lub stwierdzono nawracające utraty ciąży w tym samym związku, bądź rozpoznano wady macicy bezwzględnie uniemożliwiające donoszenie ciąży.

Ile prób In vitro będzie refinanceowanych?

Każda para ma prawo skorzystać z procedury trzykrotnie. Co istotne, nie sprawdzamy statusu pary, czyli nie musi to być małżeństwo.

Kolejny cykl pobrania komórki jajowej nie może być wykonany bez wykorzystania wszystkich wcześniej uzyskanych i przechowywanych zarodków.

Czyli, jeżeli pierwsza próba się nie powiedzie, para musi skorzystać z zamrożonych zarodków. Czy mają one takie same szanse na rozwój jak te niezamrożone?

Tu chcę obalić kolejny mit związany z zarodkami. Po prawidłowym rozmrożeniu embrion ma nawet większe szanse na implantację, niż bezpośrednio po pobraniu. Przygotowanie pacjentki do zabiegu transferu

mrożonych zarodków nie wymaga, bowiem stymulacji jajczkowania i kobieta ma szanse zajść w ciążę w cyklu naturalnym, a naturalnie przygotowana macica daje większe szanse na ciążę.

A co ze statusem prawnym zarodka?

W Polsce nie ma uwarunkowań prawnych związanych z zarodkami, co jest kolejnym absurdem naszej rzeczywistości.

Gdyby było prawo regulujące ten temat, można by pomyśleć o adopcji zarodków na potrzeby innej niepłodnej pary?

To by było dobre rozwiązanie. Tak czy inaczej Nadzór Krajowy do spraw Ginekologii i Położnictwa dopuszcza możliwość wykorzystania mrożonych zarodków pozostałych po leczeniu, na potrzeby innej niepłodnej pary. Sytuacja taka jest możliwa, tylko wtedy, gdy rodzice nie zgłaszają się po zamrożone embriony.

Dziękuję za rozmowę.



Prof. dr hab. n. med. Rafał Kurzawa

for. Miguel Gaudencio

OTWIERAMY NOWE MOŻLIWOŚCI®

STUDIA LICENCJACKIE:
FIZJOTERAPIA
KOSMETOLOGIA

STUDIA PODYPLOMOWE:
DIETETYKA
KOSMETOLOGIA BIOESTETYCZNA
NOWOCZESNE METODY FIZJOTERAPII

Gdańsk-Żabianka, ul. Pelplińska 7
rekrutacja@wsz.pl

tel. (58) 769 0 802, 769 0 803

zdrowie.wsz.pl

— P R O M O C J A —

WYGRAJ Z BÓLEM KARKU

Różnorodne bóle kręgosłupa stają się coraz bardziej masowym zjawiskiem. W ich zwalczaniu najważniejsze jest eliminowanie przyczyn, a nie objawów.

AUTOR: DR N. MED. JAROSŁAW HOFFMAN
Wydział Fizjoterapii i Nauk o Zdrowiu
Wyższa Szkoła Zarządzania w Gdańsku

W pewnym okresie życia problemy z karkiem stają się udziałem znakomitej większości z nas. O tym, jak są rozpowszechnione najlepiej świadczy liczba nazw opisujących bóle w okolicy karku, łopatki lub ramienia – od tych najbardziej popularnych, jak „przewianie” czy „wypadnięcie dysku”, po naukowe w rodzaju artropatii lub spondylozy odcinka szyjnego kręgosłupa. Co więcej, odcinek szyjny kręgosłupa może być źródłem wielu pozornie niezwiązanych z nim dolegliwości, jak bóle głowy, mrowienia w okolicach dłoni, drętwienie palców itd.

Tego typu dolegliwości występują zazwyczaj okresowo. Objawy mogą pojawiać się bez wyraźnej przyczyny i bez przyczyny zniknąć. Przy intensywnym bólu często jesteśmy zmuszeni do przyjmowania leków, czasem do zwalniania się z pracy. Dolegliwości znacznie obniżają jakość życia, sprawiając, że staje się pasmem udręczeń.

Jak uniknąć podobnych problemów lub chociaż zminimalizować ryzyko ich wystąpienia? Jedną z podstawowych przyczyn tych schorzeń jest przyjmowanie wadliwej postawy, która poddaje znacznym obciążeniom stawy kręgosłupa szyjnego i okalające je tkanki. W prawidłowej pozycji z wyprostowanymi plecami głowa powinna znajdować się bezpośrednio nad linią łączącą oba barki, natomiast u osób cierpiących z powodu bólu karku często obserwuje się gło-

wę wysuniętą ku przodowi. Aby zapobiegać pojawieniu się bólu karku podczas długotrwałego siedzenia, konieczne należy prawidłowo usiąść oraz robić regularne przerwy na poprawienie wadliwej pozycji.

Jeżeli nieprawidłowa pozycja jest przyjmowana często i na dostatecznie długi czas, może to być powodem powstania problemu w okolicy kręgosłupa szyjnego. Przy pierwszym pojawieniu się dolegliwości można je dość łatwo wyeliminować poprzez korektę postawy, szczególnie jeśli nie doszło jeszcze do zaawansowanych zmian strukturalnych w obrębie kręgosłupa szyjnego. Należy jednak pamiętać, że im dłużej nieprawidłowa pozycja była utrzymywana, tym rozwiązanie jest trudniejsze. Czasem zmiany w obszarze karku są już tak zaawansowane, że konieczne jest skontaktowanie się ze specjalistą (na przykład certyfikowanym terapeutą Metody McKenziego) i zastosowanie indywidualnych ćwiczeń. Dobry specjalista nie tylko udzieli odpowiednich informacji, ale i pokieruje pacjentem tak, aby umiał sam poradzić sobie z problemem, bowiem każdy powinien mieć szansę samodzielnego zwalczania bólu karku. Dlatego niezwykle istotny jest przemyślany wybór odpowiedniego terapeuty. Do kontaktu z klinicystą powinny również skłaniać następujące objawy: pierwszy uporczywy incydent, ból i mrowienie w okolicy dłoni, niedawno przeżyty poważny wypadek oraz silny i stały ból głowy.

DEKOLT WIZYTÓWKĄ KOBIECY

Piękne oczy, dłonie, nogi... nie oszukujmy się badania wskazują, że blisko 50% mężczyzn najpierw zwraca uwagę na biust kobiety (niecałe 20% na jej twarz). Dlatego tym bardziej należy dbać o skórę naszego dekolту! Jak robić to w sposób łatwy i skuteczny?

AUTOR: AGATA RUDNIK

Pielęgnując nasze ciało często skupiamy się przede wszystkim na twarzy, udach, brzuchu, czy pośladkach, zapominając o piersiach. Skóra dekolту jest jednak wyjątkowo delikatna i cienka i wymaga szczególnego traktowania.

KILKA PROSTYCH KROKÓW

- Skóra w tych miejscach jest bardzo wrażliwa na zewnętrzne czynniki środowiska, takie jak częste kąpiele w słonej wodzie oraz ekspozycja na promieniowanie UV. Niedostateczna ochrona prowadzi do podrażnienia i przesuszenia, a co za tym idzie do powstawania zmarszczek i zmian pigmentacyjnych - podkreśla Dorota Sołdacka z Wydział Fizjoterapii i Nauk o Zdrowiu Wyższej Szkoły Zarządzania w Gdańsku.

Tak naprawdę do codziennej pielęgnacji dekolту używać możemy tych samych kosmetyków, które stosujemy do twarzy (co jest znacznym ułatwieniem i oszczędnością!). I tak doskonale sprawdzą się kremy wygładzające i ujędrniające, a także mleczka i toniki, by dokładnie oczyścić skórę i przygotować ją do kolejnych zabiegów. Każdego dnia, biorąc prysznic nie zapominajmy o delikatnym masażu piersi, który dotleni i odżywi skórę. Zarówno dekolт, jak i szyja łatwo się opalają, nie zapominajmy więc o nałożeniu filtra chroniącego przed promieniowaniem UV.

MASECZKI I... MAKIJAŻ

Raz w tygodniu warto na tych fragmentach ciała zastosować maseczki. Świetnie sprawdzą się tu naturalne kosmetyki, jak np. maseczka z utartego jabłka (wygładza zmarszczki i rozjaśnia skórę), a także glinki i algi. Po zmyciu maseczki, nałożymy krem - zgodnie z zasadą „od dołu do góry”, głaszczącymi ruchami, jednocześnie delikatnie oklepując skórę, dzięki czemu będzie ona bardziej napięta i elastyczna. Taki masaż jest też dobrym sposobem na profilaktykę i samobadanie piersi. Na dzień stosujemy kosmetyki o konsystencji żelu, te lepiej się wchłaniają. Wieczorem stawiamy za to na „bogatsze” balsamy, zawierające aktywne składniki, w tym witaminy A+C+E, flawonoidy i koenzym Q 10 oraz kwasy owocowe AHA. Do pielęgnacji tych okolic sprawdzą się też dobroczynne olejki, w tym np. kultowy już olejek arganowy lub oliwa z oliwek.

Wykonując makijaż także nie zapominajmy o naszym dekolcie! Skórę w tym miejscu warto musnąć pudrem opalizującym lub roz-

świetlaczem, dzięki czemu będziemy wyglądać bardziej świeżo, a przy tym naturalnie. W razie potrzeby stosuj też korektor i podkład (te same, które stosujesz do twarzy), by zatuszować wszelkie niedoskonałości.

PROFESJONALNA PIELĘGNACJA

Skoro piękny dekolт i biust to nasza wizytówka, traktujmy je przynajmniej na równi z twarzą. Raz na jakiś czas wybierzmy się do salonu kosmetycznego i oddajmy te delikatne okolice w ręce profesjonalistów.

Świetnie sprawdzi się tu odżywczy zabieg Dermalogica na bazie błota morskiego, który wykonać możemy w SPA Hotelu Sheraton w Sopotcie. Nakładana podczas niego maska idealnie odżywia, nawilża oraz koi podrażnienia.

Polecany jest on szczególnie dla skóry przesuszonej, narażonej na szkodliwe działanie czynników zewnętrznych, takich jak słońce, czy wiatr. Przed zabiegiem warto wykonać peeling całego ciała Dermalogica. Ta unikalna terapia z solami morskimi i wodorostami aktywnie wygładza oraz rewitalizuje skórę.

Całą gamę peelingów posiada w swojej ofercie Aqua Spa, znajdujący się w Aqua Parku w Sopotcie. Tu wybierać możemy spośród takich peelingów, jak: różany z brązowym cukrem, ryżowo - jaśminowy, cytrusowy z solą, mandarynkowy z pestkami owoców, kremowy z owoców leśnych, czy kremowy z orzechami.

PIERŚ DO PRZODU!

Doskonałe zabiegi, w tym dobroczynne maski z zastosowaniem talassoterapii, a więc terapii cennymi właściwościami wody morskiej, alg i nadmorskich roślin znajdziemy też w ofercie Mera Hotel&SPA, także w Sopotcie. Wszystkie tego typu maski podnoszą kondycję skóry, wpływając na jej jędrność i gładkość. Zdecydowanie warte polecenia (i grzechu uszczerplenia portfela)! Podobnie jak cała gama zabiegów na bazie kosmetyków profesjonalnych takich marek, jak Babor, Neoderma, czy Environ, dostępnych w gdyńskim Studiu Piękności i Odnowy Biologicznej Stenia.

Nie zapominajmy jednak, że wiele zależy od naszej postawy, a więc - „pierś do przodu”. Ładna, wyprostowana sylwetka, ściągnięte ramiona, głowa do góry - wszystko to sprawi, że nie tylko będziemy czuły się atrakcyjniej, ale także nabierzemy pewności siebie!



Fot. Materiały prasowe

IDEALNY BIUST

Ujędrnianie, kształtowanie i podnoszenie piersi bez operacji plastycznych?

Z

SPM Brust to możliwe. Wykorzystanie metody podciśnieniowej do ujędrniania biustu.

Widoczna różnica już po pierwszym zabiegu, bez inwazyjnej ingerencji dla organizmu, bez ryzyka związanego z operacjami plastycznymi. Trójwymiarowy lifting 3D odmładza i ujędrnia, ma natychmiastowe oraz długotrwałe działanie liftingujące. Masaż stymuluje mięśnie do pracy i przywraca naturalną równowagę w organizmie, a także relaksuje i korzystnie wpływa na sylwetkę. Pobudzone mięśnie stają się bardziej toniczne i dłużej pozostają we właściwej pozycji. Zabieg opiera się na synergii specyficznego masażu mięśni oraz na poprawie krążenia krwi.

Co sprzyja starzeniu biustu:

Zaburzenia hormonalne, starzenie skóry, nadwaga (lub wahania wagi masy ciała), stres i zmęczenie, problemy ze sztywnością mięśni na poziomie ramion i pleców.

Jak dbać o biust:

- Wybrać odpowiedni biustonosz, dostosowany do kształtu piersi,
- Utrzymywać prawidłową postawę,
- Dbać o dietę bogatą w proteiny,
- Codziennie uprawiać kilka ćwiczeń gimnastycznych, które uruchamiają mięśnie podtrzymujące piersi.



Studio Piękności i Odnowy Biologicznej „Stenia”
ul. Starowiejska 41/43 (III piętro-biurowiec), tel. 58 661 77 81

| R E K L A M A |



JESIEŃ W AQUA SPA SOPOT

W naszym Spa zawsze przywita Was gorący klimat. Najlepszy pomysł na chłodne jesienne dni.

Sprawdźcie co dla Was przygotowaliśmy:
więcej seansów aromatycznych i nowe aromaty
nowości w ofercie zabiegowej
bogate menu

i wiele innych... To wszystko już od września!



SAUNY, MASAŻE, ZABIEGI,
HAMMAM, RYTUAŁY, PAKIETY SPA

telefon: 58 555 85 56, 666 480 470

Godziny otwarcia: pon- pt 11-22, sb-nd 9-22

Aqua Spa Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5, Sopot budynek Aquaparku, e-mail: recepcja@sopotspa.pl, www.sopotspa.pl

PAPROCKI & BRZÓZOWSKI
W SÓFCE

Kobiece, opływające sylwetkę fasony, pastele, zgaszone róże i błękity, klasyczna czerni i biel oraz nieodłączny błysk – taka jest „Emmanuelle”, letnia kolekcja duetu Paprocki&Brzozowski inspirowana najszynniejszym filmem erotycznym świata.

Kolekcja została pokazana w Sopocie z okazji wprowadzenia jej do sprzedaży w butikiu Bea Concept. Na wybiegu królowały przed wszystkim miękkie i zwiewne falbany, raczej sugerujące niż podkreślające kształty. Wszyto je na ramionach, przy dekoltach, w linii bioder. Poza efektownymi bankietowymi sukniemi, Paprocki i Brzozowski zaproponowali wiele sylwetek ze spodniami, podniesionymi w talii i szerokimi, jak na lata 70. przystało.

Nie zabrakło innych motywów charakterystycznych dla modnej dekady: subtelnych sukienek i koszul z wiązaniem pod szyją, spódnic ołówkowych z zamszu, golfów przy ciele. Kolekcja została wzbogacona i podkreślona przez piękną i ekskluzywną biżuterię marki Maramba projektowaną przez mieszkającą w Trójmieście Majkę Reinhardt.

mr



LATO WG. DUETU PAPROCKI&BRZozowski



Fot. Maciej Bernas/styl. Boom Team

Kolekcja Emmanuelle duetu Paprocki & Brzozowski SS 2013, uwieczniona na zdjęciach wykonanych przez Macieja Bernasa i Boom Team, to prawdziwa mieszanka wybuchowa. Kobięce, opływające sylwetkę fasony, pastele, zgaszone róże i błękity, klasyczna czerń i biel oraz nieodłączny błysk - tak można podsumować letnie propozycje projektantów.











Osmańskie smaki

Kuchnia basenu Morza Śródziemnego kojarzy się wszystkim z kuchniami takich państw jak Hiszpania, Francja, Włochy, Grecja, czasem pomyślimy o Chorwacji. Rzadziej nasze myśli płyną w kierunku Turcji, Egiptu, czy krajów Maghrebu, czyli w kulturze arabskiej krajów zachodzącego słońca: Tunezji, Maroko, Algierii.

AUTOR: EWA MALIKA SZYC JUCHNOWICZ

T

ymczasem kraje arabskie to ważny punkt w historii śródziemnomorskiej gastronomii. To właśnie Arabowie poprzez swoją ekspansję w VIII w. w znacznej mierze przyłożyli rękę do kształtu kuchni jaką do dzisiaj znamy i podziwiamy.

KULINARNE TRADYCJE I WPŁYWY

Makaron z semoliny, ryż w paelli i risotto, cukier, bakłażany, kawa, bogactwo przypraw to tylko podstawowe produkty, które przywędrowały na południowe wybrzeża Europy pod wpływem najazdów osmańskich. Łatwo doszukać się podobieństwa pomiędzy grecką musaką a włoską lasagne, zarówno jedno, jak i drugie danie jest warstwową zapiekanką z warzywami i mięsem. Dodajmy do tego że bakłażan pochodzi z Chin skąd za czasów muzułmańskich hord Umajjadów wyruszył w podróż przez Egipt i wzdłuż wybrzeża północnej Afryki do Hiszpanii, a stamtąd na Sycylię.

Natomiast pierwsze ślady suszonego makaronu z semoliny pochodzą z VIII w. z tej samej wyspy, gdzie stykały się kultury sycylijska, włoska i arabska. Arabscy koczownicy i kupcy przystosowali chiński makaron z mąki sago, chlebowca i ryżu na makaron suszony - żywność lekką, syczącą i o dobrych właściwościach odżywczych. Jedząc dania kuchni śródziemnomorskiej tak naprawdę wciąż bazujemy na gastronomicznych osiągnięciach osmańskich!

BULGUR I KUSKUS

Produktem najbardziej emblematicznym kultury arabskiej jest z pewnością pszenica twarda - semolina durum. Jest ona podstawą wielu dań zarówno słodkich jak i słonych, na czele z wytwarzanym z niej bulgurem i kuskusem. To właśnie kuskus został wybrany przez Francuzów ich drugim ulubionym daniem narodowym, co nie dziwi po 132 latach francuskiego panowania w Północnej Afryce. Kuchnia arabska rozwinęła się dzięki szlakom karawan kupieckich, które w czasach cesarstwa osmańskiego wiodły przez Azję.

Te same zwierzęta, które za dnia służyły do transportu, dawały mleko i jednocześnie były źródłem mięsa. Do mięsa dodawano to, co akurat przewoziły w jukach: ciecierzycę, fasolę, soczewicę, kaszę, suszone owoce - chyba, że można było kupić coś świeżego na postoju. A ponieważ większość karawan przewoziła przyprawy, jedzenie nie było mdłe.

CUDOWNA RÓŻNORODNOŚĆ

Wczesna kuchnia arabska nie była specjalnie urozmaicona. Zmieniło się to dopiero wtedy, gdy wyznawcy proroka osiedlili się na żyznych ziemiach, np. w dorzeczu Nilu i Eufratu. Zaczęli uprawiać zboże i warzywa, hodować drób. Współcześnie kuchnię krajów arabskich cechuje zarówno zasadnicze podobieństwo opierające się na wspólnym zasobie podstawowych składników, pokrewieństwie dań i metod przyrządzania potraw, jak i cudowna różnorodność wynikająca z odmienności stosowanych przypraw,



Bstilla z kurczakiem i mięsem gołębia, marokańska zapiekanka zwana „posiłkiem dla Bogów”



Kuskus Royal drobiowo - barani z baraniami kielbaskami merguez



Hummus

niewpowtarzalność przepisów, niezliczonych wariantów i urozmaiceń. Łatwo można znaleźć także przypadki oddziaływania kuchni potęg kolonialnych, zwłaszcza Anglii i Francji, które zdominowały państwa arabskie po upadku imperium osmańskiego.

Ponieważ państwa arabskie powstały i zostały rozgraniczone stosunkowo niedawno - po pierwszej wojnie światowej, a nawet później - smaki i potrawy nie zawsze trzymają się granic państwowych, o czym należy pamiętać jadąc takie dania jak hummus, fowl, kuskus królewski czy koftę. ■



malika

RESTAURACJA • WARSZTATY • SKLEP



Kuchnia Afryki Północnej,
kolonialna kuchnia Maghrebu czyli tradycyjne
dania Maroko, Algierii i Francji



assiette de presentation
service plate

Restauracja Malika to miejsce, gdzie królują potrawy krajów Afryki Północnej bazujące na mięsie, rybach, owocach morza, tadżiny i kuskusy. Dania bogate w smaki i aromaty przypraw oraz składników mało znanych i trudno dostępnych w naszym regionie, ale jednocześnie wykorzystujące jako bazę lokalne i sezonowe produkty.

Zapraszamy do sklepu będącego elementem aranżacji restauracji oraz na warsztaty kulinarne. Stanowią one propozycję dla przedłużenia kulinarnej podróży do krajów Maghrebu i Bliskiego Wschodu. Kuchnia arabska i jej bogactwo aromatycznych i pachnących przypraw i składników może być zachętą do eksperymentowania z daniami egzotycznymi.

Gdynia, ul. Świętojańska 69B

tel. 58 352 00 08

info@restauracjamalika.pl

www.restauracjamalika.pl

KUCHNIA SZEFA KUCHNI

Tomasz Mrozik



Fot. Krzysztof Nowosielski

Z Tomaszem Mrozikiem, szefem kuchni restauracji Tłusta Kaczka spotykam się w szczycie sezonu wakacyjnego. Choć spotykamy się z samego rana, a pierwsi goście przychodzą dopiero o 13:00, to w kuchni panuje w pełni zorganizowany „chaos”, bo właśnie przybyły świeże ryby, a praca dosłownie wre.

AUTOR: AGATA RUDNIK

Widzę jeszcze rybie łuski na twoich dłoniach...

TM: Oderwałaś mnie od czyszczenia (śmiech). Codziennie otrzymujemy dostawę świeżutkich ryb. Stąd też w naszym menu następują zmiany. Wczoraj podawaliśmy pstrąga źródlanego, dziś już w karcie jest sandacz.

No tak, dobre produkty są podstawą dobrej kuchni.

TM: Dokładnie. Ja ogromną, a może nawet największą wagę przywiązuję do produktów. Uwielbiam gotować to co dobre, a więc świeże i doskonałej jakości. Nie lubię i nie toleruję gotowania na skróty. Wszystko musi być prawdziwe. Jeżeli gotuję zupę, to tylko na bardzo dobrym wywarze. Tak samo nie mają u nas prawa bytu żadne sztuczne przyprawy i dodatki. Mamy cały asortyment świeżych ziół, na czele z liściem laurowym.

Jesteś jeszcze bardzo młodym człowiekiem, a zaszedłeś już bardzo wysoko. Tłusta Kaczka to jedna z najbardziej cenionych restauracji w Trójmieście. Krytyk kulinarny Maciej Nowak w jednym

z programów telewizyjnych powiedział o tym miejscu: Bardzo tłuste, przyjemne i, co bardzo lubię - nieduże menu. (...) Kaczuszka absolutnie cudowna. Jak tutaj „przywędrowałeś”?

TM: Po ukończeniu szkoły gastronomicznej trafiłem w ręce bardzo dobrego szefa kuchni, który nauczył mnie podstaw tradycyjnych polskich potraw. Potem przyjechałem do Trójmiasta, gdzie pracowałem m.in. w restauracji Monteka i w Dworze Oliwskim, a następnie znalazłem się tu - w Tłustej Kaczce. Zostanie szefem tutejszej kuchni zajęło mi jakieś 6 miesięcy. Mamy 101% zadowolonych gości. Utrzymanie tego poziomu jest na pewno wyzwaniem. Lubię walczyć i osiągać sukcesy, a kolejnym wyzwaniem dla mnie będzie ogólnopolski konkurs kulinarny Wine&Food Noble Night (finał konkursu 21 września br. - przyp. red.) i mam nadzieję - zwycięstwo!

Jesteś najmłodszym finalistą prestiżowego konkursu Wine&Food Noble Night. Prezentują się na nim najlepsze restauracje i najwięksi mistrzowie kulinarni w Polsce. Czujesz presję?

TM: Zdaję sobie sprawę, że wszystkie oczy skierowane będą na



mnie. To bardzo ważny sprawdzian kwalifikacji, a także możliwość konfrontacji swoich umiejętności z najlepszymi. Ja lubię rywalizację i cieszę się, że mam taką możliwość wykazania się. Czuję lekki stres, to naturalne, z drugiej strony mam wrażenie, że każdy dzień w Tłustej Kaczce to taki mały Wine&Food Noble Night. Dlatego też w jakiś sposób codziennie przygotowuję się do tego konkursu. Na pewno będę starała się zaskoczyć jurorów, ale to, co zaprezentuję na razie jest jeszcze tajemnicą.

Czy masz swoje kulinarne autorytety? Czy ktoś cię inspirował w kuchni?

TM: Na pewno nie będę oryginalny, ale moim autorytetem jest Wojciech Modest Amaro, który jako pierwszy w Polsce otrzymał prestiżową gwiazdkę przewodnika Michelin. Zasłużył na to ciężką, konsekwentną, przeszło 20. letnią pracą. Choć wiele osób wątpiło w to, że gwiazdka trafi do naszego kraju i nie ma na to w ogóle szans, jemu się udało.

Co jest sekretem sukcesu Tłustej Kaczki?

TM: Goście zamawiają u nas tradycyjne dania, ale otrzymują je ciekawie podane i w nowoczesnym wydaniu. Próbując je czują się jak w domu, wracając myślami do kuchni mamy, czy babci. To również chcemy odwzorować. I tak na przykład podajemy bób, którego smak wielu z nas kojarzy się z dzieciństwem. Mamy w menu także zaskakujące połączenia, jak np. sałatę ze szpinakiem z galaretką malinową i tradycyjnym twarogiem. Oczywiście twaróg też kupujemy z gospodarstwa ekologicznego.

Ale flagową potrawą jest na pewno kaczka...

TM: Oczywiście. I to przyrządzana na wiele sposobów! Już na przystawkę proponujemy plaster podwędzanej piersi z kaczki. To taka nasza polska wersja carpaccio, które podajemy na pesto z pietruszki, a zamiast parmezanem, posypujemy je litewskim serem Dziugas. Wszystko ma być swojskie! Klienci wybierają też chętnie naszą rybę prosto z sieci. Codziennie tworzymy do nich zresztą nowe kompozycje, więc nic nie może też się znudzić (śmiech).

Przeglądam przygotowane przez siebie menu i rzeczywiście wiele połączeń mnie zaskakuje. Łosoś z kaszą pęczak i kozim serem... Odważnie!

TM: Są pewne przyjęte normy połączeń smaków, które do siebie pasują, a o których nie wszyscy wiedzą. Dobrym tego przykładem jest zestawienie selera z wiśniami. Do niedawna w naszej karcie znajdowała się dość „kontrowersyjna” pierś z kaczki z wątróbką i truskawkami, burakami oraz malinami. Gdy się tego słucha, to wydaje się, że taka kombinacja nie ma prawa smakować. Całość jednak doskonale się łączy. Obecnie danie to zastąpiła pierś z kaczki z różnymi strukturami pietruszki. Rozkładanie jednego składnika na wiele form to najnowszy trend w kuchni.

Gdzie znajdujesz inspiracje do tak fantastycznych dań?

TM: Nasze potrawy mogą wydawać się skomplikowane, ale sporządzane są z bardzo prostych elementów. A inspiracje znajduję po prostu w życiu codziennym. Spacerując po pobliskim targu, wybierając produkty – świetne pomidory, wspaniałą rybę i mięso – automatycznie czuję już smak tych połączeń. Idę łąką, widzę zioła, krwawnik, szczaw zajęczy, czy dziki groszek i już myślę do czego je wykorzystać. Później przynoszę to wszystko do naszego laboratorium – kuchni i eksperymentuję. Kuchnia polska daje ogromne pole do popisu, szczególnie, gdy chce się ją podawać w nowoczesnej odsłonie.

Skoro jesteś w takim miejscu muszę zapytać – jaki jest przepis a dobrą kaczkę?

TM: Przede wszystkim kaczkę trzeba dobrze przyprawić. Najlepiej natrzeć ją czosnkiem, solą, pieprzem, majerankiem i nafaszerować np. jabłkami, czy pomarańczami. Następnie skropić całość sokiem z cytryny i odstawić na 12 godzin do lodówki. Mięso pieczemy przez ok. 2 godziny w 160o. Kaczka doskonale komponuje się z pieczonymi ziemniakami, czy kluskami oraz zasmażaną kapustą. Pasuje do niej zarówno mięsny sos pieczeniowy, jak i słodki, np. z żurawiny. Kaczka lubi słodczyce i owoce. ■





AUTOR: JOLANTA DARUL

Prestiżowe IMPREZY

CZYLI SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD WYDARZEŃ



DO OGLĄDANIA

Targi Ambermart

Targi Ambermart inaugurują jesienny sezon wystawienniczy. Targi otwarte są dla profesjonalistów oraz szerokiej publiczności. Tematycznie zakres targów obejmuje biżuterię srebrną i złotą z bursztynem, kamienie kolorowe, upominki oraz sztukę użytkową, a także przedmioty dekoracyjne oraz półfabrykaty z bursztynu, prasę fachową. Biżuteria zostanie zaprezentowana m.in. na specjalnym pokazie mody. Nie zabraknie również ekspozycji o charakterze edukacyjnym oraz galerii sztuki z prezentacją grafik i rysunków pomorskich artystów.

Gdańsk, Amber Expo, 29-31 sierpnia

Pomeranian Tennis Business Cup

Na kortach Sopotkiego Towarzystwa Tenisowego odbędzie się Pomeranian Tennis Business Cup, który jest towarzyskim turniejem tenisowym skierowanym do przedstawicieli pomorskiego biznesu. To dwudniowe wydarzenie, które jest doskonałą okazją do relaksu i rekreacji oraz sportowej rywalizacji w gronie współpracowników oraz przyjaciół i rodziny. W programie dodatkowych atrakcji przewidziano między innymi: Fun Park dla dzieci, jogę, zabiegi kosmetyczne, masaże, akademię tenisa dla początkujących, zajęcia fitness oraz wspólne grillowanie na świeżym powietrzu.

Sopot, Sopotki Klub Tenisowy, 31 sierpnia - 1 września

Artloop Festiwal 2013

Artloop Festiwal to współczesne sztuki wizualne, design oraz muzyka. Festiwal łączy młodą sztukę ze sztuką uznaną. Różnorodny program festiwalu oparty jest na interakcji z widzami w otwartej przestrzeni Sopotu. Mind the Gap!, temat przewodni drugiej edycji festiwalu, związany jest z eksplorowaniem oraz uzupełnianiem braków. Artyści uczestniczyć będą w reinterpretowaniu przestrzeni miejskiej, którą faktycznie aktywnie uzupełnią, poprzez wskazywanie na możliwe rozwiązania istniejących problemów, wchodząc w dialog z przestrzenią, uwypuklając jej charakter, fakturę oraz formę.

Sopot, różne lokalizacje, 5 - 8 września

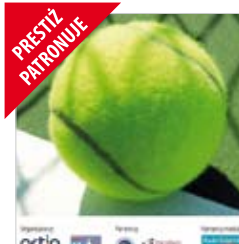
V Targi Motoryzacyjne 3TM 2013

V edycja Targów Motoryzacyjnych w Trójmieście należy do największych imprez motoryzacyjnych w północnej Polsce. Targi są przeglądem wszystkiego, co dzieje się aktualnie na rynku motoryzacyjnym. Prezentują ofertę najlepszych firm - dealerów samochodów osobowych i ciężarowych, motocykli, skuterów, quadów, a także oferty firm oferujących usługi branży motoryzacyjnej. Organizatorzy przygotowali również imprezy towarzyszące, finał ogólnopolskiej akcji Motoserce, w ramach niej pokazy rajdowe, złoty motocykl i inne. Podsumowaniem akcji będzie koncert charytatywny.

Hala Ergo Arena, 14 - 15 września



PRESTIŻ PATRONUJE



PRESTIŻ PATRONUJE



PRESTIŻ PATRONUJE

VII Międzynarodowe Bienalle Malarstwa i Tkaniny Unikatowej

VII Międzynarodowe Biennale Malarstwa i Tkaniny Unikatowej Gdynia 2013 jest konkursem organizowanym dla artystów profesjonalnych z kraju oraz z zagranicy. Celem biennale jest zorganizowanie przeglądu współczesnych możliwości kreacji artystycznej w różnych technikach stosowanych w malarstwie i tkaninie unikatowej, a wśród nich wyłonienie najlepszych prac i pokazanie ich mieszkańcom Trójmiasta i turystom podczas wystawy pokonkursowej w Muzeum Miasta Gdyni.

Muzeum Miasta Gdyni, 15 września - 3 listopada



PRESTIŻ PATRONUJE



DO SŁUCHANIA

Maxim Vengerov i Orkiestra Menuhina

Koncert będący finałem Solidarity of Arts zapowiada się jako niezwykle wydarzenie muzyczne na międzynarodową skalę. Jeden z najwybitniejszych współczesnych skrzypków Maxim Vengerov, zagra ze swoimi najlepszymi uczniami koncert na dwoje skrzypiec J.S. Bacha, dwa koncerty W.A. Mozarta oraz inne przeboje muzyki klasycznej. Uczniowie Akademii to muzycy wybitni: soliści wielokrotnie nagradzani w najbardziej prestiżowych konkursach świata. Koncert w Filharmonii Bałtyckiej wpisuje się w ideę festiwalu Solidarity of Arts. Prezentuje młodych, zarazem utalentowanych artystów, interpretujących najpiękniejsze dzieła wywodzące się z tradycji wschodu i zachodu Europy.

Gdańsk, Filharmonia Bałtycka, 8 września



Pet Shop Boys

Duet Pet Shop Boys, legenda muzyki pop wystąpi w hali Ergo Arena z koncertem, który odbędzie się w ramach cyklu „Prestiżowe Gwiazdy, Złote Przeboje”. Brytyjski zespół został założony w 1981 roku, znany jest z takich hitów jak: „West End Girls”, „Suburbia”, „It's a Sin”, „What Have I Done to Deserve This?”, „Rent”, „Always on My Mind”, „Go West”. Popularność zapewniły im autorskie piosenki o dyskotekowych rytmach i niebanalnej tematyce, w oryginalnych aranżacjach. Podczas wrześniowego koncertu zespół promować będzie swoją najnowszą płytę „Electric”.

Hala Ergo Arena, 4 września



Hanna Banaszak

Śpiewająca od jazzu, przez piosenkę poetycką, kabaretową i klasykę Hanna Banaszak wystąpi z recitalem w Sopocie. Jej występy są czymś więcej niż śpiewem, są sztuką wokalną najwyższej klasy. Artystka posiada duży dorobek artystyczny, w tym liczne nagrody, medale, płyty, recitale telewizyjne, nagrania radiowe. W sopockim klubie Atelier zaprezentuje recital „Stoję na Tobie Ziemi”. Wokalistka z pewnością i tym razem zaskoczy słuchaczy doborem utworów, będzie można usłyszeć jej największe przeboje, poezję śpiewaną i utwory jazzowe.

Klub Atelier, 29 - 30 sierpnia





Większości z nas kuchnia indyjska kojarzy się z intensywnymi zapachami i aromatycznymi przyprawami. Z licznymi daniami wegetariańskimi, a także z kurczakiem i baraniną. To słuszne skojarzenia, bo większość restauracji serwujących kuchnię z tamtej części świata opiera swoje menu właśnie na tych pozycjach. Restauracja Ganesh, otwarta kilka miesięcy temu w Kowalach, bodaj jako jedyna w Polsce pokusiła się o coś więcej.

W

eleganckim wnętrzu indyjskiego Ganeshu w Centrum Kowale co piątek spróbować można świeżej ryby prosto z kutra. Dzień wcześniej rybak przywozi tutaj nową dostawę bałtyckich skarbów, które następnie marynowane są w indyjskim sosie na bazie jogurtu, chilli, czosnku i imbiru. Tak przyrządzone flądry, sumy, sandacze i turboty po ugrillowaniu trafiają na talerze gości rozpoczynających swój weekend od obiadu w tym miejscu. Często trafi się też inna ryba – wszystko zależy od tego, co dzień wcześniej wpadnie w sieć

zawsze już w czwartek lub piątek może zaglądać na nasz fanpage na Facebooku, gdzie informujemy o tym, co będzie serwowane danego dnia.



Ryba po indyjsku serwowana jest w Ganeshu z plackiem Butter Naan wypiekany w piecu Tandoor oraz z surówką z dodatkiem chat masali – tradycyjnej orientalnej przyprawy do warzyw. Wszystko oczywiście skropione cytryną i pięknie podane. Cena całego zestawu to 38 zł.

rybaka.

Jak deklaruje Tapinder Sharma, właściciel sieci Ganesh, chętnych na świeżą polską rybę po indyjsku nie brakuje. – Naszą piątkową tradycję wprowadziliśmy tuż po otwarciu restauracji w tym miejscu. Szybko okazało się, że był to prawdziwy strzał w dziesiątkę. Jesteśmy pierwszą indyjską restauracją, która zaproponowała swoim gościom coś takiego, a oni bardzo szybko to docenili! Jest to smak, którego nie skosztują nigdzie indziej, a dodatkowo co tydzień mogą spodziewać się niespodzianki w postaci innej ryby. Jeśli natomiast ktoś nie lubi niespodzianek, to



„Chłopi” na otwarciu Teatru Muzycznego

Na otwarciu Teatru Muzycznego w Gdyni - 6 września zaplanowano premierę musicalu „Chłopi” według Władysława Reymonta w reżyserii Wojciecha Kościelniaka. W wyjątkowo barwnej - łowickiej oprawie, powieść po raz pierwszy zostanie pokazana jako musical.

Wraz z wrześniowym otwarciem, Teatr Muzyczny w Gdyni stanie się największą sceną musicalową w Polsce. Jego przebudowa trwa od trzech lat.

Odnowiono Salę Kameralną dysponującą 150 miejscami, a od ponad roku czynna jest Nowa Scena mogąca pomieścić 360 widzów. Jej uroczyste otwarcie odbyło się w kwietniu 2012 roku. Od momentu otwarcia odwiedziło ją ponad 60 tys. widzów. Obecnie trwają ostatnie prace wykończeniowe wewnątrz budynku. Sercem teatru będzie scena główna, na której w komfortowych warunkach, jednocześnie będzie mogło zasiąść aż 1070 osób.

Dzięki rozbudowie cała przestrzeń teatralna zyska na atrakcyjności i pozwoli na realizację takich inicjatyw, jak: wystawy, koncerty, gale oraz spektakle, które w pełni wykorzystają potencjał techniczny teatru - najnowocześniejsze wyposażenie akustyczne, oświetleniowe oraz audiowizualne. Z wielkim wrześniowym otwarciem, w Teatrze Muzycznym realizowany będzie sezon polski, którego inauguracją będzie premiera „Chłopów”. Po wielkim sukcesie spektaklu „Lalka” w 2010 roku i rozpoczęciu działalności Nowej Sceny spektaklem „Bal w Operze”, reżyser Wojciech Kościelniak po raz kolejny sięga do nieteatralnego materiału literackiego, inscenizując go na Dużej Scenie Teatru. Będzie to pierwsza próba opowiedzenia w musicalowy sposób tego słynnego dzieła literackiego.

Lektura „Chłopów” nadal zachwyca swoją aktualnością przekazu. Musical w całości nawiązywać będzie do polskiej tradycji, zachowując swoją wartość literacką. Oprawę wyjątkowego widowiska muzycznego stanowią będą barwne, łowickie kostiumy. Odnajdziemy



Fot. Teatr Muzyczny

tu wszystko, co jest typowe dla społeczeństwa i samej jednostki, począwszy od różnorodnych charakterów, zachowań, poprzez skomplikowane motywacje wyborów, do przywiązania ludzi do tradycji oraz gloryfikacji pracy, która nadaje sens życiu mimo, iż nie przynosi komfortu życia.

Główna część prób do spektaklu już się zakończyła. Na przełomie sierpnia i września zaplanowano ostatnie próby generalne. Premierę musicalu z muzyką Piotra Dziubka na Dużej Scenie zaplanowano na 6 września, w dniu otwarcia Teatru Muzycznego. Powieść, po raz pierwszy zostanie pokazana jako musical, wystąpi w nim cały zespół Teatru Muzycznego i studenci Studium Wokalno - Aktorskiego.

W nadchodzącym sezonie 2013/2014 zaplanowano dziesięć premier polskich. Kolejnym przygotowywanym musicaliem, z którym wystawi Teatr w Gdyni, będą „Przygody Sindbada Żeglaza” na podstawie utworu Bolesława Leśmiana z 1913 r. Premierę tego spektaklu zaplanowano na luty lub marzec przyszłego roku. **jd**



Star Texan Restaurant

Smak Ameryki w sercu Sopotu

- atmosfera rodem z klasycznego amercian dinner
- szeroki wybór dań kuchni amerykańskiej i meksykańskiej
- weekendowe animacje dla dzieci
- każdego dnia inna promocja kulinarna



Marcin Wyrostek mieszkańcom Sopotu

Występ inspirowany twórczością argentyńskiego tanga połączony ze znakomitym tanecznym show - tak zapowiada się Koncert dla Mieszkańców Sopotu pod patronatem Prezydenta Miasta, Jacka Karnowskiego.

5 września (godz. 19) w Operze Leśnej w Sopocie wystąpią Polska Filharmonia Kameralna Sopot pod dyrekcją Wojciecha Rajskiego oraz gwiazda wieczoru, zwycięzca drugiej edycji programu telewizyjnego „Mam Talent”, znany z gry na akordeonie Marcin Wyrostek wraz z zespołem. Artyści zaprezentują program Music & Dance Show. Cały występ inspirowany będzie twórczością argentyńskich kompozytorów tanga. Nie zabraknie także znakomitego tańca. W ramach muzyczno-tanecznego show muzykom na scenie towarzyszyć będą pary taneczne. Autorami i wykonawcami choreografii będą tancerze znani z programu telewizyjnego „Taniec z Gwiazdami”: Anna Głogowska, Jan Klient oraz Tomasz Barański, którzy stworzą niezapomniane widowisko. jd



Roll'n'Rock w Operze Leśnej

Elektryzująca wiadomość dla fanów muzyki rockowej! Fundacja Sopockie Korzenie zaprasza na koncert Roll'n'Rock 2013. Już 20 września Sopot zamieni się w miasto ostrego brzmienia. Impreza odbędzie się na legendarnej sopockiej scenie - Operze Leśnej.

Na koncercie będzie można zobaczyć i usłyszeć wykonawców, którzy stali się ikonami polskiej kultury rock'n'rollowej i rockowej. Mowa o takich legendach, jak Czerwone Gitary, TSA oraz IRA. O tym, jak wielką popularnością cieszyły się kiedyś te zespoły i jak wielkim sentymentem są darzone świadczą nie tylko tytuły przebojów, ale też liczby, które działają na wyobraźnię. Dość powiedzieć, że trzy pierwsze płyty Czerwonych Gitar (Czerwone Gitary 1, Czerwone Gitary 2, Czerwone Gitary 3) sprzedały się w liczbie ponad 600 tysięcy egzemplarzy.

Na tych właśnie płytach znajdują się nieśmiertelne hity, jak „Matura”, „Nie zadzieraj nosa”, „Nikt na świecie nie wie”, „Takie ładne oczy”, „Dozwolone do lat 18-stu”, czy „Kwiaty we włosach”. Z pewnością usłyszymy je podczas koncertu w Operze Leśnej. Swoje największe hity zaprezentuje także TSA, legenda ciężkiego brzmienia, z charyzmatycznym Markiem Piekarczykiem na czele.

Sentymentalnie będzie także podczas występu grupy IRA. Na tej muzyce wychowało się dzisiejsze pokolenie trzydziestokilkulatków. I mimo, że dzisiejsza IRA to już nie to samo, co czasy, gdy wszyscy nucili pod nosem „Wiarę”, „Nadzieję”, „Bierz mnie”, czy „Mój dom”, to jednak do dzisiaj Artur Gadowski i spółka wzbudzają emocje. No i wciąż grają w śmienicie.

Atrakcją koncertu będzie też występ zespołu Żuki, który zapewni wyjątkowy nastrój wykonując przeboje zespołu The Beatles. Imprezę poprowadzą charyzmatyczni Krzysztof Skiba i Maciej Kraszewski, którzy wiedzą



A vibrant red and white poster for the "Roll'n'Rock 2013" concert. At the top left, a red banner says "PRESTIŻ PATRONUJE". The poster features the logos of the performing bands: TSA (a stylized star), Czerwone Gitary, and IRA. The text "ROLL'N'ROCK 2013" is written in large, bold, red letters, with "2013" at the bottom left. The date and time "20 WRZEŚNIA 19:00" are prominently displayed in the center. Below that, it says "OPERA LEŚNA" and "BILETY: WWW.OPERALESNA.SOPOT.PL". At the bottom, there is a row of logos for sponsors and partners, including Trefl, Meritum, MTA, and others. On the right side, it says "PROWADZĄ: KRZYSZTOF SKIBA MACIEJ KRASZEWSKI". On the far right, there is a vertical credit line: "fot. Materiały prasowe".

jak bawić się w rytmie rocka! Koncert Roll'n'Rock zorganizowano z okazji V jubileuszu Konkursu Wspomnień Miłośników Rock'n'Rolla, którego organizatorem jest Fundacja Sopockie Korzenie. Jej głównym celem jest ocalenie rock'n'rolla od zapomnienia i stworzenie Muzeum polskiego rock'n'rolla.

Świadome finanse z FinPack

Faktoring



Większa wiarygodność w bankach, korzyści podatkowe, uznanie w oczach partnerów biznesowych – terminowe płacenie swoich należności ma wiele zalet. Zdarza się jednak, że mimo najszczerzej chęci nie możemy uregulować faktur w terminie, bo sami czekamy na płatności od naszych kontrahentów. Receptą na to jest faktoring.

Faktoring jest usługą finansową, która polega na wykupieniu przez firmę faktoringową nieprzeterminowanej należności od przedsiębiorstwa, które swoim kontrahentom oferuje wydłużone terminy spłaty zobowiązań. Zapłata całości lub części faktury następuje praktycznie od razu, dzięki czemu dostawca towaru lub usługi może poprawić swoją płynność finansową bez potrzeby zaciągania kredytów gotówkowych.

W ramach usługi faktoringu banki wypłacają przedsiębiorcom zaliczki, które stanowią zazwyczaj 80%-90% wartości faktury. Pozostałe 10-20% trafia na rachunek przedsiębiorcy po zapłacie należności przez ich kontrahentów. Kwota z faktury jest pomniejszana o prowizję i opłaty z tych 10-20%, które zostają wypłacane na końcu.

- Takich prowizji i opłat, w zależności od banku, może być nawet kilkanaście. Najmniejszą liczbę prowizji może pochwalić się Idea Bank, co tym samym czyni ofertę tego banku najbardziej przejrzystą dla klientów. Ważny jest także czas uruchomienia faktoringu. I tutaj także na czele jest Idea Bank, który zapewnia, że pieniądze trafią do klienta w zaledwie pół godziny - mówi Mariusz Ratkowski, manager oddziału firmy FinPack w Gdańsku zajmującej się usługami faktoringu.

Faktoring jest korzystny przede wszystkim dla firm, które sprzedają usługi lub towary i wyznaczają swoim partnerom biznesowym długie terminy płatności, a sami muszą regulować swoje zobowiązania bardzo szybko. Banki i instytucje faktorujące coraz bardziej rozwijają usługę faktoringu. Idea Bank oferuje np. rynkową nowość, czyli faktoring niewłaściwy, zwany też niepełnym lub z regresem - do 60 dni oraz faktury z terminem płatności do 120 dni..

Usługa polega na przejściu przez bank wierzytelności od przedsiębiorcy jedynie do momentu jej zapadalności. Inaczej mówiąc ryzyko danej wierzytelności nie jest przenoszone na faktora. Przedsiębiorca, który sprzedaje swoje należności musi liczyć się z tym, że w sytuacji gdy jego dłużnik nie zwróci należnej kwoty w wyznaczonym terminie, faktor zażąda zwrotu całej kwoty wraz z poniesionymi kosztami. W takiej sytuacji faktorant (czyli przedsiębiorstwo sprzedające należność) musi na własną rękę zająć się wyegzekwowaniem należnej kwoty.

Taki rodzaj faktoringu ma na celu jedynie upłynnienie posiadanych należności, pozwala to na szybkie zdobycie gotówki i poprawę struktury aktywów. Rozwiązanie takie nie wiąże się jednak z przeniesieniem ryzyka. Należy o tym pamiętać, gdyż nie wszyscy przedsiębiorcy zdają sobie sprawę z tego, że w przypadku faktoringu niepełnego każde trudności związane z zwrotem należności wiążą się z zerwaniem umowy przez faktora. W związku z tym, że faktor nie przejmuje na siebie ryzyka, koszt faktoringu niepełnego jest niższy niż faktoringu pełnego.

Podsumowując wybór odpowiedniego rodzaju faktoringu wynika z charakterystyki posiadanych należności oraz wysokości kosztów, które jest w stanie ponieść przedsiębiorca. Przeniesienie ryzyka to wyższe koszty, dlatego też należy dobrze ocenić prawdopodobieństwo ściągnięcia danej należności. I nie należy traktować tego produktu w kategoriach windykacji, ale jako możliwość zwiększenia płynności w firmie, co przy aktualnej sytuacji na rynku jest bardzo ważną cechą dobrze prosperującej działalności.

Krok naprzód

Skuteczny i profesjonalny lider zespołu, świetnie zorientowany w sytuacji na rynku. Dodajmy do tego – posiadający aktualną wiedzę i obeznany z nowoczesnymi metodami zarządzania. Oto opis menedżera na miarę dzisiejszych czasów.

Osoby zatrudnione od lat na stanowiskach menedżerskich przyznają, że często intuicyjnie rozwiązują kwestie z pogranicza zarządzania, marketingu czy szeroko pojętych zagadnień prawnych i finansowych. Problem stanowi również wyznaczanie długoterminowych celów czy rozdzielanie i rozliczanie zadań. Specjalistyczne studia Master of Business Administration są znakomitą szansą na uporządkowanie i uzupełnienie wiedzy oraz rozwój umiejętności zarządczych.

O opinię zapytaliśmy jedną ze słuchaczek Programu MBA w Wyższej Szkole Bankowej w Gdańsku, Kamilę Ekiert, która zawodowo zajmuje się doradztwem finansowym.

Co skłoniło Panią do podjęcia studiów MBA?

Wybrałam studia MBA przede wszystkim ze względu na ich prestiż. Jednocześnie uznałam, że jest to bardzo dobra inwestycja w siebie, która może zaowocować ofertą lepszej pracy, będącej spełnieniem moich ambicji zawodowych.

Dlaczego wybór padł na WSB?

Po pierwsze, zdecydowałałam kwestia językowa. Znam język angielski, ale nie posługuję się językiem biznesowym na tyle biegle, by studiować MBA po angielsku. Po drugie, zachęcił mnie dobór wykładowców z różnych uczelni, co gwarantuje szerokie spojrzenie na studiowane przez nas kwestie.



Czy poza zdobyciem nowych umiejętności studia MBA dają słuchaczom coś więcej?

Nabycie przydatnych umiejętności to jedno. Poza tym studia te pozwalają nawiązać kontakty oraz czerpać wiedzę z doświadczenia innych osób.

Jak udaje się Pani łączyć pracę zawodową, naukę i życie rodzinne?

Jestem mamą dwójki małych dzieci. Łączenie wychowywania ich z pracą i nauką łatwe nie jest, ale dobra logistyka i organizacja pracy, a także nieoceniona pomoc innych osób pozwalają mi podołać temu zadaniu. Motorem napędowym jest ambicja, by zrobić coś więcej niż przeciętny człowiek robi na co dzień.

Dowiedz się więcej na www.wsb.gda.pl

P R O M O C J A



**Wyższa Szkoła Bankowa
w Gdańsku**

Program Master of Business Administration

- ▶ Jeden z najlepszych Programów MBA w kraju wg rankingu Wprost, 2013 r.
- ▶ Zajęcia prowadzone przez praktyków biznesu
- ▶ Dyplom z klauzulą gwarancji jakości



Wejdź na www.wsb.gda.pl

■ Oblicza biznesu

W biznesie trzeba mieć szczęście, ale najważniejsze to strategia i konsekwencja w jej realizacji - takie wnioski można wyciągnąć z panelu dyskusyjnego z udziałem pomorskich przedsiębiorców zorganizowanego przez Noble Bank. W sopockim klubie Unique spotkało się ponad 100 przedstawicieli biznesu.

Tego typu spotkanie trójmiejski oddział Noble Banku zorganizował po raz pierwszy. Prelegentami byli pomorscy biznesmeni - ludzie, którzy od podstaw zbudowali prężnie działające przedsiębiorstwa, odnoszący biznesowe sukcesy również za granicą. Swoimi doświadczeniami w prowadzeniu i rozwoju firm dzielili się Janusz Kaszyński, właściciel i prezes zarządu firmy Klimawent, Stanisław Fiedur, prezes firmy TFF, Zbigniew Nowak, właściciel Zakładów Mięśnych Nowak oraz Grzegorz Słupski, prezes firmy Argo S.A.

- Strategia, konsekwencja, szerokie horyzonty, umiejętność reakcji na sytuacje nieprzewidziane i przede wszystkim matematyka, czyli liczenie przychodów, kosztów, optymalizacja kosztów, dobre planowanie inwestycji - to są wypadkowe sukcesu firmy - mówił Zbigniew Nowak, właściciel Zakładów Mięśnych Nowak.

Jego firma wytwarza dziennie ponad 100 ton mięsa i wyrobów mięsnych. Dzisiaj to prawdziwy potentat, jedna z największych firm mięsnych w Polsce. Potentatem jest również Klimawent, która już pod koniec lat 90. rozpoczęła eksport urządzeń wentylacyjnych na rynki europejskie, a także do Stanów Zjednoczonych i na Bliski Wschód.

- W naszej branży najważniejsza jest innowacyjność. Stawiamy na autorskie rozwiązania naszego zespołu konstruktorów, technologów, a innowacyjne wdrożenia realizujemy wykorzystując wyniki



Od lewej: Grzegorz Słupski, Stanisław Fiedur

Fot. Choudhury Safwat Gani

badź prowadzonych we własnym laboratorium - mówił prezes firmy Janusz Kaszyński.

Ożywione reakcje wywoływały historie początków firm dające możliwość porównania dzisiejszych czasów i realiów z tymi sprzed kilkunastu, czy kilkudziesięciu lat. Druga część spotkania, odbywająca się w sopockiej restauracji Avocado, obfitowała w kulturalowe rozmowy zaproszonych gości z prelegentami i partnerami spotkania (Emanuel Berg, Hypnos Beds, Cigars World, Stock Polska, Sharp Polska, Prestige Cars). Atmosferę podgrzewała muzyka na żywo, live cooking oraz specjalnie zaaranżowana na kasyno część restauracji. Przez całe spotkanie dużą popularnością cieszyły się najnowsze rozwiązania technologiczne (m.in. 80 calowe monitory dotykowe SHARP) przedstawiane przez firmę TFF.

mr

R E K L A M A

WYNAJEM APARTAMENTÓW W SOPOCIE

TA Top
Apartamenty



www.topapartamenty.com.pl

tel. +48 506 070 882

Super Mecz od strony VIP

To był Super Mecz i to nie tylko z nazwy. Pojedynek gdańskiej Lechii ze słynną Barceloną przedstawiciele magazynu Prestiż oglądali ze strefy VIP stadionu PGE Arena. Trzeba przyznać, że warunki do oglądania sportowego widowiska są znakomite. Bawiliśmy się świetnie, a przy okazji spotkaliśmy wielu znamienitych gości.

mr



Od lewej: Piotr Ruszowski, marketing manager Mondial Assistance, Tomasz Brożyna, członek zarządu Mondial Assistance



Mateusz Borek, komentator Polsatu i Eurosportu



Od lewej: Artur Siódmiak, Marcin Potkański, właściciel agencji reklamowej Brandish



Od lewej: Szymon Ciechanowski, właściciel butiklu Magnific w CH Klif, Rafał Sobczyk, właściciel firmy BS Farm



Łukasz Borowski, Polsat Sport z partnerką Ewelina Czoł



Paweł Adamowicz, prezydent miasta Gdańska, z małżonką Magdaleną



Od lewej: dr Rafał Sługocki z narzeczoną Anną Dowgiało



Tadeusz Zdunek, właściciel firmy BMW Zdunek



Tomasz Kuchar, były mistrz Polski w rajdach samochodowych



Michał Postek, współwłaściciel firmy Auto Postek



Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego



Z prawej: Agustin Egurrola, tancerz, juror programu You Can Dance



Piotr Spyra, dyrektor biura Rady Miasta Gdańska, Joanna Milczak, właścicielka agencji modelek Viva

■ Szampan i włoska kuchnia

Gdzie napijesz się najlepszego szampana spod znaku Moët Chandon? Między innymi w sopockiej restauracji Gianni. To właśnie tam uroczycie otwarto jedyny w Trójmieście szampański bar, w którym chłodzą się tak znakomite trunki, jak Moët Imperial, Moët Ice Imperial, czy Moët Rose Imperial - idealne do znakomitej włoskiej kuchni serwowanej w Gianni. **mr**



Marcin Suchocki, prezes zarządu kancelarii finansowej Tritum, z małżonką Katarzyną



Nicolas Lapp, właściciel firmy smak-wina.pl



Maciej Gębarowski, członek zarządu firmy Orlex, z żoną (druga z prawej), Izabela Ellwart, właścicielka restauracji Gianni, Krzysztof Kurzacz, Moët Hennessy Polska



Francis Lapp, właściciel stoczni jachtowej Sunreef Yachts, Dariusz Michalczewski

Fot. Krzysztof Nowosielski



Karolina Lewandowska



Joanna Galica, właścicielka OOG



Joanna Szubert, inżynier budownictwa



Patti Shen, wokalistka

Fot. Krzysztof Nowosielski

■ OOG już w Sopocie

OOG Eyewear Concept Store, butik z designerskimi okularami, przeniósł się z Gdyni do samego centrum Sopotu. W kamienicy przy ul. Grunwaldzkiej, 2 minuty od „Monciaka”, znaleźć można okularowe perełki. Przekonać się o tym mogli goście zaproszeni przez właścicieli, Joannę Galić i Adama Kujawskiego, na kameralne otwarcie. **mr**



Od lewej: dr Marcin Łosin, Adam Kujawski, właściciel OOG, Marta Napiórkowska - Łosin, właścicielka ManaDesign

■ O jedzeniu w Sheratonie

W sopockim hotelu Sheraton odbyła się kolejna impreza z cyklu „Jakość jest sztuką - spotkania z QAFP” będąca promocją najwyższej jakości wyrobów mięsnych posiadających certyfikat Gwarantowanej Jakości Żywności QAFP. Wydarzenie zorganizowała Unia Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego. Spotkanie z konsumentami, producentami, dystrybutorami żywności oraz ambasadorami akcji było swoistą platformą wymiany doświadczeń i poglądów nt. zdrowego i dobrego żywienia.



Od lewej: Iwona Dobkowska, Autoskaut, Krzysztof Dworski, właściciel salonu Autoskaut, Marta Napiórkowska - Łosin, ManaDesign



Wiesław Różański, prezes Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego



Piotr Machalica, ambasador QAFP



Paweł Królikowski, ambasador QAFP

PRESTIŻ
PATRONUJE

Warsztaty i zabawa Pod Lipami

Warsztaty turystyczne organizowane co roku przez firmę Rejsclub.pl są doskonałą okazją nie tylko do zapoznania się z ofertą niebanalnych wakacji na wycieczkowcach, ale też do integracji branży turystycznej. Nie inaczej było i tym razem. W Centrum Konferencyjnym „Pod Lipami” w Łęgowie zabawa trwała przez cały weekend.

mr



Zbigniew Kąkol, właściciel rejsclub.pl, wręcza voucher do Aqua Spa w Sopocie Michałowi Frączkowi z biura podróży Szar



Monika Skrzyptowiak



Zespół L&J Band z menagerką Lidią Klebba



Od lewej: Karolina Żmuda, biuro podróży Kontyent, Rafał Kowalski, Centrum Wczasowe Gdynia, Jose Torres, Magdalena Kowalska, właścicielka Centrum Wczasowego Gdynia

Fot. Krzysztof Nowosielski



Od lewej: Katarzyna Kobieta, stylistka, Katarzyna Krajewska - Turyczyn, właścicielka Wysokiej Szpilki



Z lewej: Andżelika Cieślowska, prezes zarządu firmy Doraco



Oliwia Rogowska, Katarzyna Rogowska, Anna Stankiewicz - Ostaszewska, zespół pracowni biżuterii Anja Coraletti

Fot. Marek Stiller

Wysoka Szpilka zaprasza

14 dnia każdego miesiąca w studio fotograficznym Wysokiej Szpilki i pracowni biżuterii Anja Coraletti odbywają się Dni Otwarte. Oprócz bezpłatnych pogadanek i pokazów na temat tajemnic dobrego makijażu, tendencji w modzie, udanych sesji fotograficznych, można za symboliczną opłatę poddać się zabiegom makijażystki, a stylistkę poprosić o indywidualną poradę.

as



Od lewej: Katarzyna Urbańska, fundacja Między Słowami, Alicja Cymbaluk, dyrektor oddziału BRE Leasing, Katarzyna Kobieta, stylistka

DEGUTIS w nowej siedzibie

Magazyn Prestiż został zaproszony na kameralne otwarcie nowej siedziby studia architektury DEGUTIS przy ul. Kościuszki w Sopocie. Wśród zaproszonych gości znajdowali się przyjaciele, pracownicy firmy oraz współpracujący z firmą projektanci. Właściciele studia, Marzena i Rafał Degutis, podczas spotkania, zaprezentowali multimedialny pokaz własnych projektów oraz przedstawili plany przyszłych realizacji.

as



Gospodarze Marzena i Rafał Degutis z gośćmi



Od lewej: Monika Błaszke, Karolina Kamińska, Ela Sawicka



Od lewej: Pracownicy studia architektury Degutis, Ola Ciecholewska, Marek Pazio, Jerzy Ciecholewski oraz Radosław Beneda z firmy Euro Styl

Fot. Marek Stiller



Marek Pazio, Karolina Kamińska, Agnieszka Szadkowska, Monika Gorlikowska

Lotus Polish Open w Sand Valley

Wielkie święto golfa i największy turniej w Polsce - tak można podsumować turniej Lotus Polish Open rozegrany na polu golfowym Sand Valley w Pasłęku. Oprócz turnieju głównego, w którym udział wzięła europejska czołówka golfistów, odbyło się wiele imprez towarzyszących, jak turniej Pro-Am oraz turniej o Puchar Prezesa Grupy Lotos. Magazyn Prestiż był oficjalnym patronem medialnym imprezy.

jj

PRESTIŻ
PATRONUJE



Od lewej: dr Ewa Kempisty - Zdebek i Andrzej Regliński, zwycięzcy turnieju o Puchar Prezesa Grupy Lotos z prezesem Grupy Lotos, Pawłem Olechnowiczem



Od lewej: Mariusz Czerkawski, Jacek Socha, wiceprezes zarządu PricewaterhouseCoopers Polska



Od lewej: Ryszard Brandt, Andrzej Jeznach, Wiesława Brandt



Antti Pohjonen, dyrektor zarządzający Sand Valley Golf & Country Club, Roman Glebko, właściciel firmy Regionalne Centrum Serwisowe Glebko Serwis



Wśród gości i uczestników turnieju byli m.in. Bogdan i Ute Kisielewscy, Jarosław i Iwona Sroka, Roman Glebko, Anna Rydzkowska, Oksana Wojtkiewicz



Od lewej: Katarzyna Pietraszek, Eliza Sawicka, współwłaścicielki firmy C9 Creation Group



Jowita Twardowska, dyrektor ds. komunikacji i CSR Grupy Lotos



Od lewej: Bartosz Sosnowka, rzecznik prasowy Lotos Polish Open, Kasper Orkisz, Premium Yachting



Od lewej: Paweł Osiak, manager pola Sand Valley, Tomasz Galiński, prezydent Radia Gdańsk



Jarosław Sroka, prezes PGA Polska



Od lewej: Iwona Sroka, Anna Rydzkowska



Paweł Olechnowicz, prezes zarządu Grupy Lotos, Mateusz Kusznierevicz, ambasador turnieju Lotos Polish Open



W środku: Władaw Laszkiewicz, trener golf w klubie Tokary Golf Club

■ Noble Bank i lokalny biznes

Spotkanie lokalnych przedsiębiorców zorganizowane przez Noble Bank cieszyło się ogromnym zainteresowaniem. W klubie Unique w Sopocie można było usłyszeć fascynujące opowieści o często wyboistej i niełatwej drodze do sukcesu, a po części oficjalnej goście przenieśli się do restauracji Avocado, gdzie już w mniej formalnej atmosferze rozmawiano nie tylko o biznesie. **mr**



Od lewej: Janusz Kaszyński, prezes zarządu firmy Klimawent, Zbigniew Nowak, właściciel firmy Zakłady Mięsne Nowak, Andrzej Jelinek, senior private banker Noble Bank



Marek Czebiotko, prezes i właściciel firmy Elita Meble wraz z małżonką Haliną



Bożena Niewiadomy, z-ca dyr. ds. handlowych firmy TFF S.A.



Stanisław Fiedur, prezes zarządu firmy TFF S.A.



Artur Sulima, właściciel firmy budowlanej Sulima



Daria Zaradkiewicz, wokalistka zespołu Trio z Triville



Od lewej: Karol Fota, prezes zarządu firmy Fota - Groblewski, Krzysztof Groblewski, wiceprezes zarządu firmy Fota - Groblewski, Krzysztof Kreft, właściciel firmy Baltic Investment Group „KRELBUD” Sp. z o.o.



Od lewej: Michał Jabłoński, senior private banker Noble Bank, Feliks Chudzyński, właściciel firmy TOP-DESIGN Chwaszczyno

■ Paprocki & Brzozowski w Sopocie

Kolekcje Paprocki & Brzozowski są już dostępne w Sopocie. Z tej okazji na dziedzińcu hotelu Sheraton odbył się plenerowy pokaz mody, na którym zaprezentowano letnią kolekcję duetu projektantów. Kreacje prezentowane przez modelki spełniły oczekiwania zaproszonych gości, szczególnie kobiet. **mp**



Od lewej: Marcin Biedroń, Monika Biedroń, właściciele agencji A12 Team, Marcin Paprocki, Majka Reinhardt, projektantka biżuterii i właścicielka marki Maramba, Mariusz Brzozowski, Aleksandra Reinhardt, Bartek Reinhardt, dyrektor zarządzający marki Maramba, Patrycja Brendler, Maramba



Beata Wojtkowiak, właścicielka butików Bea Concept z Marcinem Paprockim i Mariuszem Brzozowskim



Joanna Marzecka, właścicielka firmy Future Models Management



Goście pokazu



Lucyna Jata i Natalia Jata, choreografki pokazu mody

SZUKAJCIE NAS W PRESTIŻOWYCH MIEJSCACH!

KAWIARNIE

Cafe Ferber, Gdańsk, ul. Długa 77/78
 Cafe Bar Mon Balzac, Gdańsk, ul. Piwna 36/39
 Kafe Delfin Gdańsk, ul. Opata Józefa Rybińskiego 17
 Cynamon, Gdynia, ul. Świętojańska 49
 Dom Czekolady, Gdynia, Centrum Gemini
 Grey Coffee&More, Gdynia, Centrum Gemini
 Empik Cafe, Gdynia, CH Klif
 Coffee Heaven, Gdynia, CH Klif
 Mariola Cafe, Gdynia, ul. Prusa 24
 Tarabum Cafe, Gdynia, ul. Abrahama 8
 Grey Coffee&More, Gdynia, Centrum Gemini
 Cafe Resto, Sopot, Hotel Rezydent
 Bookamia, Sopot, ul. Haffnera 7/9
 Mount Blanc, Sopot, Centrum Haffnera
 W Biegu, Sopot, Centrum Haffnera
 Cafe Ferber, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 48
 Pijalnia czekolady E. Wedel, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36
 La Crema Cafe, ul. Boh. Monte Cassino 14, Sopot
 Cukiernia T.Deker, Sopot, Hotel Rezydent

RESTAURACJE/PUBY/KLUBY

Mito Sushi, Gdańsk, ul. Tandeta/Szeroka
 Restauracja Gdańska, Gdańsk, ul. Św. Ducha 16
 Restauracja Filharmonia, Gdańsk, ul. Ołowianka 1
 WNS, Gdańsk, Ch. Manhattan
 Metamorfiza, Gdańsk, ul. Szeroka 22/23
 Restauracja Łatający Holender, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
 Piano Club Barbados, Gdańsk, ul. Karmelicka 1
 Tawerna, Gdańsk, ul. Powroźnicza 19/20
 Browarna, Gdańsk, ul. Szafarnia 9
 Gdańsk Bowke, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 11
 Green Way, Gdańsk, ul. Długa 11
 Green Way, Gdańsk, ul. Dmowskiego 11
 Piwnica Rajców, Gdańsk, ul. Długi Targ 44
 Elephant Club, Gdańsk, ul. Długi Targ 41
 Cico, Gdańsk, ul. Piwna 28/30
 Restauracja Łatający Holender, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
 Shanghai Restauracja Chińska, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 51/53
 Big Apple, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 578
 Stacja de Luxe, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 22
 Mercado Tapas Bar, Gdańsk, ul. Partyzantów 8/4
 Althaus, Gdynia, ul. Świętojańska 81
 Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
 Tokyo Sushi, Gdynia, ul. Mściwoja 9
 Trafik Jedzenie & Przyjaciele, Gdynia, Skwer Kościuszki 10
 Del Mar, Gdynia, Plaża Miejska Śródmieście
 Hashi Sushi, Gdynia, ul. Przebendowskich 38
 Moshi Moshi Sushi, Gdynia, Centrum Gemini
 Fusion Sushi Restauracja Interaktywna, Gdańsk, ul. Stary Rynek Oliwki 9
 CoCo, Gdynia, Centrum Gemini
 Chwila Moment, Gdynia, InfoBox
 Barracuda, Gdynia, Bulwar Nadmorski
 Vinegre di Rucola, Gdynia, Bulwar Nadmorski
 (Muzeum Marynarki Wojennej)
 Panorama, Gdynia, ul. Mickiewicza 1/3
 Malika, Gdynia, ul. Świętojańska 69
 Walczki Smaków, Gdynia, ul. Portowa 8
 The Dockers Inn, Gdynia, Centrum Gemini
 Tuista Karczka, Gdynia, ul. Spółdzielcza 1
 Bart & Lucci, Gdynia, Plac Kaszubski 17
 Green Way, Gdynia, ul. Abrahama 24
 Tawerna Orłowska, Gdynia, ul. Orłowska 1
 Santorini, Gdynia, ul. Świętojańska 61
 Piano Club Barbados, Gdynia, La Vita, Gdynia, ul. Władysława IV
 La Vita, Sopot, Centrum Haffnera
 Dom Sushi, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38
 Galeria 63, Sopot, Centrum Haffnera
 Monte Vino, Sopot, Centrum Haffnera
 Green Way, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 47
 Restauracja Thai Thai, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 17 (przy Hotelu Bayjonn)
 White House, Sopot, Plac Zdrowy 1
 Avocado Fusion Restaurant&Sushi, Sopot, Plac Zdrowy 1
 Pick&Roll Club, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5
 Restauracja Cyrano-Roxane, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 11
 Sanatorium, Sopot, ul. Grunwaldzka 8
 Tapas de Rucola, Sopot, Pułaskiego 15
 Restauracja Pierz, Sopot, ul. Haffnera 7
 Toko Sushi, Reda, ul. Młyńska 2/5
 Smak Morza, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 2
 Spółdzielnia Literacka, Sopot, ul. Jana Kazimierza 2
 Restauracja Petit Paris, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16
 Restauracja Pinokio, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 45
 Restauracja Atlantis, Sopot, ul. Podjazd 2

SALONY FRYZJERSKIE I KOSMETYCZNE

Club Fryzjerski Alternative, Gdańsk, CH Familia
 Jacques Andre, Gdańsk, ul. Elzbietańska 9/10 koło kościoła św. Józefa

Jacques Andre, Gdańsk, Galeria Bałtycka (poziom +1)
 La Playa, Gdańsk, ul. Kartuska 14
 Salon Fryzjersko - Kosmetyczny ExcellentQ, Gdańsk, ul. Heweliusza 19
 Paula Rocchiali, Gdańsk, Galeria Bałtycka
 Prive Club Fryzjerski, Gdańsk, ul. Rajska 1/5 FG
 Camille Albane, Gdańsk, CH Madison
 Studio Fryzjerskie Welkom Józef Swiniarski, Gdańsk, CH Manhattan
 Salon Fryzjerski Dorota, Gdańsk, Alfa Centrum
 Gdynińskie Centrum Kosmetyczne, Gdynia, ul. Wincentego Pola 27
 Obsessive Studio, Gdynia, ul. Batorego 4
 Instytut Piękna Dolce Vita, Gdynia, Skwer Kościuszki 18
 Salon Ideale, Al. Zwycięstwa 244/1, Gdynia
 Rock Star Look, Gdynia, ul. Mściwoja 3
 Studio No 7, Gdynia, ul. Bema 10
 Instytut Urody Perite, Gdynia, ul. Zygmuntka Augusta 6/51
 iDermacell, Gdynia, ul. Balladyny 26
 Perfumeria i Gabinet Kosmetyczny Guerlain, Gdynia, ul. Abrahama 24
 La Perla, Gdynia, ul. Harcerska 5
 Salon Fryzjerski Dorota, Gdynia, CH Klif
 Salon Fryzjerski Dorota, Gdynia, Plac Górnosłaski 4
 Studio Fryzur i Kosmetyki, Gdynia, ul. Świętojańska 110/112
 Studio Effect, Gdynia, ul. Starowiejska 41/43 (Atrium)
 Laser Center, Sopot, Krzywy Domek
 Centrum Pięknego Ciała, Sopot, ul. Jagiello 4
 Deja Vu, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38
 Salon Kosmetyczny - Fryzjerski Styl, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 46
 Kosmetyczny Instytut Dr Irena Eris, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16
 Salon urody Drausal, Sopot, Al. Niepodległości 739/1
 Instytut Piękna Dolce Vita, Sopot, ul. Sobieskiego 2/1

SPA&WELLNESS

Body Line, Gdańsk, ul. Ciasna 5B
 Beauty Derm Instytut-Medical Day SPA, Gdańsk, ul. Kapliczna 30 Hotel Posejdon
 Beauty Derm Instytut SPA, Gdańsk, ul. Jelkowskiego 20 Hotel Marina
 Centrum Dietetyczne Natur House, Gdynia, CH Madison
 Medycyna Estetyczna, ul. Hallera 2A/1A, Gdańsk
 Instytut SPA w Hotelu Dwór Oliwki, Gdańsk, ul. Bytowska 4
 Centrum Dietetyczne Natur House, Gdynia, ul. Świętojańska 89
 Spaameed, Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 1
 OTG On Line, Gdynia, ul. Batalionów Chłopskich 12
 Mana Day Spa, Gdynia, ul. Żwirki i Wigury 2A
 allYOUneed SPA, Gdynia, ul. 10 lutego 5
 SPA w Hotelu Kuracyjnym, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255
 Salon Ideale, ul. Zwycięstwa 244/1, Gdynia
 Sensusum Gabinet Fizjoterapii i Masażu, Gdynia, ul. A. Abrahama 47 lok. 1
 Genesis SPA w Hotelu Nadmorskim, Gdynia, ul. Ejsmonda 2
 Day SPA w Hotelu Rezydent, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja
 Sheraton Sopot Hotel Conference Center&SPA, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10
 Aquapark Sopot, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5
 City Day Spa, Sopot, Hotel Villa Baltica, ul. Emilii Plater 1
 Salon Mał Thai, Sopot, ul. Chopina 26 A
 Aqua Spa Sopot, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5

MEDYCINA ESTETYCZNA I CHIRURGIA PŁASTYCZNA

Klinika Zdrowia i Piękna H&Bmed, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 8
 Ośrodek Medycyny Estetycznej
 Dwór Kuznicki, Gdańsk, ul. Wajdeloty 13
 Proderm, Gdynia, ul. Świętojańska 135/2
 Laser Line, Gdynia, ul. Mściwoja 10
 Beauty Laser, Gdynia, ul. Abrahama 45
 Beauty Derm, Gdynia, ul. Świętojańska 139
 Instytut Urody Vivien, Gdynia, ul. Świętojańska 34
 Gabinet Medycyny Estetycznej dr Anna Omernik, Gdynia, Sea lowers
 Instytut Bielenda Professional, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6C/6 (Sea Towers)
 Klinika Urody Mediderm, Gdynia, ul. Abrahama 36-44
 Gabinet Chirurgii Plastycznej DD, Gdynia, ul. Bema 18/1
 Dr. Permak, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6C/11, Sea Towers
 Centrum Zdrowia i Urody Orchid, Sopot, ul. Haffnera 10/2
 Derm-Art, Gdynia, ul. Batalionów Chłopskich 24
 Studio Piękności i Odnowy Biologicznej "Stenia", Gdynia, ul. Starowiejska 41/43 (budynek Atrium)
 Estee Med., Sopot, ul. Chopina 34/2
 Sopotcka Fabryka Urody, Sopot, ul. Smolna 1D
 Derm-Al., Sopot, ul. Armii Krajowej 116/5

HOTELE

Hilton Gdańsk, Gdańsk, Targ Rybny 1

Dwór Oliwki, Gdańsk, ul. Bytowska 4
 Hotel Gdańsk, Gdańsk, ul. Szafarnia 9
 Holland House Residence, Gdańsk, ul. Pańska 3
 Hotel Wolne Miasto, Gdańsk, ul. Św. Ducha 2
 Zajazd pod Oliwką, Gdańsk, ul. Kościerska 1
 Holland House, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
 Hotel Fahrenheit, Gdańsk, ul. Grodzka 19
 Hotel Kuracyjny, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255
 Hotel Blic, Gdynia, ul. Jana z Kolna 6
 Hotel Villa Baltica, Sopot, ul. Emilii Plater 1
 Hotel Rezydent, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja
 Sheraton Sopot Hotel, Conference Center & Spa, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10
 Softel Grand Sopot, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 12-14
 Villa Antonina, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A
 Hotel Zhong Hua, Sopot, ul. Wojska Polskiego 1
 Mera Spa, Sopot, ul. Bitwy pod Płowcami 59
 Willa Sentoza, Sopot, ul. Grunwaldzka 89
 Willa Wernera, Sopot, ul. Kościuszki 41
 Hotel Haffner, Sopot, ul. Haffnera 59

KLUBY FITNESS

Centrum Sportowe Fitness Authority, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 229
 Tiger Gym, Gdańsk, CH Manhattan
 Tiger Gym, Gdańsk, Rental Park
 Centrum Joga i Pilates, Gdynia, ul. Starowiejska 54/3
 Lady Fitness, Gdynia, Centrum Kwiatkowskiego
 Koliseum, Sopot, Al. Niepodległości 697-701 (Sopocki Skwer)
 Pure Fitness, Gdynia, CH Klif

SALONY SAMOCHODOWE

BMW Zdunek, Gdańsk, ul. Mialki Szlak 43/45
 BMC Bogdan Goworowski, Gdańsk, ul. Elblaska 81
 Renault Zdunek, Gdańsk, ul. Mialki Szlak 43/45
 Motor Centrum, Gdańsk, ul. Mialki Szlak 4/8
 KMI Kaszubowscy, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 295
 Subaru Zdanowicz, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 256 A
 Citroen Auto Postek, Gdańsk, ul. Zawodników 2
 JLR Jaguar, Gdańsk, ul. Abrahama 5
 Volvo Drywa, Gdańsk, ul. Kartuska 410
 Witman Mercedes, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 493
 BMC Bogdan Goworowski, Gdynia, ul. Łuczka 9
 Auto Mobil, Gdynia, ul. Wielkopolska 241
 Lexus Gdynia, Al. Zwycięstwa 162
 Renault Zdunek, Gdynia, ul. Morska 517
 Volvo Drywa, Gdynia, ul. Parkowa 2
 Mercedes BMG Goworowski, Gdynia, ul. Łuczka 9
 Gajos, Sopot, ul. Kasztanowa 4
 Porsche Centrum Sopot, Sopot, Al. Niepodległości 956
 Center Mot Gioglio Sopot, Al. Niepodległości 948
 Prestige, Sopot, Al. Niepodległości 663

KLINIKI I GABINETY LEKARSKIE

Miladent, Gdańsk, ul. Rajska 1/5 CD
 Perfect Smile, Gdańsk, ul. Noskowskiego 11
 Projekt Uśmiech, Gdańsk, ul. Partyzantów 76 (Green Office)
 Victoria Clinic, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 57
 Klinika Prof. Dobosz i Partnerzy, Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok. 102
 Dental Art, Clinic, Gdańsk, ul. Szeroka 119/120
 Implantend, Gdańsk Kowale, ul. Andromedy 3
 Nova Dentis, Gdańsk, ul. Willeńska 44 (Swissmed)
 Lux Med., Gdańsk, Al. Zwycięstwa 49
 Krystal Dent, Gdańsk, ul. Partyzantów 9
 Dental Spa, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 164
 Prodent, Gdańsk, CH Madison
 Mała Klinika, Gdańsk, ul. Malczewskiego 51
 Art Life, Gdańsk, Obr. Wybrzeża 23
 H&S Metamorfozy, Gdynia, ul. Skwer Kościuszki 22/1
 Clinica Del Mare, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/1
 Perfect Smile, Gdańsk, ul. Noskowskiego 11
 Swissmed, Gdańsk, ul. Willeńska 44
 Dental Clinic Gdynia, ul. Starowiejska 25
 Medico Dent, Gdynia, ul. Starowiejska 24
 Gabinet Chirurgii Kosmetycznej, Gdynia, ul. Abrahama 24
 Centrum Optyczno - Okulistyczne, Gdynia, ul. Świętojańska 73
 Centrum Okulistyczne Nowy Wzrok, Gdynia, Centrum Kwiatkowskiego
 Centrum Medyczne Dury's Guzowski, Gdynia, ul. Bema 16/2
 Evi-Med., Gdynia, ul. Bp. Dominika 8-14
 Poradnia Trójmiasto Dietetyki, Gdynia, ul. 1 Armii WP 13
 Sanus Dentis Gdynia, ul. Hryniewickiego 6C/12 (Sea Towers)
 Artdent Beauty&Care Dentistry, Sopot, ul. Jagiello 4/2
 White Smile, Sopot, ul. Kopernika 17
 Den Arte, Sopot, ul. Armii Krajowej 122
 Medycyna Specjalistyczna, Sopot, ul. Grunwaldzka 36A
 Med Oral, Rumia, 1D w/wzacji Wojska Polskiego 29A

SKLEPY I BUTIKI

Kate&Kate Fashion Jewellery, Gdańsk, ul. Wartka 4/2

Desire, Gdańsk, ul. Sobótki 1/2
 Salon Langoria, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 28/1
 InFashion, Gdańsk, ul. Pańska 3
 Max Mara, Gdańsk, Galeria Bałtycka
 Warena, Gdańsk, Galeria Bałtycka
 Time Trend, Gdańsk, Galeria Bałtycka
 Intersport, Gdańsk, Galeria Bałtycka
 TUI Centrum Podróży, Gdańsk, Galeria Bałtycka
 Body Shop, Gdańsk, Galeria Bałtycka
 Taranko, Gdańsk, Galeria Bałtycka
 Strellson, Galeria Bałtycka, Gdańsk
 Lanoro, Gdańsk, Galeria Bałtycka
 Clarks, Gdańsk, Galeria Bałtycka
 Centrum Wina, Gdańsk, Galeria Bałtycka
 Centrum Wina, Gdańsk, CH Manhattan
 Premium Sound, Gdańsk, ul. Trawki 7
 Design Atelier, Gdańsk, ul. Wojska Polskiego 31/2
 Sklep Mairo (C.H. Oliwa), Al. Grunwaldzka 309, Gdańsk
 Lingerie, Gdańsk, ul. Dmowskiego 5
 Galeria Interpol, Prestige, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 481
 Hastens, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 569
 Hypnos Beds, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 569
 La Fabric, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 38/3
 Deco Home Art., Gdynia, ul. Zwycięstwa 234
 Bo Concept, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus)
 InFashion, Gdynia, ul. Świętojańska 91
 Invest Parket, Gdynia, ul. Powstania Styczniowego 11
 Studio Marken, Gdynia, ul. Chwaszczyńska 9
 Gianmarco Lorenzi Showroom, Gdynia, ul. 1 Armii WP 19
 Max Mara, Gdynia, CH Klif
 Penny Black, Gdynia, CH Klif
 Guess, Gdynia, CH Klif
 Time Trend, Gdynia, CH Klif
 Camel Active, Gdynia, CH Klif
 Rosenthal, Gdynia, CH Klif
 Magnific, Gdynia, CH Klif
 Bed&Breakfast Home, Gdynia, CH Klif
 Elisabetha, Gdynia, CH Klif
 Pierre Cardin, Gdynia, CH Klif
 Nord Audio, Gdynia, ul. Wolności 24 B/1
 Lingerie, Gdynia, ul. Żwirki i Wigury 8
 Biopiekarnia Ziarno, Gdynia, ul. Dworcowa 11
 Salon Sukien Słynnych Celebrity BRIDAL, Gdynia, ul. Wielkopolska 21
 Studio Fotograficzne Still, Gdynia, ul. Abrahama 3
 Telem Play, Gdynia, ul. Legionów 119A
 Prime Wine, Gdynia, ul. Świętojańska 81/2
 Centrum Wina, Gdynia, ul. Świętojańska 13
 Smak Wina, Gdynia, Plac Górnosłaski 10/1
 Digital 1, Sopot, Krzywy Domek
 In Fashion, Sopot, Krzywy Domek
 Mebel Rust, Sopot, Al. Niepodległości 773
 Living Room, Sopot, ul. Grunwaldzka 54/3
 Millesime Wino i Spirituality, Sopot, ul. Haffnera 7
 Kids Concept, Sopot, Al. Niepodległości 958
 Festus, Sopot, ul. Morska 1
 Atelier DaVinci, Sopot, ul. Grunwaldzka 23/1
 Ser Lanselot, Sopot, Krzywy Domek
 OOG Eyewear Concept Store, Sopot, ul. Grunwaldzka 22/3
 Salon NAP Concept, Sopot, Al. Niepodległości 658

INNE

Gdański Inkubator Przedsiębiorczości Starter, Gdańsk, ul. Leberska 3B
 Urząd Miasta Gdańska, Gdańsk, ul. Nowe Ogrody 8/12
 Rada Miasta Gdańska, Gdańsk, ul. Waj Jagiellońskie 1
 Teatr Wybrzeże, Gdańsk, ul. Św. Ducha 2
 Polska Filharmonia Bałtycka, Gdańsk, ul. Ołowianka 1
 Urząd Województwa, Gdańsk, ul. Okopowa 21/27
 Urząd Marszałkowski, Gdańsk, ul. Okopowa 21/27
 Pomorski Klub Biznesu, Gdańsk, ul. Stowackiego 35
 Gdański Klub Biznesu, Gdańsk, ul. Uphagena 23
 Kancelaria Adwokacka Joanna Rezczykowska, Gdańsk, ul. Szafarnia 6/17
 Kancelaria Notarialna Katarzyna Nagróska - Protasiuk, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 6/2
 Centrum Dietetyczne Natur House, Gdańsk, CH Madison
 Casinos Poland, Gdynia, Skwer Kościuszki 15
 Kancelaria Radców Prawnych Leśniewski, Dobrzański, Gdynia, ul. Abrahama 41/16
 Wyższa Szkoła Komunikacji Społecznej, Gdynia, ul. Armii Krajowej 46
 Klub Tenisowy Arka, Gdynia, ul. Ejsmonda 3
 Klub Miasta Gdyni, Gdynia, Al. Piłsudskiego 52/54
 Rada Miasta Gdyni, Gdynia, Al. Piłsudskiego 52/54
 Teatr Muzyczny, Gdynia, Plac Grunwaldzki 1
 Teatr Miejski, Gdynia, ul. Bema 26
 Financial Expert, Gdynia, ul. Ignacego Krasickiego 30/4
 Kancelaria Finansowa Tritum Group, Gdynia, ul. Przebendowskich 40/3
 dreamHOMES.pl, Gdynia, ul. Przebendowskich 40/3
 Grupa Inwestycyjna Hossa, Gdynia, ul. Władysława IV 43
 Urząd Miasta Sopotu, Sopot, ul. Kościuszki 75/27
 Parki Wodny Sopot Sp. z o.o., Sopot, ul. Zamkowa Góra i 3-5
 Rada Miasta Sopotu, Sopot, ul. Kościuszki 25/27
 Bałtycka Agencja Artystyczna, Sopot, ul. Kościuszki 61
 The SPA & Sheraton Sopot, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10
 Sopocki Klub Tenisowy, Sopot, ul. Ceynowy 5
 Winiarza Millesime, Sopot, Al. Niepodległości 737A
 Wyższa Szkoła Zarządzania, Gdańsk, ul. Pelplińska 7



REZYDENCJA NA STYKU LĄDU Z MORZEM

VILLA NOVA

Gdynia-Orłowo, ul. Przebendowskich

Prestżowa strefa Orłowa



Ogród w stylu angielskim



Strefa SPA & fitness



Apartamenty na sprzedaż 227m², tel. 607 451 426

www.allcon.pl

EKSPERCI DOMOWEJ ROZRYWKI

INDYWIDUALNE ROZWIĄZANIA AUDIO-WIDEO I NOWYCH MEDIÓW



TOP HI-FI & VIDEO DESIGN

KINO DOMOWE STEREO INSTALACJE MULTIMEDIALNE

Sopot, Al. Niepodległości 677

tel: 58 551 13 65

Godziny otwarcia: Pon.- Pt.: 10.00 - 18.00, Sob.: 10.00 - 14.00

www.tophifi.pl

